

Powiatowa

Nr 4 (97)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

MIĘDZYRZECZ



BLEDZEW



PRZYTOCZNA



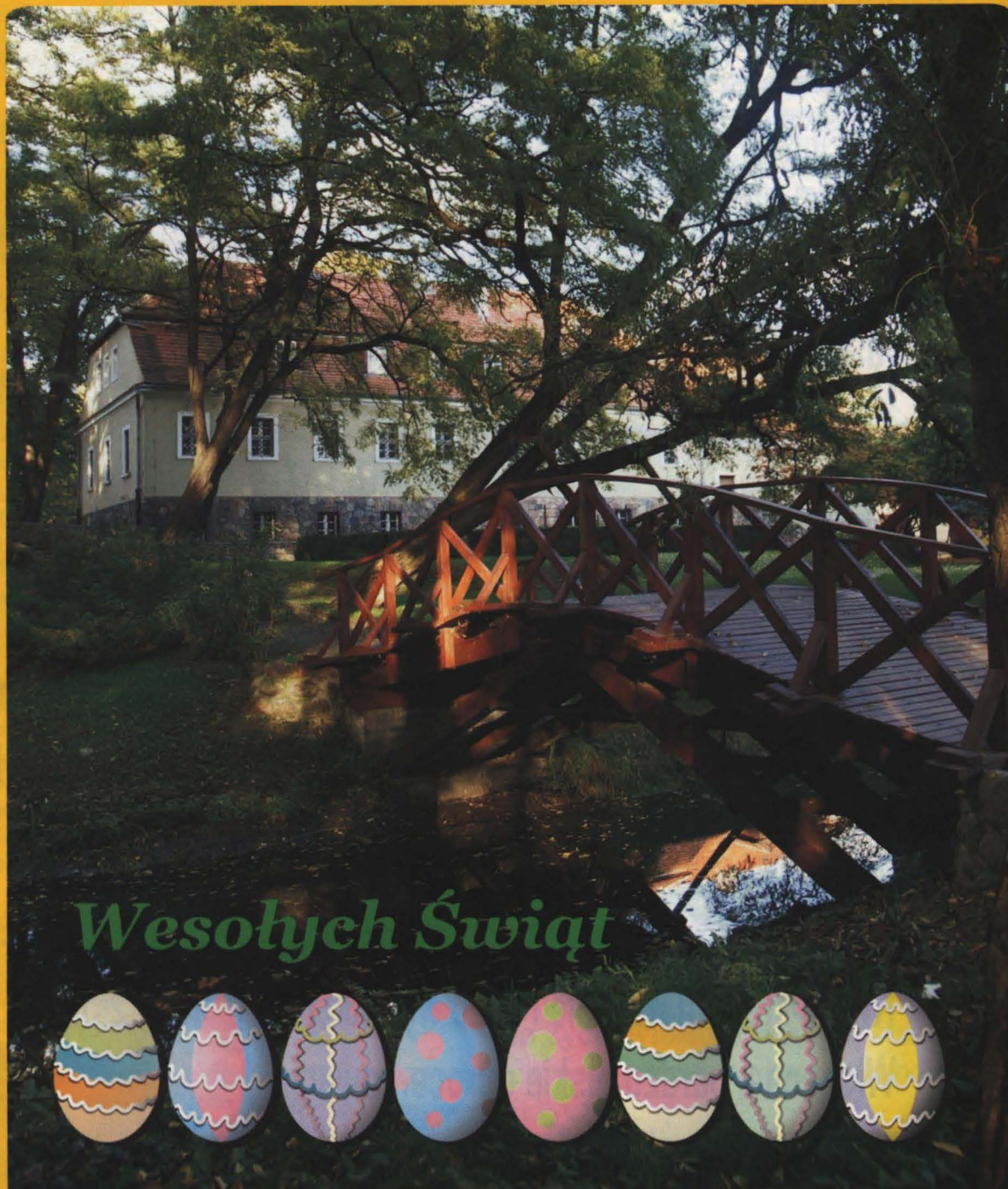
PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



Wesołych Świąt



Polskie i łemkowskie tradycje - str. 4 - 5

Pomnik cesarza Wilhelma I - str. 8

Drugie dno Rospudy - str. 9

Głosujemy na Renatę - str. 13

Sportowiec 2006 - str. 20 i 35

Socrates w Trzcielu - str. 23

Wiosenne Targi w Bobowicku - str. 39

KLIMATYZOWANA SALA KONFERENCYJNO-BANKIETOWA

PPHU JUMAR Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 69

tel. (095) 742 28 64, e-mail: jumar@pro.onet.pl

www.moteljumar.pl

Oferujemy:

- salę konferencyjną,
w zależności od układu:
- kinowy dla 90 osób
- szkolny dla 50 osób
- „U” dla 70 osób
- profesjonalny sprzęt dydaktyczny
- restaurację na 75 osób, czynną całą dobę
- motel** nocleg dla 32 osób
- dozorowany parking samochodowy

Organizujemy:

- wesela
- przyjęcia okolicznościowe,
- bankiety, sympozja,

Zapraszamy!



Spółdzielcza Grupa Bankowa

Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz

Kredyt „Niezapominajki”

Kwota kredytu na małe i duże wydatki już **od 1000 złotych**

Wiosenne, bardzo niskie oprocentowanie **6,8 %**

Możliwość uzyskania kredytu **bez poręczycieli**

Specjalne warunki dla posiadaczy kont i członków Banku

Splata nawet do dwunastu miesięcy



Zapraszamy do naszych placówek...

Międzyrzecz	ul. Waszkiewicza 24	(095) 742 80 20
Błędzew	ul. Rynek 4	(095) 742 80 59
Przytoczna	ul. Główna 44	(095) 749 40 12
Trzciel	ul. A. Czerwonej 38	(095) 742 80 44
Zbąszynek	ul. Topolowa 24	(068) 347 94 62

WWW.GBSMIEDZYRZECZ.PL

Wielki Tydzień w liturgii

Liturgia (gr. leiturgia - działanie na rzecz ludu), w chrześcijaństwie - całość publicznych czynności świętych, skodyfikowanych rytów i ceremonii, sprawowanie wszelkich działań kultowych. **Liturgia** ma na celu uobecnienie historii zbawienia, [mier i zmartwychwstanie Chrystusa oraz budować komunie (wspólnotę) wiernych. **Liturgia** jest sprawowana przez całe zgromadzenie, choć szczególne role są na ogół zarezerwowane dla osób specjalnie wyświęconych. **Definicja opisowa** - „**Liturgia** jest zbiorem symboli, śpiewów i czynności, przy pomocy których Kościół wyraża i manifestuje swoją cześć wobec Boga.” (P. Gueranger) (na podst. Wikipedii)

Wielkanoc jest najstarszym i najważniejszym świętem chrześcijaństwa obchodzonym na pamiątkę Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.. Poprzedzone jest Wielkim Tygodniem rozpoczynanym Niedzielą Palmową mającą upamiętnić uroczysty wjazd Jezusa do Jerozolimy.

Wielki Tydzień jest czasem zadumy nad męką i śmiercią Pana Jezusa. W **Wielki Czwartek** odbyła się ostatnia wieczerza Jezusa z apostołami. Ustanowione zostały **Najświętszy Sakrament**, przeistoczenie chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa oraz sakrament kapłaństwa. W tym dniu milkną dzwony. Zastępuje je klekotanie kołatek. Odprawia się tylko jedną mszę. Jest to msza **Wieczerzy Pańskiej**, która rozpoczyna **Triduum Paschalne**. Pan Jezus w postaci Najświętszego Sakramentu zostaje przeniesiony do kaplicy adoracji, tzw. **Ciemnicy**. Przed południem w katedrach biskupi święcą oleje potrzebne przy udzielaniu sakramentu chorych, chrztu i bierzmowania i kapłaństwa.

Wielki Piątek to dzień upamiętniający sąd, mękę i śmierć Chrystusa. Tego dnia nie odprawia się mszy. Kapłani kłękają lub padają na twarz i modlą się w milczeniu. Potem rozpoczyna się Liturgia Słowa. Następnie jest adoracja krzyża. Kapłan odsłania krzyż. Po adoracji Najświętszy Sakrament zostaje przeniesiony do miejsca tzw. **Grobu Pańskiego**. Monstrancja jest przykryta białym welonem na pamiątkę całunu, którym spowito doczesne szczątki Chrystusa.

Najdawniejszą wzmiankę *O Pogrzebie i Bożym Grobie* zawiera żywot Urlika, biskupa Augsburga (zm. 973 r.). W Wielki Piątek przynosił do kościoła Hostię, którą nakrywał kamieniem, a w Wielkanocny poranek uroczystie przynosił do innej świątyni. W krajach średniowiecznej zachodniej Europy w różny sposób praktykowano pogrzeb Jezusa: do Grobu składano Najświętszy Sakrament albo krzyż lub figurę umęczonego Chrystusa. Grób Boży przybierał różną postać, często o wymowie symbolicznej czy narodowej (np. w czasach zaborów, okupacji czy stanu wojennego).

Zwyczaj urządzania Grobów Bożych w Europie jest coraz rzadszy, natomiast w Polsce bardzo żywy i obok rezurekcji jest jednym z najważniejszych akcentów misterium paschalnego. Przy Grobach nadal praktykowana jest adoracja i nocne czuwanie. Ponadto przy Grobie pełnią straż strażacy, kolejarze, żołnierze czy harcerze.

W **Wielką Sobotę** dokonuje się poświęcenia ognia i wody. Od poświęconego ognia zapala się dużą świecę tzw. Paschał. Kapłan kreśli na Paschale znak krzyża, litery Alfa i Omega, na polu między ramionami krzyża

cyfry bieżącego roku i umieszcza pięć symbolicznych gwoździ w formie krzyża. Tyle ran miał ukrzyżowany Jezus. Z zapalonym Paschałem wchodzi się do nieoświetlonego kościoła.

W sobotę też święci się pokarmy. Tradycja ta sięga VIII wieku, w Polsce znana od XIV wieku. Najstarsza w naszym kraju zapisana benedykcja (benedykcja: *Kośc. rz.kat.* - błogosławieństwo) pokarmów wielkanocnych pochodzi z 1300 roku i znajduje się w *Mszale Gnieźnieńskim*. Dobór potraw nie był przypadkowy. Każdy dar Boży symbolizował co innego. Zestaw i ilość darów się zmieniały, by ostatecznie tradycja ustaliła ich liczbę na siedem. Każda potrawa ma symboliczne znaczenie: jajko-odradzające się życie, zwycięstwo nad śmiercią, chleb-Ciało Chrystusa, sól-sedno istnienia i prawdy („sól ziemi” -w Kazaniu na Górze Chrystus o swoich uczniach), chrzan-siła i fizyczna krzepa, wędlina-dostatek, ciasto-umiejętność i doskonałość. Najbardziej dekoracyjnym elementem koszyka ze święconką są jajka: pisanki (w różne wzory i kolory), kraszanki (jednokolorowe), naklejanki, oklejanki, drapanki. Stanowią popis umiejętności gospodyń. Obowiązkowym elementem koszyczka ze święconką jest baranek z czerwoną chorągiewką-symboliem zwycięstwa i triumfu. Zwyczaj święcenia baranka sięga VII wieku (Sakramentarz z Bobbio). Natomiast ustawianie baranka na stole wielkanocnym wprowadził w XIV wieku papież Urban V (†1370).

W niedzielę rano rozpoczyna się **Rezurekcja**-uroczysta msza św. z procesją na pamiątkę Zmartwychwstania Jezusa. Jest to tylko słowiański i polski obyczaj. Po rezurekcji rodzina zasiada do uroczystego wielkanocnego śniadania. Dzielimy się jajkiem i składamy sobie życzenia, Spożywając śniadanie wielkanocne wyrażamy tym swą nadzieję, że wszyscy spotkamy się w niebie na uczcie Chrystusa.



Wanda Majchrzak



Życzenia radosnych, ciepłych, udanych Świąt Wielkanocnych, wypełnionych nadzieją budzącą się do życia wiosny i wiarą w sens życia oraz wszelkiej pomyślności w życiu zawodowym i prywatnym życzy

Starosta Międzyrzecki
Grzegorz Gabryelski

Z okazji Świąt Wielkanocnych
zdrowia, wielu radosnych chwil,
wiosennego nastroju i wesołego Alleluja



życzy zespół redakcyjny

Wielkanoc 2007

Wiosna przybyła tak wcześnie! Już pod koniec lutego dała znać o sobie pobudzając wegetację niektórych roślin. Przekwitają krokusy, śnieżyczki zmieniają swą białą barwę, ruszyły rośliny przyprawowo - lecznicze. A to melisa ujawniła swe pachnące liście i obiecuje działanie uspokajające, kocimiętka wydziela orzeźwiający zapach, a szaflwia po dotknięciu listków wydziela charakterystyczną woń. Jest to sygnał, że czas się ostro zabrać do roboty. Wiosna uroczą do zwariowania, ale jest to dama, która nie daruje żadnych opóźnień. Każde zaniedbanie może być nieodwracalne w skutkach. Och! Aż zazdroszczę mistrzowi Ildenfonsowi listów z fiołkiem! Tyle wokół uroku, pędu ku życiu i rytmu, do którego chciałoby się dodać rymy!

Alle moje powody do optymizmu dotyczą także innych obserwacji. Miasto Trzciel pięknieje. Na większości chodników nałożono kostkę brukową, zakładano rury kanalizacyjne, usprawnia się handel. Przez mój dom przewijały się osoby prowadzące remont. Wykonali wiele prac w drobiazgowo wyliczonym czasie i pozostawili po sobie porządek. No, może z drobnymi wyjątkami, które potwierdzają regułę.

Z zaciekawieniem i satysfakcją obserwuję działalność Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Międzyrzeczu. Tyle zapału, entuzjazmu wykazał mgr Antoni Tkocz i są wspaniałe efekty! Moje

gratulacje! Oby tych ludzi aktywność intelektualna inspirowała do dalszych ciekawych działań. Imponująca jest liczba słuchaczy. Powodzenia!

Alle życie nie jest usłane samymi sukcesami. Jestem bardzo zaniepokojony sytuacją związaną z nieczynnym oddziałem kardiologii w Szpitalu Wojewódzkim w Gorzowie, a 11 lutego Światowy Dzień Chorego. Brak słów! Tym bardziej, że znam z autopsji zespół lekarzy wrażliwych, kompetentnych i nieskorumpowanych. Mam nadzieję, że decydenci uczynią właściwy użytek z głowy, gdzie podobno mają rozum!

Tradycyjnie zasiadacie Państwo przy świątecznym stole, złożycie sobie życzenia i porozmawiacie pojadając przygotowane smakowitości. Polityczne spory zostawcie politykom, a spróbujcie rozrysować, choćby schematycznie, genealogię własnej rodziny. Wypiszcie imiona i nazwiska najstarszych członków rodu, ile mieli dzieci (ich imiona), czym się zajmowali i jacy byli. Zastanówcie się jakie cechy odziedziczyliście po nich i co chcecie przekazać własnym dzieciom.

Zapewniam, że rozmowy na ten temat są fascynujące, bo przecież kontynuacja systemu wartości cenionych przez rodzinę to sprawa własnej tożsamości i pielęgnowania tradycji.

Życzę zdrowych i wesołych świąt spędzonych w gronie najbliższych!



Stary belfer Tomasz Jasiński

Tradycje wielkanocne na Łemkowszczyźnie

Zbliża się w kalendarzu liturgicznym najważniejsze dla chrześcijan święto - Wielkanoc. W tym roku tak się składa, że chrześcijanie obrządku wschodniego i łacińskiego obchodzą Święto Zmartwychwstania Pańskiego w tym samym terminie. W obrządku wschodnim, który oparty jest na kalendarzu juliańskim, Wielkanoc - „Wetykdeń” jest świętem ruchomym i przypada tydzień, trzy, a czasem pięć tygodni po świętach łacińskich.

Czas obrzędów wielkanocnych na Łemkowszczyźnie rozpoczynała niedziela palmowa zwana „kwitną niedilą”. Do tego dnia w zagrodach, domach musiały być zakończone prace porządkowe - sprzątnięcie obejść gospodarskich, podwórka, ogrodu, malowanie domu, odnawianie izb mieszkalnych.

W niedzielę święcono w cerkwiach palmy wiązane z gałązek obsypanych baziarni. Poświęcone, wykorzystywano potem np. jako lekarstwo dla ludzi i zwierząt, podkładano pod pierwszy wieniec zrębu w nowo wybudowanym domu - na szczęście! Zwyczaj święcenia palm był powszechny, ale były też zwyczaje, które występowały tylko w niektórych wsiach, w innych natomiast były nieznane.

W Wielki Czwartek w cerkwiach odbywało się nabożeństwo, w czasie którego czytano Mękę Pańską - „Strasty”. Od tego dnia nie używano dzwonów, zastępowały je kołatki. Dla starszych Łemków czas po zachodzie słońca był już początkiem ścisłego postu, który trwał aż do niedzieli wielkanocnej.

Dla gospodyń, starszej młodzieży był to okres przygotowań świątecznych specjałów. Na czas świętowania była przygotowywana „pascha”/ „paska” (nazywana różnie w niektórych wsiach) - duża okrągła bułka o średnicy dochodzącej do 80 cm, wypiekana z mąki pszennej i żytniej, posypana makiem. Oprócz tego pieczono kruche ciasteczka, bułeczki z serem i inne smakołyki.

Na „Wetykdeń” kobiety wykonywały przepiękne pisanki. Na Łemkowszczyźnie były one wykonywane techniką woskową. Za pomocą ostro zakończonego patyczka, nanoszono na oczyszczoną skorupkę jajka wzór wykonywany gorącym woskiem. Następnie farbowano je używając naturalnych

barwników. Do barwienia jaj wykorzystywano listki młodego żyta, łupinki cebuli, korę śliwy lub olchy, sok buraczany, dziką różę. Tak wykonane, zdobione pisanki prócz walorów estetycznych odgrywały swoją rolę w zwyczajach i obrzędach. Na Wielkanoc matki chrzestne rozdawały je swoim chrześniakom, a w Poniedziałek Wielkanocny dziewczęta, rozdając pisanki, wykupywały się od śmigusa-dyngusa. Malowane pisanki funkcjonowały także jako dar dla zmarłych, przynoszone na groby.

Ambicją rodziców było przygotowanie na Wielkanoc swoim dzieciom prezentów w postaci nowych ubrań, trzewików, w których mogły pójść w niedzielę do cerkwi.

W Wielki Piątek w cerkwi odbywała się uroczystość założenia Grobu Pańskiego i adoracja. Cerkiew była otwarta 24 godziny. Był to czas czuwania. W niektórych wsiach przy cerkwiach rozpalano ogniska, przy których chłopcy czuwali aż do niedzieli.

W Wielką Sobotę lub niedzielę rano przynoszono do cerkwi



Wielkanocne obrzędy i zwyczaje

Święcenie pokarmów

Zwyczaj święcenia pokarmów przywędrował do Polski z zachodu Europy około XII wieku. Początkowo pokarmy święcono w domach. Należało poświęcić wszystko to, co miało zostać spożyte podczas śniadania wielkanocnego, stąd przygotowywano ogromne koszyki z jedzeniem. W późniejszych czasach pokarmy święcono na powietrzu, pod krzyżem lub na placach.

Także pokarmy znajdujące się w wielkanocnym koszyku posiadają symboliczne znaczenie np.: baranek- to symbol Chrystusa, w tradycji żydowskiej baranek był zwierzęciem ofiarnym, związanym ze świętem Pesach, upamiętniającym ocalenie Izraela od śmierci pierworodnych przez uczynienie krwią baranka znaku na progu i drzwiach domostw; jajko- symbol życia, płodności, miłości, siły; kielbasa- staropolski przysmak, dawniej rzadko jadany, jest znakiem tego co najlepsze; sól i chrzan- przyprawy poprawiające smak potraw, sól chroni od zepsucia, a chrzan ma przypominać mękę Pańską; chleb- pierwszy, najważniejszy pokarm człowieka, owoc ciężkiej pracy, darzona szacunkiem podstawa pożywienia, symbol ciała Chrystusowego.

Pisanki

Wielkanocne pisanki są od najdawniejszych czasów nieodłączną częścią świątecznej tradycji. Jajka od tysiącleci były uważane za symbol odradzającego się życia. Uważano, że posiadają niezwykłą moc, chronią przed złem, gwarantują urodzaj, są symbolem płodności. Najstarsze pisanki mają około 5 tysięcy lat i pochodzą z Asharah w starożytnym Egipcie. Natomiast nasi przodkowie malowali pisanki zanim Polska przyjęła chrzest.

Tradycja malowania jajek jak zawsze opiera się na mitach i legendach. Istnieje legenda głosząca iż biedak, który spotkał Jezusa idącego na śmierć, pozostawił koszyk z jajkami i sam poszedł pomóc Jezusowi w niesieniu krzyża. Gdy powrócił do swego koszyka zauważył, że pozostawione w koszyku jajka miały kolorowe skorupki.

Nazwy jaj wielkanocnych zależą od sposobu, w jaki zostały ozdobione. Ufarbowane w jeden sposób przez gotowanie lub moczenie noszą nazwę malowanek lub kraszanek. Jeśli na malowanym jajku wygrawerowany zostanie jakiś symbol, to jajka te

noszą nazwę rysowanek. Gdy jajko zdobie różnokolorowy deseń wykonany przez pokrycie woskiem pewnych jego części a

Przyjmę do pracy

krawcową i tapicera

tel. 509 244 554

pokarmy do święcenia. Kobiety przynosiły w koszykach chleb, wędliny, jajka, chrzan, sól, masło, natomiast mężczyźni paschę.

Początek Niedzieli Zmartwychwstania - „Wielkodnia” oznajmiało uroczyste bicie dzwonów. Ich dźwięk napędzał ludzi radością, nadawał świętu niezwykły i podniosły nastrój. Wczesnym rankiem odbywała się w cerkwi tzw. „Jutnia Woskresna” (Rezurekcje) i uroczysta Msza Święta. Bogata liturgia, przepiękne wielogłosowe śpiewy, uroczyste kazanie, święcenie pokarmów - wszystko to tworzyło niepowtarzalną atmosferę, a niezwykle duch tej uroczystości udzielał się wszystkim obecnym. Po nabożeństwie pozdrawiano się słowami: „Chrystos Woskres” - Chrystus Zmartwychwstał!

Dalszy ciąg świętowania miał miejsce w rodzinnych domach. Zasiadano do uroczystego, świątecznego śniadania i biesiadowano cały dzień.

Drugi dzień świąt zaczynał się dla młodych chłopców wcześniej rano. Był to czas robienia sobie dowcipów, czasami złośliwych, ale wszystkie żarty traktowano z przymrużeniem oka. Ten dzień to także

następnie gotowane w barwnikach, nazywa się pisanką.

Wyścigi jajek i pieczenie chleba

Na wschodzie Polski urządza się wyścigi jajek po pochyłościach oraz walki jajek. Te ostatnie polegają na uderzaniu jajka o jajko i wytypowania osoby, której jajko ma najtwardszą skorupkę. Kiedyś gospodynie same piekły chleb na Wielkanoc. Aby zapewnić urodzaj wychodziły do sadów i obejmowały drzewa rękoma oblepionymi ciastem. Z palemek wielkanocnych odrywano bazie i połykano, co miało zabezpieczyć przed chorobami i bólami.

Topienie Judasza

Ważnym dniem Wielkiego Tygodnia jest Wielka Środa. Młodzież, zwłaszcza chłopcy, topili tego dnia Judasza. Ze słomy i starych ubrań robiono wielką kukłę, którą następnie wleczono na łańcuchach po całej okolicy. Dodatkowo przy ulicy ustawiali się gapie, którzy okładali kukłę kijami. Na koniec wrzucano zdrajcę do stawu lub bagienka. Z wymierzanego w ten sposób sprawiedliwości stało się zadość. Kiedy milkły kościelne dzwony, rozlegał się dźwięk kołatek. Obyczaj ten był okazją do urządzania psot. Młodzież biegała po mieście z grzechotkami hałasując i strasząc przechodniów. Do dziś zachował się zwyczaj obdarowywania dzieci grzechotkami, podczas Wielkiego Tygodnia.

Śmigus dyngus

To zwyczaj oblewania się nawzajem wodą, praktykowany w Poniedziałek Wielkanocny. Słowo dyngus pochodzi od niemieckiego „dunnguss” tj. cienkusz, polewka, chlust wody, a słowo śmigus, to najprawdopodobniej zniekształcony wyraz „Schmackostern”, oznaczający smaganie, uderzanie. Mężczyźni oblewali wodą kobiety, a czynili to na różne sposoby. Amanci w sposób dystyngowany, bez przykrości, oblewali je lekko, różaną lub inną pachnącą wodą, po rękach i gorsie, małą buteleczką. Bardziej swawolnie, oblewali damy wodą prosto z garnka, szklanki, przy pomocy dużych sikawek, prosto w twarz lub na głowę. Na wsiach wszyscy używali wiader. Zwyczaj ten należy do grupy zwyczajów prastarych, mających związek z magią deszczową, praktykowaną u wielu narodów w czasie uroczystości związanych ze sprowadzaniem deszczu. Interpretuje się go także jako rytuał oczyszczający po obrzędach poświęconych zmarłym.

Warto zachować wielkanocne tradycje, bo jest w nich wiele uroku i wyjątkowości.

Ze świątecznymi życzeniami



Karolina Adamus
Gimnazjum nr 1

tradycyjne oblewanie wodą. Wszystkie panny, na dobrą wróżbę, należało oblać wodą z wiader, czasami niektóre musiały zażywać przymusowej kąpieli w potoku. W ten dzień także składano w domach wizyty, odwiedzano sąsiadów, rodzinę, bawiąc się i biesiadując.

Trzeci dzień świąt to czas, kiedy wspominano zmarłych, odwiedzano groby. Popołudnie spędzano na dalszym biesiadowaniu w gronie rodziny i znajomych.

Tak było w górach, ~~lat temu 60~~, gdy Łemkowie tworzyli zwartą grupę etniczną ludzi, zamieszkującą Beskid Niski. Dziś, żyjąc w diasporze, kultywują swoją tradycję, zwyczaje w takim stopniu, jak jest to tylko możliwe, nosząc w sercach i pamięci obraz swoich ukochanych gór oraz dźwięk cerkiewnych dzwonów obwieszczających im, że „Chrystos Woskres” - Chrystus Zmartwychwstał!!!

Na podstawie wspomnień swojej Mamy, materiałów źródłowych

opracował Stefan Furtak

Co słyszeć w Powiecie Międzyrzeczkim?

Ostatnio w Radzie Powiatu i Starostwie sporo uwagi i czasu poświęcono sprawom osób niepełnosprawnych w Powiecie. Rada Powiatu dokonała podziału środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na zadania z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej na 2007 r. na ogólną kwotę 1.030.126,00 zł w następujący sposób:

- 1) Udzielanie osobom niepełnosprawnym pożyczek na rozpoczęcie działalności gospodarczej albo rolniczej - **15.000,00 zł**
- 2) Finansowanie kosztów szkolenia i przekwalifikowania zawodowego osób niepełnosprawnych - **9.000,00 zł**
- 3) Zobowiązania dotyczące dofinansowania kosztów działania warsztatów terapii zajęciowej - **402.420,00 zł**
- 4) Dofinansowanie uczestnictwa osób niepełnosprawnych i ich opiekunów w turnusie rehabilitacyjnym - **240.000,00 zł**
- 5) Dofinansowanie likwidacji barier

architektonicznych, barier w komunikowaniu się i barier technicznych w związku z indywidualnymi potrzebami osób niepełnosprawnych - **196.000,00 zł**

- 6) Dofinansowanie sportu, kultury, rekreacji i turystyki osób niepełnosprawnych - **20.000,00 zł**

- 7) Dofinansowanie zaopatrzenia w sprzęt rehabilitacyjny, przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze przyznawane indywidualnym osobom niepełnosprawnym - **147.706,00 zł**.

Starosta decyzją z 5 marca 2007 powołał Powiatową Społeczną Radę Do Spraw Osób Niepełnosprawnych w składzie: **Jolanta Pawlikowska - Stowarzyszenie „Ocalenie” ze Skwierzyny, Anna Szulga-Stowarzyszenia „Szansa” z Międzyrzecza, Grzegorz Rydzanicz- OPS Międzyrzecz, Mieczysław Śmigiełski- Towarzystwo Walki z Kalectwem- Koło w Skwierzynie, Jarosław Szalata - Rada Powiatu**

Do zakresu działań Rady należy m.in. opiniowanie projektów uchwał i programów

przyjmowanych pod kątem osób niepełnosprawnych przez Radę Powiatu, ocena ich realizacji oraz inspirowanie wszelkich przedsięwzięć związanych z osobami sprawnymi inaczej.

Kadencja Rady trwa cztery lata, a jej działalność jest ściśle związana z pracą Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Międzyrzeczu, którym kieruje dyr. Maria Górna-Bobrowska.

Na swoim pierwszym spotkaniu Rada wybrała spośród siebie przewodniczącego, którym został Mieczysław Śmigiełski i sekretarza, którym wybrano Jarosława Szalata.

Zachęcam do korzystania ze środków PFRON przy pomocy PCPR w Międzyrzeczu, a w razie potrzeby zawsze pomocą służą ośrodki pomocy społecznej w gminach, jak i członkowie Rady Do Spraw Osób Niepełnosprawnych.

Jarosław Szalata

Wieści z oświaty powiatowej

Konkursy na dyrektorów szkół

W poprzednim numerze napisałam, że 31 sierpnia br. kończy się kadencja dyrektorów naszych szkół i że zostały uruchomione procedury związane z przeprowadzeniem konkursów. Znałe są już terminy konkursów. Zarząd Powiatu na posiedzeniu w dniu 2 marca br. zatwierdził terminy tych konkursów. 1 marca br. ukazały się ogłoszenia o konkursach na dyrektorów szkół w Gazecie Lubuskiej i Wyborczej, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 23 października 2003 r. w sprawie regulaminu konkursu na stanowisko dyrektora szkoły lub placówki i trybu pracy komisji konkursowej (Dz. U. z

dnia 6 listopada 2003 r.) a wskazany w ogłoszeniu o konkursie termin składania ofert przez osoby przystępujące do konkursu na stanowisko dyrektora, to 23 marzec br.

W związku z tym, że posiedzenie komisji konkursowej musi się odbyć nie później niż w ciągu 14 dni roboczych, od upływu terminu składania ofert przez kandydatów, ustalono następujące terminy i miejsce posiedzenia komisji.

Konkursy na stanowiska dyrektorów w szkołach odbędą się w dniu 2 kwietnia 2007 roku. w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu, w sali posiedzeń komisji - pokój nr 16;

- Zespół Szkół Ekonomicznych im. St.

Staszica w Międzyrzeczu - godz. 830

- Zespół Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu - godz. 1000

- Zespół Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku - godz. 1200

Konkursy na stanowiska dyrektorów w SOSW i PPP odbędą się w dniu 3 kwietnia 2007 roku w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu w sali posiedzeń komisji - pokój nr 16;

- Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Międzyrzeczu - godz. 830

- Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Międzyrzeczu - godz. 1000

- Poradnia Psychologiczno- Pedagogiczna w Skwierzynie - godz. 1200



Halina Pilipczuk

Do przemyślenia...

Nowa Rada Miejska w Międzyrzeczu działa i już najwięcej kontrowersji budzi projekt zmiany patronów ulic. Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że jak coś pisną na górze, to najgorliwiej wykonują na dole. Mojej koleżance po fachu przypomnę historię pisarza Jerzego Andrzejewskiego - wielkiego przeciwnika komunizmu i komunistów, z którym ci ostatni musieli się liczyć, bo „Popiół i diament” był jedną powieścią, w której opisał pierwsze trudne dni wolności i tragiczne losy młodych bohaterów pokolenia Kolumbów. No i jak nastąpiło nowe, to po r. 1989 swoi wyrzucili Andrzejewskiego z kanonu lektur szkolnych. Kto więc zdaniem decydentów nadaje się na patronów ulic w Polsce? Już wiemy, że żaden z tego ustroju wywodzący się człowiek nie dostąpi owego zaszczytu, a ci wcześniejsi - dla

każdego prawie można coś znaleźć. Pozostaną nam więc ptaszki, kwiatki lub figury geometryczne.

Dlaczego na świecie ludzie tak nie głupieją, jak u nas? Bo jakoś w Europie ulic i placów nie dekomunizują! I nie tylko o Międzyrzecz tu chodzi, ale o całą Polskę! A jakie koszty! Dowody, prawa jazdy, paszporty, NIP-y, Regony, pieczętki itd.itd.

Może ktoś w Szanownej Radzie to policzy i rzetelnie przedstawi czytelnikom, ile będzie nas kosztowała zmiana patronów ulic. Najlepiej, żeby to zrobił wnioskodawca. Ja nie mam nic do mojego Waszkiewicza i niech tak zostanie. To już przecież historia, której nie można wymazać. Czy nie ma w Międzyrzeczu większych problemów? A co będą radni robić, jak już zlustrowa ulice?

W tym zwariowanym lustracyjnym okresie można obrzucić błotem nieliczne autorytety, które nam jeszcze pozostały. Aż

strach oglądać telewizję, w której królują konferencje prasowe koalicji i opozycji. Ale już nie zważam na ich treść, tylko ubolewam nad niechlujstwem językowym miłośników panujących - od prezydenta w dół. Łże elity, lumpelliberalizm, wykształciuchy, chcom, majom, robiom, piorytety, proszę panią. Autorzy tych słów są na wysokich stanowiskach i zastanawiam się, w jakich szkołach zdawali matury i co robili na języku polskim. Razi mnie to szczególnie w ustach ministra od oświaty, wicepremiera Romana Giertycha, który powinien dawać najlepszy przykład. Ale cóż-tacy wybrańcy narodu.

I na koniec radosna refleksja - 78% Polaków popiera Dzień Kobiet - zresztą międzynarodowy.

Wesołych świąt!



Izabela Stopyra

We wsi nie chcą słuchać o WSI... czyli tematy zastępcze

Wiele osób interesujących się życiem społecznym naszego kraju z uwagą, a część pewnie z zapartym tchem, śledziło sprawę oświadczeń majątkowych i informacji, które zobowiązane są składać osoby pełniące funkcje w samorządach. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego wyjaśniło sytuację i okazało się, że pozbawienie mandatów wójtów, burmistrzów i radnych za spóźnienie się ze złożeniem wymaganych ustawowo oświadczeń jest sprzeczne z ustawą zasadniczą jak mawiają prawnicy, czyli z Konstytucją RP, jak mawiają zwykli ludzie.

Czyli wszystko gra. A po co w takim razie taki przepis, który niby to obowiązuje a jest sprzeczny z Konstytucją? A ile złego dla wsi, miasteczka czy naszej stolicy zrobił zamęt wokół tej sprawy?

Jak wyglądało podejmowanie decyzji, rozmowy z inwestorami, tworzenie prawa lokalnego?

Jaki jest wizerunek polskiej demokracji, gdzie wybór społeczny weryfikuje zapis ustawy sprzecznej z Konstytucją? Jak potem zachęcać ludzi, aby szli do urn?

15 marca weszły w życie nowe zasady lustracji. Na dziś chyba nikt nie wie jaka liczba osób musi złożyć oświadczenia o ewentualnych związkach z tajnymi służbami PRL. Szacuje się tę liczbę na kilkaset tysięcy osób. Prawdziwość tych oświadczeń ma sprawdzać nowy pion IPN i sądy powszechne. IPN niebawem będzie też publikować spisy agentów z PRL.

Lustracja, jak wiele innych tematów, najbardziej rozpala emocje pośród postów wszelkich ugrupowań i naturalnie dziennikarzy. Jak wynika z sondażu „Pentora” dla „Życia Warszawy” więcej niż połowa Polaków uważa, że to, że ktoś w przeszłości był agentem jest bez znaczenia. Sondaż jak to sondaż, jest bardziej lub mniej wiarygodny, a pewnie największe znaczenie ma tu upływ czasu.

Przecież od tzw. transformacji ustrojowej minęło już 18 lat! A naród wciąż nie może uporać się z lustracją ani z rozliczeniem niektórych osobników za zbrodnie.

To, że lustracja i osądzenie winnych jest konieczne wydaje się być chyba bezsporne, ale dlaczego tak długo się z tym grzebiemy? Dotychczas obowiązywała ustawa z 1997 roku. Na jej podstawie od 1999 roku działał Sąd Lustracyjny i urząd Rzecznika Interesu Publicznego.

Rzecznik nie zdążył do dziś sprawdzić 27 tys. oświadczeń, choć miał 2 zastępców i ponad 20 pracowników. Teraz i Sąd Lustracyjny i Rzecznik zostali zlikwidowani, a sprawą lustracji zajmie się nowy pion IPN, który ma zatrudniać ok. 100 prokuratorów.

Prezes IPN Janusz Kurtyka przyznaje, że nie wiadomo ile osób podlega lustracji i jak długo ona potrwa. Wiadomo, że będzie to proces długotrwały i trudny, a IPN uzyskuje ogromną władzę nad ludzkimi losami.

Prawo dostępu do materiałów IPN staje się prawem powszechnym. Każdy obywatel ma prawo dostępu do dokumentów osobowych pracowników i funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa z czasów PRL. Kto jest w stanie ocenić skalę zainteresowania obywateli sprawą lustracji? Kto jest w stanie ocenić

ile spraw lustracyjnych wpłynie do sądów i jak długo potrwają procesy?

Można zaryzykować stwierdzenie, że dawno już nie było w Polsce tylu złych emocji, tylu nienawiści i kłótni jak dzisiaj.

Jak w takiej atmosferze budować silną IV Rzeczpospolitą, jak uchylać mądre i precyzyjne prawo, jak mieć znaczenie w zjednoczonej Europie i globalnym świecie?

Polscy żołnierze w Iraku, Afganistanie i na Bałkanach pełnią misję, która nam, normalnym, zwykłym ludziom nie jest do końca jasna. Na pewno potrzebują wsparcia w tym trudnym zadaniu. A tymczasem pół roku temu zlikwidowano Wojskowe Służby Informacyjne i powołano Służbę Wywiadu Wojskowego i Służbę Kontrwywiadu Wojskowego. Ich zadanie to szybko i bezboleśnie zająć się ochroną armii i przemysłu zbrojeniowego. Ale kiedy to nastąpi...

Temat WSI i raportu Macierewicza nie bardzo interesuje szarych obywateli, ma natomiast kapitalne znaczenie dla obronności kraju, dla armii i ludzi w niej służących.

Ale kiedy i jak ten istotny problem zostanie definitywnie rozwiązany to na razie wie chyba tylko minister Szczygło.

Ostatnio, przy okazji skądinąd miłego Dnia Kobiet, powstał kolejny problem. Otóż Pierwsza Dama złożyła podpis pod pewną petycją i odtąd przedstawiciele mediów zamiast kpiąco naśmiewać się z goździków, rajstop itp. wątków związanych z damskim świętem, emocjonują się znanym i przerabianym tematem aborcji, trochę podrasowanym przez wątek prawdopodobnego konfliktu z Ojcem Dyrektorem.

I tak oto naszym codziennym życiem kierują tematy zastępcze. Czytamy o nich w gazetach, które jeszcze niektórzy kupują, słuchamy i oglądamy w wiadomościach, które jeszcze niektórzy słuchają i oglądają. Dziennikarze prześcigają się w nowych wątkach tych wątpliwych sensacji, a felietoniści o ciętych jęzorach wymyślają „ku pokrzepieniu serc” różnorodne „osiągnięcia” roku w stylu: *Sukces roku - pojmanie Huberta H., skandal roku - matura dla każdego, ale nie dla Majewskiego* itp.

A tymczasem nic albo bardzo niewiele idzie naprzód. Młodzież, zresztą coraz starsza, rusza na zieloną Irlandię, górzystą Szkocję lub zamgloną Anglię.

Mieszkań może przybywa, bo wskazują na to rynkowe braki w materiałach budowlanych, meblach i paru innych rzeczach. Bezrobocie spadło, bo tym z Anglii nie bardzo chce się wpadać do pośredniaka podpisywać listę. Ludzie mniej chorują, bo do lekarzy coraz dłuższe kolejki i coraz mniej ludzi stać na wykupienie recept.

Tylko tak jakoś w perspektywie nie widać precyzyjnie nakreślonej wizji naszego coraz lepszego państwa. Bo spoglądając na te teraźniejsze zastępcze tematy, babrając się w rozliczeniach z przeszłością, chciałoby się mieć wizję choć trochę lepszej przyszłości.

Z godną emeryturą, w wygodnym mieszkaniu w cichej i bezpiecznej wsi czy miasteczku, gdzie nie gada się nieustannie o WSI i lustracji, i tanich aptekach, i pociągu do Włoszczowy...

I oby się nie sprawdziła wizja perspektywy roku wyjęta z programu wyborczego Krzysztofa Kononowicza:

Żeby nie było niczego...



Jarosław Szalata

CYKLINOWANIE podłóg i parkietów,
szpachle gipsowe i glazura

tel. (0 95) 741 22 57 lub 606 827 525

Pomnik Cesarza Wilhelma I

Na przedwojennych widokówkach Międzyrzecza często można spotkać konny pomnik pierwszego cesarza II Rzeszy - Wilhelma I. Postać ta, u nas niezbyt znana, odegrała w historii Prus bardzo znaczącą rolę. Urodzony w 1797 roku jako drugi syn Fryderyka Wilhelma III nie miał - jak się początkowo wydawało - wielkich szans na objęcie tronu, poświęcił się więc służbie wojskowej. Jednak w 1848 roku został wybrany do pruskiego Zgromadzenia Narodowego, a dziesięć lat później objął władzę w Prusach jako regent, gdy jego starszy brat Fryderyk Wilhelm IV zapadł na chorobę umysłową. W 1861 roku, po śmierci brata wstąpił na tron. Po upływie kolejnych dziesięciu lat, po zwycięskiej wojnie z Francją (1870-1871), w Sali lustrzanej Pałacu Wersalskiego koronował się na cesarza. To pod jego auspicjami Otto von Bismarck „krwią i żelazem” zjednoczył Niemcy pod przewodnictwem Prus. Zmarł w 1888 roku. Sam mawiał ponoć o sobie, że był starym regentem, starym królem i jeszcze starszym cesarzem.

Wróćmy jednak do pomnika. Wiadomo, że stał przy obecnej ulicy 30 stycznia, a wszystkie źródła powtarzają za „Geschichte der Stadt Meseritz” Paula Beckera, że przywieziony został tu z Bydgoszczy. Aby dowiedzieć się o nim więcej trzeba się pofatygować do wspomnianego miasta nad Brdą.

Postawienie pomnika związane było ze śmiercią cesarza 9.03. 1888 roku. W bydgoskim ratuszu odbyła się 15 marca tegoż roku uroczystość żałobna, podczas której nadburmistrz miasta Julius Bachman wystąpił z propozycją wzniesienia pomnika zmarłego cesarza, jako hołdu dla twórcy II Rzeszy Niemieckiej. Władze miejskie podchwyciły ochoczo pomysł, ale jak to nieraz w historii bywało pojawił się problem znany od czasu Fenicjan - pieniądze. Kasa miejska nie była zbyt zasobna, więc zasugerowano aby zrezygnować z pomnika konnego i postawić skromniejszy i tańszy - postaci stojącej.

Jeszcze w tym samym miesiącu ukonstytuowała się grupa inicjatywna budowy pomnika, która na roboczym spotkaniu w winiarni Hermana Krausego uradziła, aby przeprowadzić specjalną zbiórkę pieniędzy na wzniosły cel. Wysokość składki ustalono na 100 do 500 marek. Zgromadzony fundusz miał nadzorować wspomniany już nadburmistrz Julius Bachman, a pieniądze miały zostać zdeponowane w kasie miejskiej. W listopadzie 1888 roku wybrano liczący 61 osób komitet organizacyjny budowy pomnika i jego radę wykonawczą, a w grudniu wybrano miejsce lokalizacji - na obecnym placu Wolności. Rok później na koncie funduszu było już około 15 000 marek. Miasto ustanowiło jednocześnie dodatkowy fundusz w takiej samej wysokości. W sumie do końca 1890 roku zebrano 50 404 marki i 2 fenigi.

Na rzecz funduszu przekazywano wszystkie dochody z przedstawień teatralnych, cyrkowych oraz występów chórów. Równolegle trwały prace nad projektem pomnika. Już w 1888 roku rozpisano konkurs na projekt. Nadeszło kilka prac, z których wybrano przedstawioną przez Alexandra Callandrellego. Był on

wówczas uznanym w Prusach twórcą monumentów, znanym jako autor m.in. pomników Davida Yorcka, Fryderyka I i Wilhelma I w Branderburgu nad Hawelą i Fryderyka Wilhelma III w Kolonii. Posąg konny Fryderyka Wilhelma IV jego autorstwa stanął w berlińskiej Galerii Narodowej. 1 stycznia 1891 roku przedstawił władzom miasta gotowy model, który został ostatecznie zaakceptowany i 10 czerwca podpisano formalną umowę na wykonanie pomnika. Kamień węgielny położono 24 sierpnia 1893 roku. Odlew pomnika wykonała Bildgiesserei A.G. z Friedrichshagen koło Berlina. Ostateczny koszt wykonania i montażu wyniósł ok. 73 000 marek.

Uroczyste odsłonięcie i poświęcenie monumentu odbyło się 17 września 1893 roku. Poświęcenia dokonał superintendent kościoła ewangelickiego i bydgoski proboszcz August Saran. Wykonano hymny: cesarstwa „Dem Kaiser und Reich” oraz narodowy „Deutschland, Deutschland uber alles”, a następnie przekazano pomnik władzom miasta. Dość szybko, bo już po miesiącu konieczna stała się jego naprawa, okazało się bowiem, że kopyta konia stanowiące punkty oparcia odlewu zbyt słabo zamocowano na cokole.

Żywot pomnika wznoszonego z takim zaangażowaniem okazał się dość krótki. Po 26 latach, w lipcu 1919 roku po przesądzonym

ustaleniami Traktatu Wersalskiego przejęciu Bydgoszczy przez Polskę zdemontowano go i przewieziono do Międzyrzecza, gdzie ustawiono go we wspomnianym już miejscu. Pomnik miał tu pozostać niejako w depozycie do czasu - jak to określił w posłowie do wspomnianej książki Paula Beckera ówczesny burmistrz Międzyrzecza Paul Hart „powrotu Bydgoszczy do prawowitych właścicieli”. Nie sposób dziś ustalić dlaczego po 1939 roku nie

wrócił na dawne miejsce. Brak środków nie wchodził chyba w grę, skoro przeniesiony jednocześnie z Bydgoszczy do Pily pomnik Fryderyka Wielkiego wrócił nad Brdę w 1940 roku.

Co stało się później z pomnikiem Wilhelma I? Na powojennych zdjęciach widać jedynie pusty cokół. Wieś gminna niesie, że miejscowa ludność zakopała go gdzieś przed wkroczeniem Armii Radzieckiej. Wydaje się to jednak wątpliwe, gdyż wymagałoby to dość dużo pracy i czasu, a tego w styczniu 1945 roku Niemcom zdecydowanie brakowało. Zapewne monument dokonał swego niedługiego żywota na złomowisku którejś z hut.

Przy okazji warto wspomnieć, że w 1919 roku do Międzyrzecza przywieziono z Bydgoszczy również mosiężne medaliony zdobiące uprzednio wzniesioną w 1913 roku wieżę Bismarcka. Czy były tu eksponowane np. w Heimatmuseum - nie mam pojęcia, przypuszczać mogę tylko, że podobnie jak pomnik z czasem „poszły na łuski”.

Tekst ten nie powstałby, gdyby nie życzliwość doktora Marka Romaniuka z Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, któremu winien jestem gorące podziękowania za udostępnienie materiałów i informacji o opisanym obiekcie.



Drugie dno Rospudy

Rospuda dzieli Polaków, Rospuda podzieliła Polaków ... takie opinie większości znanych publicystów, polityków można było przeczytać, zobaczyć, wreszcie usłyszeć od chwili, gdy zdesperowani obrońcy człowieka zawiesili się na drzewach, protestowali w miastach, przed urzędami. Od momentu, w którym inni zdesperowani obrońcy tegoż człowieka zaczęli się domagać bezpieczeństwa we własnej miejscowości. Rozgorzało, gdy jedna z grup stanęła naprzeciw drugiej i chlustała na milczących inwektywami. Niewiele brakowało, by ludzie z krucyfiksem w ręku dosłownie powiesili adwersarzy na drzewach. Obraz jaki ponownie otrzymaliśmy za pośrednictwem mediów i komentatorów wydarzeń to podzieleni Polacy: zwolennicy i przeciwnicy budowy drogi.

Ośmielę się twierdzić, że o podziale nie ma mowy, a wręcz jest przeciwnie. Obydwie grupy protestują przeciw tej samej sprawie i co najważniejsze, chcą tego samego. Wbrew pozorom nie mam tu na myśli obwodnicy, w tym czy w innym miejscu, bo to kolejna pułapka pozorów. Otóż obydwie strony wspólnie protestują przeciw indolencji ludzi, którzy nimi zarządzają. Obydwie strony żądają tego samego: mądrych i odpowiedzialnych decyzji urzędników, bezstronnych i roztropnych władz samorządowych, wojewódzkich i państwowych. Obydwie strony upominają się o prawo do życia w, przepraszam za slogan i wyświechtany komunał: normalnym państwie. To prawdziwe przesłanie płynące znad, *nomen omen* urokliwej rzeki Rospudy. To właśnie drugie dno całej tej sprawy, tak płytko komentowanej przez niektóre media i tak manipulowanej przez urzędników i polityków. Jeszcze raz powtórzę: manipulowanej. Po raz kolejny bowiem okazuje się, że ci, którzy na co dzień są na piedestale, korzystają z państwowych apanaży, w chwili krytycznej stoją w cieniu i ich sprawa nie dotyczy. A niech tam się społeczeństwo wyżywa w referendum, toczy spory, niech tam się ekolodzy z augustowiakami pozabijają nawet. Odpowiedzialnych za błędy nie ma, winni złych decyzji nadal są na stanowiskach i posadach. Ba, awansują i pną się w górę, choć zapewne w innych

resortach, innych partiach, instytucjach.

W tych ustawicznych próbach „dzielenia” narodu na przeciwników i zwolenników, rzadko albo wcale nie padały nazwiska tych urzędników, którzy wytyczyli i przyjęli projekt drogi po płynnym bagnie. Gdzie są ci, którzy wiele lat wcześniej otwierali hucznie przejście graniczne, do którego dziś dążą samochody ciężarowe, nie licząc się nie tylko z Augustowem, ale i dziesiątkami innych miejscowości? Gdzie są ci, którzy zrujnowali kolej i zrobili wszystko by przewozy towarowe przynosiły straty? Kim są ci, dzięki którym budujemy rocznie tylko kilka kilometrów autostrady? Nie poznaliśmy twarzy ministerialnych urzędników, którzy wiedząc o planowanej obwodnicy, w 2004 r. zaproponowali UE Dolinę Rospudy do ochrony. To nie jest anegdota o szczycie głupoty, ale zaplanować inwestycję szkodzącą środowisku, zgłosić to środowisko do ochrony prawem międzynarodowym, a potem łamać prawo i płać kary, to rzeczywistość Polski na początku XXI wieku. Nie znamy i zapewne nie poznamy ludzi, którzy przeznaczili pieniądze państwa na wykup gruntów pod niezgodną z polskim i unijnym prawem inwestycję, ale za to mogliśmy zobaczyć zdesperowanych ludzi uwikłanych w rzekomy konflikt.

W dniu, w którym sprawą Rospudy zainteresował się Rzecznik Praw Obywatelskich, stwierdzając łamanie polskiego prawa ochrony przyrody i Konstytucji RP, wieczorne wiadomości w TVP1 wcale nie podały tej informacji. Zamiast tego mieliśmy możliwość oglądania jak biblioteki gromadzą wydawnictwa pornograficzne i kolejny obraz Polaków: przeciwników i zwolenników tych działań. Po raz kolejny nas podzielono. A przecież podział jest od początku stworzenia taki sam, na mądrych i głupich, ponad partiami, urzędami, stanowiskami, wyznaniem. Podział na mądre i głupie działania. Czy nie jest zadziwiające, że nikt głupoty nie piętnuje, nie rozlicza, nie nazywa imieniem i nazwiskiem. Poprawność polityczna, poprawność ekologiczna to pojęcia już znane i robiące karierę, a jak nazwać tego rodzaju poprawność? A jakie zagrożenie i pole rażenia! Problemem w naszym kraju nie

jest tylko to, czy dany obywatel był esbekiem, czy donosicielem, ale przede wszystkim to, że był głupcem. Nikt nie prowadzi lustracji głupców w naszej ojczyźnie. Żadna komisja śledcza nie rozlicza głupich decyzji. Nie odbiera za głupotę emerytur i przywilejów. Głupców się nie weryfikuje i nie zabrania się im pracy na odpowiedzialnych stanowiskach. Nie tworzy się list głupców i głupich decyzji. Nie ostrzega się przed pandemią głupoty i jej nosicielach, a każdy może się zarazić, bowiem mądrość nie jest stanem stałym *Homo sapiens*. Leczenie jest bardzo trudne. Szczególnie gdy pacjent jest w zaawansowanym stanie choroby i wydaje się mu, że wszyscy dookoła są chorzy. Leczenie bywa też bardzo kosztowne. W przypadku Rospudy dotknie każdego Polaka. I Ciebie obywatelu w Międzyrzeczu, Trzcielu i Skwierzynie oraz również mnie. Każdy z nas będzie się musiał dołożyć do kary, którą nałoży na nas Komisja Europejska i Trybunał Sprawiedliwości. A zrobią to z pewnością, lecz nie będzie to kara za Rospudę, ale kara za tolerowanie głupoty wokół siebie. Choć pewnie wcześniej media i politycy rozpalą dyskusję nad przynależnością Polski do Unii i w kontekście spłaty kary ponownie podzielią nas na eurozwolenników i europrzeciwników, a głupie decyzje i ich nosiciele znów pozostaną w cieniu. Politycy, na czele z premierem Jarosławem Kaczyńskim już forsują opinię, że przez ochronę przyrody w Polsce nie zbuduje się żadnych autostrad. Ekolodzy na to, że w Hiszpanii, Słowacji, Słowenii nie dość, że mają więcej terenów chronionych to i tak budują drogi lepiej i wielokrotnie szybciej.

Nie musimy szukać tak daleko. Również w naszym regionie znajdziemy dowód rodzimej nieudolności. Między Trzcielem a Lutolem Mokrym autostrada przebiega przez europejski obszar chroniony Natura 2000, podobnie jak nad Rospudą. Nie ma tu jednak ekolodów i ich transparentów. Nikt trasy nie blokuje, a nie ma tu budowniczych i drogowców! Nie słychać hałasu spychaczy i koparek, nie czuć masy asfaltowej. Dlaczego nikt nie buduje tej autostrady, skoro nie ma sprzeciwu UE? Kto tym razem będzie temu winny?

Tomasz Schubert

Pszczewski Park Krajobrazowy - 20 lat minęło...

Kolejna odchudzająca sesja Rady Gminy Pszczew. Od rana do wieczora bez kawałka chleba. zdrowie radnych jest poważnie zagrożone. Choć niektórzy tracą tylko nadmierne zapasy. Radny Ś. w trakcie spotkania z przedstawicielami Pszczewskiego parku krajobrazowego zrzucił podobno ze 4 kg, osiągając równie 100 kg. Tyle samo, a może i więcej schudł radny N. w czasie gwałtownego natarcia na p. Zawieruchę- przedstawiciela PPK.

Wokół parku zrobiła się prawdziwa zawierucha i niestety, nie bez winy naszych radnych...

Mgliste obawy radnych skonkretyzował p. Zawierucha:

- Jak będziecie się tak upierali- powiedział- to zarząd parku zmieni status i zamiast parku krajobrazowego utworzy park narodowy i wtedy nikt nie będzie z wami dyskutował.

Tak pisał w maju 1991 roku **Włodzimierz Pszczewski** na łamach gazetki „Nasza Gmina” sygnowanej wezwaniem: „Pszczewianie wszystkich krajów łączcie się”, którą wydawała wtedy Rada Gminy Pszczew w nakładzie 300 egzemplarzy.

To już historia...

Dziś rozmawiam z Głównym Specjalistą, utworzonego w 1986 roku Pszczewskiego Parku Krajobrazowego, Tomaszem Schubertem.:



Tomasz Schubert- 39 lat, żona Małgorzata- Starszy Specjalista PPK i nauczycielka geografii w Zespole Szkół w Pszczewie, trzech synów.

Pochodzi z Leszna, absolwent Liceum Mechanicznego o specjalności: kierowca - mechanik (wiedza bardzo przydatna przy pracy w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej przy naprawach silnika łodzi, samochodu i innych sprzętach). Ukończył geografię na poznańskim UAM, doktor nauk o ziemi. Główny Specjalista PPK od 1999 roku. Hobby: żeglarsstwo, speleologia.

- Tomku, w kwietniu minie jubileuszowy rok 20-lecia Pszczewskiego Parku Krajobrazowego, co możesz powiedzieć o tych 20 latach, co położyć na szali z sukcesami, a co z niepowodzeniami?

- Pewnie zabrzmiał to dziwnie, ale uważam, że niedocenianym sukcesem jest to, że Pszczewski Park Krajobrazowy powstał i nadal istnieje. Mówię w kontekście znajomości wydarzeń już historycznych, dotyczących powołania parku oraz obecnej sytuacji. Przypominam, że gdy park powstawał miał mnóstwo bezpardonowych przeciwników. Choć nikt nie miał w tym zakresie doświadczeń to byli i tacy, którzy straszili parkiem jak diabłem na odpuście.

Park ograniczył rozwój gmin i żyjących tu ludzi, zamknął mieszkańców w skansenie biedy, doprowadził do ruiny przedsiębiorców- to były dość powszechne opinie, a tworzyli je często

ludzie o znacznym autorytecie, będący w radach i gminnych władzach.

Ta nieprzychylna fala wzbudzona już na początku, doprowadziła do rozbioru parku w 1992 roku. Mało kto pamięta, że wtedy park zmniejszono o 35%, a otulinę o 15% od stanu utworzenia w 1986 r. Park rozbito na dwie enklawy: rynną jezior między Trzcielem a Lubikowem na zachodzie i dolinę Kamionki, między Lewicami, a Kamionką na wschodzie. Nie sprawdziły się także scenariusze o tym, że powstanie parku to zamach na lokalne władze i ograniczenie ich suwerenności. Przez te 20 lat nawet najbardziej nieprzychylni parkowi i ochronie przyrody ludzie mieli czas by zobaczyć, że nikt parku nie ogroził drutem kolczastym i nie wypędził stąd ludzi. Choć nie mam złudzeń, że i obecnie park w przekonaniu wielu mieszkańców to dyżurny temat do narzekań. A jak wiele jest w tej dziedzinie do zrobienia, nie tylko u nas, ale i w całej Polsce, pokazały wydarzenia nad rzeką Rospudą. Nadal znaczna część społeczeństwa i niestety, decydentów najwyższych szczebli, rozdziela ochronę przyrody i ochronę człowieka. Nie tylko dzielą to, co stanowi jedność, ale i konfrontują ze sobą. To karygodne i w kontekście obecnych wydarzeń, powstanie parku i jego trwanie uważam za sukces. To nie jest normalne, że w Polsce XXI w. straszy się ochroną przyrody, naukowcami i ekologami. Nadal straszy się „jarmarcznym diabłem”. To uważam za porażkę przyrodników, także swoją.

- Jakie były i są przyczyny braku akceptacji parku u części naszej społeczności?

- Te przyczyny są w większości irracjonalne. Te o których warto mówić są dwojakiego rodzaju. Po pierwsze ograniczenia dla szkodliwych inwestycji i działań, a po drugie niemierzalny wymiar naszej pracy. Formuła parku krajobrazowego niesie ze sobą listę zakazów, czy jak raczej byłoby bardziej poprawnie „ograniczeń” wybranych dziedzin ludzkiej przedsiębiorczości. To co w parkach zapoczątkowano dziesiątki lat temu, dziś nazywamy zrównoważonym albo trwałym rozwojem. Dawne „restrykcyjne” ograniczenia obowiązujące w parkach stały się dzisiejszym banałem - powszechnie obowiązującym postępowaniem. Na przykład te dotyczące rolnictwa, budzące kiedyś protesty, dzisiaj znajdują się pośród polskiego kodeksu dobrej praktyki rolnej i nie budzą emocji. Ograniczenia dotyczące uciążliwych inwestycji, są dzisiaj pożądanym wszędzie gwarantem zdrowego środowiska, a więc zdrowego życia. Nakazy regulacji gospodarki wodno-ściekowej i odpadowej, zajmują teraz pierwszoplanowe pozycje w strategiach rozwoju każdej gminy, czy powiatu w Polsce. Parki, w tym Pszczewski, za to że wprowadziły cały kraj na cywilizowaną drogę ekorozwoju otrzymują niezasłużoną krytykę. W Niemczech, a szczególnie we Francji samorządy lokalne robią wszystko by to właśnie u nich był park, bo to wiąże się z korzyściami dla regionu i każdego mieszkańca. Dotacje, fundusze, wreszcie promocja z tytułu obecności parku przynoszą konkretne zyski. U nas to ciągle kuleje, choć rekompensaty w zamian za ograniczenia wymyślono tu, w Polsce. Jednak już teraz park przynosi zyski. Jeżeli ktoś nie wierzy, niech zapyta deweloperów handlujących gruntami i posesjami w parku.

- Czy z tytułu ochrony przyrody, jej elementów, na przykład obecności żółwia błotnego w Pszczewskim PK, są jakieś zyski dla miejscowej ludności?

- Oczywiście, że tak, choć są to zyski trudne do wykazania. Nikt przecież za żółwia błotnego nie otrzymuje pieniędzy na konto, a przecież taką logiką większość z nas się posługuje. Jednak skoro jest żółw, to miejsce gdzie on przebywa jest otoczone opieką. W jej zakres wchodzi na przykład dbałość o jakość wody, o sprawność urządzeń hydrotechnicznych. Jeśli obok siedliska żółwia jest łąka, pole i jezioro to rolnik nie boryka się z problemem suszy, wędkarz i żeglarz mają zapewnioną czystą wodę. Nad tę czystą wodę przyjeżdżają turyści, a ci zostawiają pieniądze w ośrodkach wczasowych i sklepach. Dalej

pieniądze te trafiają jako podatki do gmin i jest z czego remontować chodniki, organizować imprezy sportowe i inne. Każdy ma z żółwia zysk i co fenomenalne, nikt na tym nie traci. No chyba że ci, którzy planowali, że zbudują tu fabrykę nawozów sztucznych albo wysypisko śmieci itp., ale ludzie nie chcą dziś takiego sąsiedztwa, a co dopiero przyroda. W kategoriach ekonomicznych nie sposób wycenić obecności żółwia w parku, ale jego brak łatwo zobaczyć nad brudnymi jeziorami, suchymi łąkami i polami, pustymi ośrodkami. Zwykle, gdy opisuję ten mechanizm, niektórzy patrzą na mnie z politowaniem, ale nie ci, którzy doświadczyli strat, a nawet bankructwa z powodu zanieczyszczonej wody. Wspomniany żółw to także pierwszeństwo przy pozyskiwaniu funduszy na kanalizację, wodociągi, remont oczyszczalni ścieków, dodatkowe dopłaty dla rolników. Jeden powolny gad, a może więcej niż niejeden inwestor, czarujący samorządowców i lokalne władze miejscami pracy.

- A propos przyrody, co się zmieniło w ciągu tych 20 lat istnienia parku?

- Przede wszystkim zmienił się nasz stan wiedzy. Zaczynaliśmy od znajomości przyrody dokumentującej kilka owadów i pijawek. W tym kontekście naprawdę nie można było chronić przyrody, bo nie było wiadomo jakim bogactwem dysponujemy. Te dwadzieścia lat to wytrwała praca służb parku, które gromadzą wiedzę o ptakach, nietoperzach, rybach, roślinach, grzybach i innych. Dziś dysponujemy nowoczesnymi bazami danych. Ma to swoje praktyczne przełożenie na ochronę i zagospodarowanie terenu. Obecnie nasze „flagowe” gatunki to na przykład zwierzęta wyjątkowej rangi krajowej i europejskiej: minóg strumieniowy, piskorz, nocek duży, gacek brunatny i inne. Dla porównania w słynnym MRU mamy 12 gatunków nietoperzy, tyle samo jest ich w PPK, w ptasiej ostoi Parku Narodowego Ujście Warty jest blisko 250 gatunków ptaków, w naszym parku i otulinie stwierdziliśmy ich ponad 200. Do bogactwa tych lubuskich pereł przyrody nam daleko, ale liczby te potwierdzają rangę naszego parku. Jeszcze raz powtórzę, że ochrona przyrody ma wymiar bardzo praktyczny. Chroniąc walory przyrodnicze i krajobraz, chronimy walory turystyczne, a przecież wszystkie 5 gmin, na których położony jest park promuje się jako gminy turystyczne. Trzeba ciągle o tym przypominać, bo łatwo dziś z przyrodników zrobić „oszołomów i hamulcowych” mitycznego rozwoju gospodarczego. Przyrodnicze bogactwo sprawiło, że część Pszczewskiego PK znalazła się w obszarze europejskiej sieci ochrony przyrody Natura 2000 podobnie jak przepiękna dolina Rospudy. Gatunki które wymieniałem, to konkretne wpływy na konta bankowe rolników. Wyższe o 20% dopłaty bezpośrednie do 1 ha, oczywiście jeżeli rząd wywiąże się z unijnych zobowiązań wobec rolników, tak jak nasi sąsiedzi z południa czy zachodu.

- Park krajobrazowy to nie tylko ochrona przyrody, ale także ochrona i promowanie walorów kulturowych. Na łamach „Powiatowej” kiedyś opisywaliście m.in. akcje sprzątania zabytkowych cmentarzy. Jakże inne działania możesz jeszcze wymienić?

- Akcję sprzątania i inwentaryzowania zapomnianych cmentarzy, rozpoczęliśmy wspólnie z nauczycielami i młodzieżą z II LO z Gorzowa Wielkopolskiego już 5 lat temu. Młodzież, z którą zaczynaliśmy, jest już na studiach. Niektórzy wybrali historię i etnografię, a inspiracje znaleźli tu w parku, podczas zbierania wiedzy o przeszłości naszego regionu. Jak bogata i skomplikowana jest ta przeszłość pokazało nam ostatnie przedsięwzięcie, do którego zachęcił służby parku pan Franciszek Leśny z Pszczewa. Razem z Towarzystwem Przyjaciół Pszczewa, Gminnym Ośrodkiem Kultury i UG Pszczew podjęliśmy się zadania rekonstrukcji XVIII - wiecznego osadnictwa olęderskiego. Po licznych wojnach i pomorach, nasze okolice u progu XVIII w. były wyludnione. Wtedy lokowano tu osadników z różnych stron, powstały wsie jak Nowa Silna, Pąchy i cały szereg innych, które z czasem całkowicie znikły z naszego krajobrazu. Dzisiaj w naszych lasach napotykamy na ruiny domostw, stare sady, studnie itp. W tych poszukiwaniach udało nam się odnaleźć stare, 200-letnie drewniane chaty, które do tej pory umykały historykom. Historia to

jednak przede wszystkim losy ludzi, tych osadników olęderskich, późniejszych przesiedleńców i tułaczy lat powojennych, nowych osadników przybywających z dużych miast. Materiału jest tak dużo, że zakończy się zapewne publikacją pokaźnej książki, a przecież już go wykorzystujemy przy oprowadzaniu wycieczek po Pszczewskim PK. Nawet miejscowi z zaciekawieniem słuchają o tym, że w niedalekiej przeszłości Rybojady albo Nowa Silna miały więcej mieszkańców niż Pszczew. I tak z odkrywania historii mamy praktyczne przełożenie na promowanie walorów turystycznych.

- Jakie są plany na przyszłość, jakie nadzieje i zagrożenia dla Pszczewskiego PK?

- O przyszłości parku decyduje prawo, a o tym jakie ono jest wie każdy obywatel: niestabilne, co po chwila zmieniane, poprawiane, wieloznaczne i interpretowane jak komu pasuje. Ostatnie lata pokazują, że ustawa o ochronie przyrody potrafi być „ulepszana” nawet 2 razy w roku i nie jest to tylko kosmetyka, ale zmiany kolosalne. Na najbliższe 20 lat przygotowaliśmy wspólnie z gminami plan działań by znaleźć przestrzeń dla życia ludzi w otoczeniu natury, by konfliktów było jak najmniej. Problem w tym, że kurczy się gwałtownie przestrzeń dla dzikiej przyrody i dla wypoczynku. Dostrzegają to już mieszkańcy parku i jego nowi goście, szczególnie ci, którzy marzyli o domku w zaciszu lasu i jeziora, a z czasem wokół nich wyrosło osiedle mieszkaniowe, dokładnie takie z jakiego uciekli z miasta. Już obecnie niektóre osiedla letniskowe są większe niż wsie. W najbliższych latach osadnictwo pochłonie setki hektarów pól, nie widać końca tego procesu i nie ma mechanizmów by powiedzieć: stop!. Dzisiaj o ochronie przyrody w parku decydują władze lokalne, a nie służby parku. Ewidentne wykroczenia przeciwko przyrodzie są umarzane w majestacie prawa, dlatego że ważniejszy jest wyborca, inwestor, kolega radny itp. Nadzieję wiążemy z tymi dziećmi i młodzieżą, którą kształcimy w Ośrodku Edukacji Przyrodniczej. Już niedługo pierwsi z nich będą urzędnikami, samorządowcami, burmistrzami, a przede wszystkim obywatelami świadomymi swego miejsca w przyrodzie. Podobnie jest w innych parkach, to będzie wielka rzesza ludzi, o ile wcześniej nie zdeprawuje ich otoczenie lub nie wyjadą za granicę w poszukiwaniu normalności. Ponad połowa stażystów Pszczewskiego PK, niezwykle zdolnych i wartościowych młodych ludzi już jest na zachodzie...

- Jak rozumieć uczniowie, studenci, stażyści odwiedzający lub pracujący w parku to efekt współpracy waszych służb ze szkołami i różnymi instytucjami. W jaki sposób zachęćcie np. uczniów i studentów do badań naukowych w parku?

- Tym magnesem jest przede wszystkim park, jego przyroda, krajobraz i walory kulturowe. Tylko w ubiegłym roku prace dyplomowe prowadziło u nas aż 12 studentów z wyższych uczelni: Poznania, Wrocławia, Zielonej Góry, Gorzowa, a nawet ze Słupska i Szczecina. Mamy już „swoich” magistrów i doktorów. Każdego roku przygotowujemy listę tematów prac magisterskich, którą przesyłamy dziekanom albo wprost promotorom lub studentom, ale po zdolnych ludzi sięgamy już do liceów, w których młodzież przygotowuje prace np. na olimpiadę biologiczną. U nas w parku licealiści podglądają ptaki, bobry a potem zdobywają laury wiedzy na konkursach. Zainteresowania „ojcowską” próbujemy zaszczyć już w gimnazjum i podstawówce, gdzie organizujemy różne konkursy. W tych działaniach sojuszników znajdujemy w organizacjach pozarządowych, w gminach i nadleśnictwach np. w ubiegłym roku wspólnie z leśnikami „walczyliśmy” z fobią ptasiej grypy, razem realizowaliśmy projekt pt. „Pomagamy w ptasich lęgach”, a dzieci przy szkołach zawieszały budki lęgowe. Oczywiście nasza współpraca z instytucjami dotyczy nie tylko edukacji bo to tylko część „sposobów na ochronę przyrody”, a w tych działaniach nie jesteśmy już sami jak przed laty. Ludzi z przyrodniczym zacięciem jest coraz więcej.

Tomku, serdecznie dziękuję za rozmowę, zapraszam do korzystania z gościnnych łamów „Powiatowej”, abyś dzielił się z naszymi czytelnikami swoją szeroką i wszechstronną wiedzą i naturalnie gorąco życzę powodzenia Tobie i wszystkim pracownikom i współpracownikom Pszczewskiego PK w działaniach dla dobra otaczającej nas wspaniałej Natury.

Rozmawiał: Jarosław Szalata

Koło „Wspieramy Młode Talenty” dziękuje

*„Życie
jest życiem z innymi!
Życie to oznacza,
że z innymi dzielę wszystko”
(Phil Bosmans)*

Działalność Stowarzyszenia „Wspieramy Młode Talenty” opiera się głównie na fundowaniu stypendiów dla wybitnie uzdolnionej młodzieży szkolnej i studenckiej. Aby móc realizować tę sferę działalności odwołujemy się do serc jak najszerzego grona społeczeństwa powiatu międzyrzeckiego z prośbą o włączanie się do wspierania naszych działań. Z ogromnym zadowoleniem i wdzięcznością stwierdzamy, że społeczeństwo bardzo pozytywnie reaguje na nasze prośby. Lista darczyńców jest bardzo długa. W pierwszym kwartale br. wspomogło nas kilkadziesiąt osób. Pragniemy im złożyć najserdeczniejsze wyrazy wdzięczności. Dziękujemy Państwu - Elżbiecie Błaszczak, Gabrieli Bujanowskiej, Kazimierzowi Dziembowskiemu, Mirosławowi Franas, Zdzisławowi Jarmużkowi, Zdzisławowi Jaroszewicz, Lucynie Kalisz, Danucie Klimaszewskiej, Irenie Kubik, Walentynie Kuczyńskiej, Jadwidze Kunickiej, Magdalenie Łobejko, Krzysztofowi Marcowi, Irenie Matusznej, Alicji Matysiak, Wiesławowi Murawskiej, Zdzisławowi Musiałowi, Lidii Nowaczyńskiej, Romanowi Nowakowi, Dariuszowi Orzeszko, Zofii Ratajczyk, Elżbiecie Skibickiej, Marii Słomińskiej, Marii Sobczak - Siucie, Małgorzacie Stuckiej, Stanisławie Szydłowskiej, Wioletcie Winnickiej, Lidii i Czesławowi Woźniakom.

Jesteśmy głęboko wdzięczni radnym Rady Powiatu, którzy, podobnie jak ich poprzednicy, okazali taką samą hojność i wrażliwość na doskonalenie talentów młodzieży i zadeklarowali się wpłacać każdego miesiąca określoną kwotę pieniędzy. Są to radni: Henryk Bok, Grażyna Filipek, Grzegorz Gabryelski, Zbigniew Gajewski, Stanisław Krzysiek, Wacława Kuczyńska, Mieczysław Lamcha, Radosław Lorenz, Mieczysław Pielużek, Zofia Plewa, Zbigniew Smejlski, Jarosław Szałata, Jolanta Wojtyś.

Serdecznie dziękujemy za wsparcie Zakładowi Suszarnia „Międzyrzecz S.A.”.

Słowa podziękowania kierujemy do osób, które postanowiły przekazać naszemu Stowarzyszeniu 1% swojego podatku. Są to Państwo: Dorota Deorowicz, Ryszard Furmański, Anna Górna, Maria Harhura, Danuta Hyszka, Danuta Kosadko, Zbigniew Krzyżosiak, Krystyna Kuik, Janina Kusz, Lidia Nowaczyńska, p. Pichan, Beata Przybysz, Zofia Ratajczyk, Roman Starkowski, Małgorzata Stucka, Krzysztof Troc, Zbigniew Wasiak, Zbigniew Żarna.

Wyjątkowe podziękowania należą się panu Jerzemu Gądkowi, radnemu gminy Międzyrzecz z ramienia SLD i panu Edwardowi Fedko, radnemu Sejmiku Wojewódzkiego. Obydwaj panowie

zadeklarowali się wpłacać każdego miesiąca po 100 złotych na stypendia całoroczne dla dwóch uczniów.

Zasoby pieniężne Stowarzyszenia wzbogaciły o kolejne cenne złotówki panie - Zofia Ratajczyk, Czesława Kacmajor, Zdzisława Jaroszewicz i Alicja Matysiak, które w dniu obchodów Wileńskich Kaziuków wystawiły i sprzedawały własne rękodzieła. Dziękujemy pięknie.

Dziękując ofiarodawcom za wsparcie, życzymy im pomyślności we wszystkich poczynaniach i obfitującej wyłącznie w sukcesy działalności, a także milej i pożytecznej współpracy z naszym Stowarzyszeniem.

Następna edycja wręczania stypendiów odbędzie się w czerwcu br., ale potrzeba chwili spowodowała, że wcześniej przyznano stypendia następującym uczniom i studentom:

1. **Marlena Ochla** - uczennica Technikum Ekonomicznego ZSE w Międzyrzeczu, zamieszkała w Międzyrzeczu. Uzdolniona w kierunkach ścisłych - matematyka oraz nauce języków obcych, prowadzi dział księgowości w firmie symulacyjnej Edu - Gabit, bardzo aktywna w życiu szkoły.
2. **Anna Humeniuk** - uczennica kl. VI SP nr 2 w Międzyrzeczu, zamieszkała w Gorzycy. Uzdolniona plastycznie, muzycznie i sportowo, należy do zespołu teatralnego „Ananas”, gra w siatkówkę, koszykówkę, reprezentuje szkołę w rozgrywkach gminnych i powiatowych oraz wojewódzkich.
3. **Jarosław Harhura** - uczeń kl. II Gimnazjum w Brójcach, zamieszkały w Brójcach. Uzdolnienia humanistyczne i przyrodnicze, interesuje się astronomią oraz leśnictwem i wędkarstwem. Zajął V miejsce w ogólnopolskim konkursie astronomicznym.
4. **Mariusz Szulikowski** - uczeń kl. I LO przy Szkole Mistrzostwa Sportowego Piłki Siatkowej w Spale, zamieszkały w Międzyrzeczu. Złoty medalista mistrzostw Polski w kategorii juniorów w piłce siatkowej, powołany do kadry narodowej juniorów. Zajął I miejsce w mistrzostwach Polski w piłce siatkowej.
5. **Anna Dziubińska** - studentka III roku pedagogiki Uniwersytetu Szczecińskiego, zamieszkała w Międzyrzeczu, bardzo aktywna wolontariuszka, zainteresowana problematyką psychologii socjalnej i resocjalizacyjnej.
6. **Sandra Kurkiewicz** - uczennica kl. II Liceum Profilowanego przy ZSB w Międzyrzeczu, zamieszkała w Międzyrzeczu. Uzdolnienia sportowe: piłka nożna, siatkowa, tenis stołowy, piłka ręczna, strzelectwo, skoki w dal i wzwyż, uznana najlepszą sportsmanką szkoły.

Gratulujemy nagrodzonym i życzymy dalszych sukcesów.

Lidia Nowaczyńska

Realizuję swoje marzenie

Rozmowa z Jagodą Florczak, Mieszkanką Templewa, lat 17, uczy się w Zespole Szkół im. Adama Naruszewicza w Janowie Podlaskim, w Technikum w I klasie o profilu hodowla koni.

Rok temu rozmawialiśmy o Twoim marzeniu dostania się do tej szkoły. Marzenie się ziściło. Czy jesteś zadowolona z wyboru szkoły?

Bardzo. Od dawna jeżdżę konno i dawno pokochałam konie. Chciałam uczyć się w tej szkole. Tam mogę realizować swoje pasje. Szkoła spełniła moje oczekiwania.

Opowiedz o swojej szkole.

Janów Podlaski to spokojne miasteczko. Szkoła i internat mieszczą się w zabytkowych budynkach poklasztornych. Mamy bardzo dobrze wyposażone klasy. W 4-letnim technikum są profile:

straż graniczna, policja, matematyczno-chemiczny, humanistyczny, hodowla koni. W klasie jest po ok. 13-15 uczniów. Codziennie jest 8 godz. lekcji. Oprócz przedmiotów ogólnych jest 5 przedmiotów zawodowych. Mamy dwa języki obce: angielski i rosyjski. Jeden dzień to praktyka w stadninie. W czasie wakacji są trzy tygodnie praktyki w stadninie. Zaaklimatyzowałam się w szkole bardzo szybko. Są tam świetni nauczyciele, wspaniali koleżanki i koledzy.

Praktyki odbywamy w stadninie koni, która jest bardzo blisko szkoły. Stadnina w Janowie Podlaskim istnieje od 1817 roku. To najstarsza państwowa stadnina koni w Polsce - i jedna z najpiękniejszych. Słynie głównie z hodowli koni czystej krwi arabskiej. Hodowane są tu też konie angloarabskie. Zabytkowy zespół stajni (jest ich 12) położony jest w starym parku. Każda ma swoją nazwę. Najstarsze stajnie: „Zegarowa” z 1848 r. oraz „Czołowa” z 1841 r. zaprojektowane zostały przez słynnego architekta Henryka Marconiego. Jest tam cmentarz koni-

Co słyszeć u Renaty?

W numerach 10 i 11 z 2006r. przedstawiłam międzyrzeszankę **Renatę Gosławską**. Renata ukończyła Państwową Szkołę Muzyczną I Stopnia, Liceum Muzyczne w Szczecinie oraz studia wokalne - muzyczne w Gdyni. Gra na fortepianie, tańczy, śpiewa, dyryguje, założyła chór gospelowy, startowała w Szansie na sukces, zdobywa nagrody i wyróżnienia.

Tyle tytułem przypomnienia. A co nowego u Renaty? Wiosną rusza w telewizyjnej dwójce program **Przebojowe Polki** prowadzony przez Marcina Prokopa, a reżyserowany przez **Leszka Kumańskiego**; z którym Renata współpracowała wcześniej w Sopocie. I to właśnie reżyser zaproponował młodej międzyrzeszance (rocznik 1982) wzięcie udziału w castingu. Organizatorzy nie myśleli, że na casting zgłosi się tyle pań, które chcą udowodnić, że są przebojowe. Rywalizować będą m.in. pisarka, projektantka mebli, śpiewaczka operowa, sędzia międzynarodowych meczów hokejowych - i wśród nich Renata Gosławska. W każdym odcinku będą występowały cztery panie, które zmierzają się w trzech rundach w kilku konkurencjach, a najlepsze przejdą do następnego etapu. Telewizjowcy wybiorą Polkę



tygodnia, a potem miesiąca. Najbardziej przebojowa Polka otrzyma w nagrodę samochód oraz możliwość podjęcia studiów na renomowanej uczelni. O zwycięstwie decydować będzie ilość sms-ów wysyłanych przez widzów.

Renata Gosławska wystąpi 14 kwietnia o g. 21 (program 2 TVP). Międzyrzeszanie! głosujcie na Renatę!

Kolejnym sukcesem Renaty jest wygranie castingu na główną rolę w musicalu **FAME**, którego premiera odbędzie się 6 maja 2007r. w Teatrze Muzycznym im. Baduszkowej w Gdyni. I z tym musicaliem będą jeździć po całej Europie, a że jest jedyną odtwórczynią głównej roli, co jest wielkim sukcesem młodej artystki, więc musi szczególnie dbać o zdrowie i głos, bo kto ją zastąpi na europejskich scenach?

Ponieważ przygotowania do przebojowej Polki i premiery musicalu trwają równocześnie, to dzięki wielkiej życzliwości dyrektora teatru - p. **Macieja Korwina** - Renata może w niczym uczestniczyć dzieląc czas między Gdynią a Warszawą.

Popremierowe recenzje zamieścimy w **POWIATOWEJ**, a wcześniej będziemy śledzić pojedynki przebojowych Polek, wysyłać sms-y na Renatę i życzyć jej zwycięstwa.

Przypominam: **2 program TVP, 14 kwietnia, godz. 21⁰⁰.**

Izabela Stopyra

najslynniejsze konie mają swoje głązy pamiątkowe. Mówi się, że to kamienie milowe stadniny. Najslynniejszą klaczą była Bandola. Mówiono o niej „królowa Janowa”, ma najslynniejsze potomstwo na świecie.

Największa w stadninie sala - to sala tradycji. Tam wystawione są trofea zdobyte przez stadninę. W stadninie jest kot Bandola - maskotka całej stadniny i ulubienica wszystkich. Chodzą o niej legendy. Zachowuje dystans, nie pozwala się spoufałać. Są też inne koty, ale nie tak szczególne.

Jak wygląda praktyka?

Raz w tygodniu mamy całodniowe praktyki. Rozpoczynamy je od 5 rano. Zaczynamy od ważenia i mierzenia pasz - indywidualnej dawki dla konia opracowanej przez weterynarza i hodowców. Każdy koń ma swoją tabliczkę, na której jest napisane imię konia, matki, ojca i ojca matki, data urodzenia, dawka żywieniowa. Czasem jest informacja masztalerzy, że np. kopie czy gryzie. Musimy konie nakarmić i przygotować do zajęć.

Mam pod opieką 3 konie. Pierwszy to Metropolis-ogier pokazowy. Pokaz ma ukazać piękno konia arabskiego Jeżdżę na jednym z najdroższych ogierów na świecie. Spoczywa na mnie wielka odpowiedzialność. Na tego konia chucha się i dmucha, by mu się nic nie stało. Trening odbywa się pod baczny okiem

masztalerza, czy czasem koniowi nie dzieje się krzywda. Drugi koń to angloarab Pliszka - klacz do jazdy w terenie i Edycja - angloarab do skoków.

Przed pokazem koń musi być kąpany, potem solarium, gdzie jest suszony (żeby się nie przeziębiał), strzyżenie, makijaż (np. maluje się chrapy węglem drzewnym). Musi wyglądać pięknie. Gdy koń jest przygotowany, zgłaszamy się do trenera. Są trzy grupy: początkujący, średni i zaawansowani. Ja jestem w grupie zaawansowanych. Mam przydzielonego konia, skacze przez przeszkody. Do treningu wkłada się specjalną kamizelkę z usztywnieniem na kręgosłup, bryczesy, sztyblety, toczek.

Czy istnieje więź między koniem i jeźdźcą, czy to tylko jeden z mitów?

Istnieje takie porozumienie. Trzeba też poznać charakter konia. Arabowie są dumni i wyniosłe, potrafią się obrażać - wtedy odwracają się od jeźdźcy, tulą uszy. Konie mają świadomość własnej wartości. Wiedzą, kiedy wykonują dobrze zadanie, cieszą się. Wtedy podnoszą dumnie głowę. Według legendy wywodzą się od pięciu klaczy Mahometa, które usłuchały jego wezwania, gdy odwołał je od wodopoju. To piękne i szlachetne konie. Zabronione jest przekupstwo konia choćby kostką cukru. Gdy koń nie chce wykonywać zadania, trzeba go zachęcić w formie zabawowej tak, by się nie nudził. Tu nauczyłam się szacunku dla konia i respektu, a także świadomości zagrożenia.

W jakich imprezach brałaś udział?

Brałam udział w biegu św. Huberta, w pokazie jazdy pod siodłem. W czasie jazdy pokazowej mamy bajeczne stroje. Ja miałam strój Beduinki: miękkie, zwiewne szaty, kolorowe chusty, bluzki. Na pokazy przyjeżdżają pasjonaci i wielbielecy koni z całej Polski.

Co robisz, gdy zatęsknisz do domu?

Do domu przyjeżdżam tylko na święta i na ferie. Czasem jest mi smutno. Telefonuję wtedy do domu. Gdy mam chandrę, piszę do szuflady (wiersze, prozę). Oprócz tego, że kocham to, co robię teraz, pociąga mnie sztuka. Zawsze sobie znajdę jakieś zajęcie. Absolutnie nie mam czasu na nudę i nie narzekam na brak zajęć.

Dziękuję za rozmowę.

rozmawiała Wanda Majchrzak



Z międzyrzeckiego ratusza

Wykłady w Ratuszu

21 lutego br. sala narad międzyrzeckiego ratusza, na kilka godzin zmieniła się w aulę wykładową, w której odbyło się kolejne spotkanie słuchaczy Uniwersytetu III Wieku. Studentów w magistracie bardzo gorąco i serdecznie przywitał burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki, który podczas wykładu przedstawił między innymi historię gmachu Ratusza. Studenci zapoznali się także z kształtem tegorocznego budżetu Gminy Międzyrzecz, szerzej omówionego w części związanej z najważniejszymi zamierzeniami inwestycyjnymi, takimi chociażby jak budowa krytej pływalni. Na zakończenie wykładu burmistrz złożył wszystkim słuchaczom życzenia wytrwałości, cierpliwości i zadowolenia z podejmowanych działań a także zadeklarował wszelką pomoc w dalszym funkcjonowaniu



międzyrzeckiego uniwersytetu.

Turniej Sołectw

W dniu 24 lutego hala widowiskowo-sportowa Międzyrzeckiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku gościła uczestników VIII Turnieju Sołectw. W grach, zabawach i konkurencjach sportowych rywalizowało ze sobą 14 sołectw przybyłych z terenu Gminy Międzyrzecz. Droga kwalifikacyjna była bardzo trudna i wymagająca. W finale, po bardzo emocjonującej rywalizacji bezkonkurencyjnymi okazali się reprezentanci sołectwa Pniewo, którzy wygrali dwie z pięciu finałowych konkurencji. Zmaganiom uważnie przyglądał się burmistrz Międzyrzecza Tadeusz Dubicki, który na zakończenie wręczył najlepszym drużynom okolicznościowe puchary, dyplomy oraz nagrody rzeczowe.



Blżej naszych partnerów

„Między pamięcią a historią - Międzyrzecz na starej i nowej fotografii” pod tym hasłem w dniach 3-4 marca 2007 r. odbyła się

polsko-niemiecka konferencja z udziałem przedstawicieli miasta partnerskiego Bad Freienwalde. Uczestnicy konferencji zwiedzili muzeum w Międzyrzeczu, Międzyrzecki Rejon Umocniony oraz nasze miasto. Spotkanie przybliżyło wspólną historię obydwu narodów żyjących w różnych okresach w naszym mieście, wymieniono doświadczenia pomiędzy uczestnikami konferencji dotyczące zachowanego wspólnego dziedzictwa kulturowego. Referaty wygłosił dr Marcei Tureczek oraz goście z Niemiec. Efektem spotkania będzie dostęp społeczności pogranicza polsko-niemieckiego do materiałów pokonferencyjnych w postaci wydanego polsko-niemiecko-angielskiego albumu przedstawiającego Międzyrzecz na starej i nowej fotografii. Przyczyni się to również do nawiązania zarówno oficjalnych jak i osobistych kontaktów pomiędzy polskimi i niemieckimi uczestnikami spotkania.

Projekt jest dofinansowany przez Unię Europejską w ramach Funduszu Mikro Projektów Inicjatywy Wspólnotowej INTERREG III A Euroregionu Pro Europa Viadrina.



interreg
POLSKA 2004-2006



Życzenia z okazji Dnia Kobiet

Dzień Kobiet obchodzony tradycyjnie 8 marca w tym roku stał się okazją do zorganizowania kolejnego spotkania dla żeńskiej części rodzin żołnierzy przebywających obecnie w Al Kut w Iraku. Jak zapowiadaliśmy w ubiegłym serwisie informacyjnym, spotkanie to





miało miejsce w wędryńskim kasynie wojskowym. Licznie przybyłe Panie zostały obdarowane przez organizatorów kwiatami, słodkim upominkiem, drobnym poczęstunkiem oraz ciepłymi słowami i życzeniami, jakie przekazał w swoim przemówieniu burmistrz Międzyrzecza, Tadeusz Dubicki. Tak jak i podczas ubiegłego spotkania nawiązana została bezpośrednia łączność ze stacjonującymi w Iraku międzyrzeckimi żołnierzami, którzy dzięki tej inicjatywie mieli okazję, choć przez chwilę być nieco bliżej ukochanych osób i mogli podzielić się z nimi słowami otuchy, nadziei i miłości.

Rozpoczęcie sezonu piłkarskiego

W dniu 10 marca na stadionie miejskim miało miejsce inauguracyjne spotkanie piłkarskie, podczas którego zmierzyły się zespoły „Tęcza” Krosno Odrzańskie oraz Międzyrzecki Klub Sportowy „Orzeł”. Pierwszy mecz w rundzie wiosennej poprzedzony był przedstawieniem powołanego zarządu klubu. Prezesem MKS „Orzeł” wybrany został Paweł Czop, natomiast wiceprezesami Stanisław Ziemecki oraz Sylwester Rogaczewski. Na pozostałych członków zarządu wybrano Bogusława Tyburskiego, Tomasza Makowskiego, Zygmunta Bratkowskiego oraz Janusza Iwińskiego. Burmistrz Międzyrzecza podczas uroczystości otwarcia sezonu piłkarskiego wręczył drużynie podobnie jak w ubiegłym roku odżywkę, a odchodzącemu ze stanowiska prezesa Stanisławowi Ziemeckiemu okolicznościowy ryngraf wraz z upominkiem. Przed mającym się rozpocząć meczem burmistrz przekazał życzenia udanego, ale przede wszystkim zwycięskiego sezonu dla całego obecnego zarządu klubu, piłkarzy oraz kibiców. Mecz zakończył się remisem 1:1.



Międzyrzeckie KAZIUKI

W dniu 11 marca na placu przy Ratuszu odbyła się plenerowa impreza, pn. I Międzyrzeckie KAZIUKI, zorganizowana przez

Międzyrzecki Ośrodek Kultury, Urząd Miejski w Międzyrzeczu oraz Kurier Międzyrzecki. Uroczystego otwarcia w niedzielne, słoneczne południe dokonał władarz naszego miasta Tadeusz Dubicki. Licznie zgromadzeni na placu międzyrzeczanie, mieli okazję zasmakować między innymi takich potrawach jak, cepeliny czy pierogi, spożywane podczas Kaziuków na wileńszczyźnie. Na rozstawionych na placu straganach zakupić było można wyroby rękodzielnicze i artystyczne, wśród których nie zabrakło tradycyjnej palmy wileńskiej. Uroczystości uświetniły występy zespołów ludowych działających na terenie Gminy Międzyrzecz. W sali ślubów międzyrzeckiego ratusza zorganizowano także wystawę pt. „Kresy” nawiązującą swoją tematyką do niedzielnego święta. W okresie od 5 do 16 marca międzyrzeczanie mieli okazję zapoznać się ze zbiorami i eksponatami udostępnionymi przez Pana Wacława Nycza oraz innych mieszkańców naszej gminy, będącymi pamiątkami rodzinnymi.



Wyścig Kolarski w Międzyrzeczu

„TRZY ETAPOWY WYŚCIG KOLARSKI PO ZIEMI MIĘDZYRZECKO-LUBNIEWICKIEJ”, pod tym hasłem w dniu 14 kwietnia odbędzie się wyścig kolarski współorganizowany przez Urząd Miejski w Międzyrzeczu. Jeden z etapów to kryterium uliczne, które przebiegać będzie ulicami Staszica, Ks. Skargi i 30 Stycznia do ul. Staszica, tworząc pętlę. Rozpoczęcie wyścigu planowane jest na godzinę 16.00. Szczegółowe informacje dotyczące przebiegu wyścigu oraz zmian organizacji ruchu zamieszczone będą na plakatach i w prasie lokalnej.

Oferty pracy w MPP

Essel Propack, największa na świecie firma specjalizująca się w produkcji opakowań - tub laminowanych i plastikowych wytwarzanych na potrzeby branży stomatologicznej, kosmetycznej, farmaceutycznej, spożywczej i przemysłowej, która obecnie buduje nową fabrykę w Międzyrzeckim Parku Przemysłowym, poszukuje doświadczonych pracowników na następujące stanowiska:

- drukarz,
- operator - ekstruza,
- elektryk (z uprawnieniami do 1kV),
- pracownik planowania i przygotowania produkcji.

Aplikacje (cv - życiorys ze zdjęciem) prosimy wysłać pocztą e-mailową na adres: cv-poland@ep.esselgroup.com lub doręczyć osobiście do siedziby firmy mieszczącej się w Międzyrzeczu przy ul. Reymonta 5, II piętro.

Marcin Rzepa - po rzecznik prasowy



Najserdeczniejsze życzenia pełnych wiosennej radości i nadziei Świąt Wielkanocnych a także miłych, rodzinnych spotkań oraz smacznego, święconego jajka i mokrego dyngusa składa

**Burmistrz Międzyrzecza
Tadeusz Dubicki**

I ten niepokój...

Bardzo zbliżyliśmy się do siostry Lucette, ze zgromadzenia Małych Sióstr Jezusa i jej rodzonej siostry Moniki. Ta przyjaźń trwa do dzisiaj. Siostra Lucette była pielęgniarką, zanim trafiła do El- Jadidy pracowała 17 lat w Demnat. W tzw. dyspanserze u podnóża Wysokiego Atlasu. Warunki pracy były ciężkie. Pomagała jej Monika, która mimo że nie była pielęgniarką miała dobre serce. Po ciężkiej pracy wracały do nieogrzewanego mieszkania, gdzie na ścianach zimą był szron! Nie zawsze spotykały się ze zrozumieniem nawet ze strony swoich rodaków- Francuzów. Miejscowa ludność bardzo je szanowała - to byli Berberowie. Zwracali się do nich Horti, co znaczy siostry. Uczestniczyły one aktywnie w życiu i problemach miejscowej ludności. Rzadko je ktoś odwiedzał. Ks. Mongolfier z Safi przyjeżdżał do nich w okresie świątecznym, bo wtedy samotność doskwiera najbardziej. Kiedy Lucette zakończyła karierę pielęgniarki, przyjęła propozycję ks. Mongolfiera (tego w prostej linii potomka Mongolfiera od balonów!) aby zająć się wspólnotą katolicką w El- Jadida. Siostry nie chciały jeszcze wracać do Francji. Zaczęła się nowa era kościoła św. Bernarda - uruchomiły bibliotekę, nawet przychodzili Marokańczycy aby porozmawiać, wypożyczyć książkę, napić się dobrej czarnej herbaty. Siostry miały zawsze jakieś słodczyce. Organizowałyśmy wspólne obiady chociaż raz w m-cu, na które każdy przynosił co mógł, polubili nasz czerwony barszcz, ciasto makowe. Ks. Mongolfier pasjonował się astronomią- był z zawodu nauczycielem fizyki, miał lunetę. Chłopcy - szczególnie Marek spędzał noce na tarasie obserwując niebo i jego gwiazdozbiory. Kiedyś puszczali balony napełniane wodorem ułatwiającym się podczas prostej reakcji chemicznej. W butelkach były kawałki cynku, wlewano kwas solny, balon wciągano na szyjkę butelki i wydzielający się wodór gromadził się w balonach, które podwieszano i leciały nad El- Jadida. Ile było przy tym radości!

Marek był zauroczony jego wiedzą, skromnością i cierpliwością. Chłopcy bardzo często odwiedzali siostry i Emmanuela, aby porozmawiać o swoich uczniowskich problemach. Nie było godzin urzędowania, sekretarek, była potrzeba chwili i to było w tym czasie najważniejsze. Cieszę się że chłopcy wyrastali w takiej atmosferze. Sprawdzali się słowa- że nieważne czy jesteś Żydem, Muzułmaninem, katolikiem, ateistą, komunistą- ważne, że jesteś człowiekiem i to się liczy. Jakże często o tym zapominamy przy ocenianiu ludzi!

Zbyszek czasami wykonywał prace przy konserwacji kościoła. Najbardziej rozumiał się z Moniką, a ona też lubiła Zbyszka. Ceniła go za uczciwość, za dyskrecję.

W tej naszej, ożywionej wspólnocie postanowiliśmy zorganizować piewszą Komunię Piotra. Przyjęcie było wielonarodowościowe- Polacy, Francuzi, Marokańczycy, studenci z Burkina Faso, Konga, Gwincii, Mauretanii- było ciepło, śpiewaliśmy, dyskutowaliśmy, a ks. Emmanuel i siostry byli zachwyceni tą wieżą Babel! Czułam, że nasi bliscy w Polsce byli z nami w łączności duchowej i wiem, że ten dzień na ziemi marokańskiej chłopcy będą

zawsze wspominali.

A życie codzienne czasami odbiera radość. Niektórzy lekarze, a szczególnie ci, co kończyli studia we Francji nie mogą pojąć, że my wiemy czasami więcej niż oni. Wysłałam do chirurga noworodka z rozpoznaniem zwichnięcia dwunastnicy (?) Zbagatelizował sprawę, czekał 2 dni. Kiedy rodzice podnieśli larum (pielęgniarka, żołnierz) pytając dlaczego nie wziął pod uwagę rozpoznania nasranii- tak czasami mówi się o obcokrajowcach - wzruszył ramionami mówiąc, ale teraz będzie operowane w prywatnej klinice, a nie jak chciała Polonia w szpitalu. Tylko gratulować dyplomacji- tego to się nauczyli od Francuzów- zawsze spadać na 4 łapki.

Nadal nie mam podwyżki, a nawet znowu wstrzymano mi pensję. Pożyczyłam pieniądze od p. Jerrari, aby zapłacić w szkole. Bezsilność, a tu święto AidKehbir -nie będzie dobrego nastroju. Podjęliśmy decyzję, że ze względu na koszty pojadę z chłopcami do Polski sama, po 3 latach, bo tyle czasu trwały przetargi z paszportami.

Zrobiliśmy wycieczkę do Hiszpanii, tutaj po raz pierwszy zobaczyliśmy jak się naciąga turystów na tanie noclegi. Spaliśmy w drewnianej budzie 3x2 m, specyficzny fetor, łazienka i toaleta na świeżym powietrzu. Właścicielką była Marokanka zamieszkała w Hiszpanii, która doskonale się znała na skubaniu turystów. Jeżeli nie akceptowałeś tych warunków- pozostawał ci hotel 4- gwiazdkowy za pokaźną sumę lub nocleg w samochodzie. Wybraliśmy tę drugą wersję.

Wracaliśmy przez Larache, mały port, który miał swoją krwawą historię. Zdobywany bez skutku przez Portugalczyków (XV wiek) potem w 200 lat później przez Hiszpanów, ale mocna armia Mouley Ismaila, krwawego władcy sułtana z Meknesu zapanowała nad miastem.

Tutaj też spotkaliśmy Polaków, pp. Krakowskich, których córka studiowała w Grenadzie. Po herbacie poszliśmy zobaczyć dzielnicę hiszpańską ze sławnym labędzim pałacem. Ta potężna forteca z XVII w. La Puerta de la Alcazaba zachwyca swoją wspaniałą architekturą.

Nadal ważą się nasze losy finansowe aby sfinalizować jazdę do Polski samochodem, dodatkowe utrudnienia to załatwianie wiz tranzytowych. Kiedyś kardynał Gulbinowicz powiedział- że każdy ma prawo wybierać kraj, tak jak się wybiera zawód, mieszkanie. A przede wszystkim ludzie, którzy są zdolni, powinni zostać tam, gdzie mają szansę rozwinąć swoje talenty, aby potem pomóc innym. Kościół chce hamować emigrację ludzi zdolnych, ale nie za wszelką cenę, skoro własna Ojczyzna nie daje im szans na rozwinięcie swojego talentu. W naszym przypadku nie chcemy emigracji, chcemy tylko uczciwie pracować, doskonalić język, ale jakaś złośliwa istota w Min. Zdrowia nie chce zaakceptować decyzji marokańskich władz. Inch Allah!



Ryszarda Lewandowska

Od redakcji

Jest to dalszy ciąg spotkania z Afryką
międzyrzeczanki, absolwentki LO -
dr Ryszardą Żytyńskiej.

Orły muzealne

Spotkanie Przyjaciół Międzyrzeckiego Muzeum które odbyło się 22 lutego otworzył Adam Koziołski - przewodniczący Rady Muzeum. Podsumował działalność Rady Muzeum w mijającej kadencji. Jakie były zamierzenia, co udało się zrealizować i jakie trudności ma nasze piękne Muzeum. Podziękował tym, którzy swoją działalnością wspierają i pomagają p. dyr. Joannie Patorskiej. Następnie wręczono Orły Muzealne, które są od 2002r. przyznawane przez Radę Muzeum, dyrektora i starostę osobom, które wyróżniły się aktywnością na rzecz Muzeum. W tym roku statuetki „Orla Muzealnego” otrzymali Kazimierz Puchan i Marceł Tureczek. Od 2002r. wręczono 14 statuetek (w 2004 i 2006r. nikt nie otrzymał). W pamiątkowej księdze znajdującej się w Muzeum opisane są sylwetki i działalność odznaczonego. Ukoronowaniem

spotkania był koncert fortepianowy w wykonaniu Marii Kasznia, która z wielką wirtuozerią i pasją wykonała utwory F. Chopina, J.I. Paderewskiego, J. Haydna, R. Schumanna i F. Liszta.

Artystka mieszka w Wiedniu, studiuje na Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, a korzenie rodzinne ma w Zbąszyniu. Naukę gry rozpoczęła w wieku 6 lat w Wiedniu. Dwa lata później została przyjęta do klasy dzieci wybitnie uzdolnionych na Uniwersytecie Wiedeńskim. Studiowała również w Berlinie, Wiedniu i w Polsce m.in. u prof. Drzewieckiego. Ukończyła liczne kursy mistrzowskie. Koncertowała w Wiedniu, Warszawie, Poznaniu, Innsbrucku, Grazu, etc... Występ w naszym Muzeum zakończył się owacją na stojąco i pięknymi wiązkami kwiatów. Może warto wrócić do koncertów z cyklu „Zamkowe muzykowanie”?



Wiesława Chamienia

Marcowe zajęcia

Pierwsze spotkanie słuchaczy Międzyrzeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku z Filharmonią Poznańską w auli międzyrzeckiej szkoły muzycznej uznać należy za niezwykle udane. **Antonina Witejewska** - mezzosopran i **Paweł Wolski** - tenor zaprezentowali repertuar z najwyższej półki - najpiękniejsze arie z „Wesołej wdówki” Lehara i „Księżniczki czardasza” Kalmana, potem „Nie zapomnij mnie”, „Brunetki, blondynki i inne pieśni Kiepur...a na koniec wspaniały duet poznańskich śpiewaków porwał naszą publiczność niezwykle popularną, bardzo lubianą arią... usta milczą, dusza śpiewa, kocham cię. Refren pieśni - zachęceni przez Pawła Wolskiego - wspólnie z artystami bardzo udanie i pięknie zaśpiewali nasi słuchacze. Były duże brawa i bisy. Wszyscy wychodzili zauróczeni. Owacją przyjęto zapewnienie kolejnego spotkania z artystami już 27 marca.

26 lutego w Gorzowie Wlkp. na wojewódzkim zjeździe delegatów uniwersytetów trzeciego wieku jako jedyni „z terenu” zaprezentowaliśmy działalność naszego uniwersytetu, przedstawiliśmy zamierzenia do końca roku akademickiego, pokazaliśmy kronikę MUTW a **Prezesowi Edwardowi Korbanowi** przekazaliśmy zbiór wszystkich naszych biuletynów studenckich - spotkały się one z powszechnym uznaniem i podziwem.

Piękny przebieg miało spotkanie z burmistrzem Międzyrzecza **Tadeuszem Dubickim** w sali sesji w Ratuszu. Słuchacze otrzymali specjalnie przygotowane biuletyny „Informacje z Ratusza” opracowane przez pracowników Urzędu /znakomite/ zawierające życzenia skierowane do słuchaczy MUTW oraz informacje o tegorocznych inwestycjach, budżecie na rok 2007 i zwięzłą informację ukazującą historię ratusza. W drugiej części zajęć wspomnieniami z tragicznych lat zesłania na Sybir podzielił się Przew. Koła Sybiraków w Międzyrzeczu **Pan Jan Antonowicz**. Odczytano także wyróżnioną w ogólnopolskim konkursie pracę **Magdy Golec** „Z Tarnopola do Międzyrzecza-wspomnienia Henryka Tabisza”.

7 marca zarząd MUTW zebrał się po raz pierwszy w swej nowej siedzibie -pomieszczeniu w byłym ognisku muzycznym. Było tradycyjne przecięcie wstęgi przez burmistrza **Tadeusza Dubickiego** i Dyrektora MOK **Jolę Pacholak-Stryczek**, a potem przyjęto plan zamierzeń na najbliższy okres. Swoją siedzibę słuchacze sami odmalowali i wyremontowali /BRAWO/ a niezwykle kameralny wystrój to dzieło **Rysia Perdona, Zdzisławy Jaroszewicz, Haliny Iwanowskiej, Haliny Nowakowskiej, Haliny Nowackiej i Geni Filipek**.

Pomieszczenie - to właściwie klub, w którym skupiać się będzie



życie towarzyskie uniwersytetu i działać będzie kilka sekcji. Własne lokum wzbudziło zachwyt wszystkich słuchaczy.

Kolejny wykład na naszym uniwersytecie wygłosił **dr Miroslaw Bakula**, a jego tytuł to „Zaburzenia depresyjne - objawy i zapobieganie”. Blisko 90 słuchaczy zapoznało się z różnego rodzaju depresjami, ich eliminowaniem, a także prawidłowym leczeniem farmakologicznym. Temat choć trudny spotkał się z dużym zainteresowaniem

słuchaczy. **Dziękujemy Panie Doktorze Bakula.**

Trzecie już spotkanie w sali starościńskiej muzeum poświęcone było ciekawej tematyce ...**prawie wszystko o wykopaliskach w Międzyrzeczu**”. Omówienia tej niezwykle interesującej tematyki podjął się archeolog mgr **Tadeusz Łaskiewicz**. Już 9-ty rok pracując jako archeolog - rozpoczął Pan Łaskiewicz /najdłużej w powojennej historii muzeum/- i dość dobrze poznałem w oparciu o wiele zrealizowanych badań dzieje Międzyrzecza. Jest to naprawdę imponująca historia. Na specjalnie urządzonej wystawie zgromadził archeolog niezwykle cenne eksponaty. Godzinny, bardzo ciekawy wykład przedłużyły zapytania słuchaczy a potem z wykładownicą zwiedziliśmy dział archeologiczny muzeum. Do zobaczenia Panie Łaskiewicz w następnym roku akademickim. Za dzisiejszy wykład bardzo **DZIEKUJEMY**.

W najbliższym czasie: 14 kwietnia - wyjazd do Operetki Poznańskiej na spektakl, „Księżniczka czardasza” Kalmana, 19 kwietnia - ostatni - ósmy - wykład ogólny dla wszystkich słuchaczy „Tożsamość lokalna” wygłosi wykładowca Uniwersytetu Zielonogórskiego dr **Tadeusz Tureczek**

Prezes MUTW
Antoni Tkocz

Praca za granicą

Obecnie Polacy często podejmują pracę poza terytorium własnego kraju. Poszukują ofert wszędzie, gdzie się da. Źródłem takich informacji jest najczęściej gazeta, znajomi, czy Urząd Pracy.

Powinniśmy zawsze sprawdzać informacje przed wyjazdem, jest to wręcz nasz obowiązek. Dzwonimy pod podany numer, szukamy firmy w Internecie, dowiadujemy się od sprawdzonych pośredników. Czy nasze działania możemy uznać za efektywne i wystarczające? Czy możemy czuć się bezpieczni jadąc za granicę?

Instytucje państwowe często nas zawodzą, mimo to ufamy im często bez zastrzeżeń. Spodziewamy się profesjonalnej pomocy, wskazania wiarygodnej i bezpiecznej oferty pracy.

Przypadków nieprawdziwej informacji o zatrudnieniu za granicą, zarejestrowanej w Urzędzie Pracy, znajdziemy pewnie wiele. Nie każdy jest zapobiegliwy, często ludzie nie wiedzą, gdzie szukać i jak sprawdzać pozyskane wiadomości.

Znam historię pewnej dziewczyny, której ten właśnie urząd zaproponował pracę jako opiekunki do dziecka w Wielkiej Brytanii, ponieważ знаła dobrze język. Gdy przyjechała pod wskazany adres, okazało się, że zamiast domku jednorodzinnego, rodziny i dzieci,

zastała dom publiczny. Dobrze, że w porę się zorientowała, bo mogłoby się to dla niej źle skończyć. Nikomu nie chciała o tym powiedzieć, bo się bała i wstydziła.

Zapytałam panią pracującą w Urzędzie Pracy, czy sprawdzają oferty pracy za granicą, które otrzymują; przyznała się, że nie. Gdy wspomniałam o pewnej dziewczynie, nie zdradzając nazwiska, że spotkało ją niemiłe rozczarowanie, kobieta wystraszyła się nie na żarty.

Nie jest to może bezmyślność, czy z premedytacją wprowadzenie w błąd. Na pewno kobieta chciała pomóc, a my przy tak wysokim bezrobociu stajemy się mniej ostrożni i bardziej desperatami.

Proponuję nawiązać kontakt z Urzędem Pracy w Wielkiej Brytanii, czy w innych krajach Unii Europejskiej, tam gdzie Polacy jadą najczęściej, aby zapobiec kolejnym podobnym historiom. Na pewno dużą barierą jest język, ale przecież zawsze można poprosić konsulat polski w danym kraju o sprawdzenie szczegółowych informacji dotyczących zatrudnienia. W ostateczności zadzwonić pod wskazany numer, czy takowy istnieje. Najczęściej oszuści podają nieistniejący numer telefonu.



Edyta Gaczyńska

Międzyrzeckie Kaziuki

11 marca 2007r. na placu przy ratuszu odbyły się I Międzyrzeckie Kaziuki. Inicjatorami tej imprezy byli Kurier Międzyrzecki i Międzyrzecki Ośrodek Kultury. Uroczystość rozpoczęła o godz. 1200 odegraniem hejnału Międzyrzecza i Wilna. Następnie Jerzy Garniewicz i ks. Tadeusz Kondracki przedstawili historię „Kaziuków”, a burmistrz Międzyrzecza T. Dubicki dokonał otwarcia I Międzyrzeckich Kaziuków. Atrakcją tej imprezy były występy zespołów artystycznych, stoiska z rękodziełem artystycznym, kaziukowe palmy i stroiki wielkanocne. Były też stoiska oferujące przysmaki z wileńskiej kuchni i domowe wypieki.

Prowadzenie „Kaziuków” powierzono znanemu międzyrzecczaninowi o wileńskich korzeniach - **Jerzemu Garniewiczowi**. Bawiono się wesoło. Międzyrzeckie Kaziuki powinny odbywać się co roku!

Niejako w cieniu tych kaziukowych uroczystości pozostawała piękna wystawa pamiątek kresowych pochodzących prawie w całości ze zbiorów Wacława Nycza z Nietoperka. Wystawa eksponowana była w salce ślubów w ratuszu od 5 - do 16.03.2007r. Pokazano tu wiele autentycznych przedmiotów przywiezionych przez ludzi z kresów tj. z Wileńszczyzny, Polesia, Wołynia i Podola.

„Szczupłość pomieszczenia w Ratuszu nie pozwalała na szersze wyeksponowanie

pamiątek kresowych - mówi Wacław Nycz autor wystawy. Denerwowało mnie to, że nie można było tu pokazać więcej eksponatów w jakimś ciągu chronologicznym czy tematycznym. Ale wydaje mi się, że pomimo tego udało się pokazać zwiedzającym jakąś część bogatej, a dotychczas mało znanej problematyki kresowej. Niektóre przedmioty można było wziąć do ręki. Te okruciny Wilna i Lwowa sprawiały, że szczególnie starsi kresowianie dziękując za wystawę mieli niejednokrotnie łzy w oczach. Bo jak wiemy, niewiele udało się tych pamiątek przewieźć do nowej Polski”.

W księdze pamiątkowej wystawy wśród licznych wpisów znajdujemy m.in. takie słowa: „serdeczne Bóg zapłać za tak piękną wystawę - to daje do myślenia cośmy stracili - ale te pamiątki zgromadzone przez Państwo, a udostępnione nam kresowiakom oraz te łzy - szczęścia z tego, że wspomnienia wróciły i wycisnęły łzy, ale nie z żalu, ale z miłości”.

Szczęść Boże Państwu

Koteles Danuta Zielona Góra

„Nigdy nie miałam okazji oglądać tak wspaniałej wystawy. Wyrazy uznania. Dziękuję.

11.03.2007r. Kryskiewicz

„Jestem pod wrażeniem. Wystawa jest bardzo starannie przygotowana. Bardzo ciekawe eksponaty. Cieszy mnie tym bardziej, że pochodzę z Wilna i te pamiątki są dla mnie drogą”.

M. Mastalerz

„Bardzo ładna wystawa. Uważam, że powrót do historii jest bardzo fascynujący i potrzebny”

Karolina Frymus

„Gratuluję - tworzymy piękną kulturę naszego skrawka polskiej „Międzyrzeckiej Ziemi”.

ks. Tadeusz Kondracki

kustos

„Miłe wrażenia i cieszę się, że ślady polskości na ziemiach wschodniej Polski przedwojennej są pielęgnowane i okazywane młodszemu pokoleniom, dla których wiedza ta była dotychczas znana tylko z książek i przekazów rodzinnych”.

Z szacunkiem

Bolesław Onyszczyk

Sądząc po powyższych wpisach i relacjach ustnych zwiedzających wystawę można stwierdzić, że wystawa pamiątek kresowych spełnia swe zadanie, gdyż wywołała tyle wzruszeń. Widać po tym, że obecnie istnieje duże społeczne zapotrzebowanie na organizowanie tego typu wystaw. Może następne będą jeszcze bardziej bogatsze w eksponaty.

Kończąc należy skierować słowa podziękowania dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Międzyrzeczu i prezesa A. Tkocza za objęcie wystawy swoją opieką i za codzienne kilkugodzinne dyżury.

Z lwowskim pozdrowieniem „Ta daj Boży Zdrowi”. (Zdjęcia na stronie obok)

Kresowianka

O Sole Mio

Powołane 28 grudnia 2006 r. w Goruńsku Towarzystwo Śpiewacze „O Sole Mio” zostało zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym i uzyskało osobowość prawną. Prezesem Towarzystwa został jego inicjator **Andrzej Bator**, światowej sławy baryton, Honorowy Obywatel Gminy Bledzew. Celami Towarzystwa jest m.in. krzewienie idei zbiorowego śpiewania i twórcze działanie w krzewieniu pieśni chóralnej. Główną

działalnością Towarzystwa jest prowadzenie chóru, nad którym pieczę artystyczną sprawować będzie artysta. Zajęcia z chórem prowadzi p. **Elżbieta Skibicka** ze Szkoły Muzycznej w Międzyrzeczu. Mamy bardzo ambitne plany w zakresie repertuaru. Chór skupia mieszkańców Goruńska, Kleszczewa, Templewa, Nowej Wsi, Sokolej Dąbrowy i Bledzewa, wyłonionych przez A. Batora w drodze ostrego przesłuchania. Na próby dojeżdżają osoby z Międzyrzecza i panowie z Gorzowa. Mamy w chorze gimnazjalistkę, maturzystkę, studentkę muzyki i dalej wiek nieograniczony. Zajęcia odbywają się w soboty w Goruńsku. Chór ćwiczy z wielkim

zapałem. Niebawem pierwszy występ. Chór jest otwarty dla chętnych. Zapraszamy do nas panie i panów lubiących śpiewać. Chętni mogą się kontaktować pod nr. kom. 605655835.

Wanda Majchrzak

Spokojnych Świąt Wielkanocnych i wszelkich łask Zmartwychwstałego Jezusa życzy Czytelnikom „Powiatowej” Andrzej Bator, Honorowy Obywatel Gminy Bledzew wraz z Towarzystwem Śpiewaczym „O Sole Mio”.

Referendum ZNP

W dniach 8 stycznia - 15 lutego 2007r. Związek Nauczycielstwa Polskiego przeprowadził wśród pracowników oświaty referendum w sprawie przystąpienia do jedynopólnego ogólnopolskiego strajku ostrzegawczego. W referendum mogli wziąć udział wszyscy bez względu na przynależność związkową. ZNP mówi dość działaniom i decyzjom ministra edukacji narodowej Romana Giertycha, dotyczącym między innymi: dyskrytykacji dorobku polskiej szkoły, w tym polskiego nauczyciela, psucia systemu egzaminów maturalnych,

- narzucania szkołom programu wychowawczego i lektur szkolnych,
- łamania prawa w zakresie spraw kadrowych, projektów ograniczania roli kuratorów oświaty,
- dzielenia środowiska oświaty i dyskryminacji za poglądy i przynależność związkową, głódowym płacom dla pracowników administracji i obsługi szkolnictwa,
- braku rzeczywistej pomocy samorządom w realizacji zadań edukacyjnych,
- oszukania nauczycieli w sprawie podwyżek płac w 2007r.

W Międzyrzeczu na 593 zatrudnionych pracowników oświaty udział w referendum wzięło 386 czyli 65,1%. Za przystąpieniem do strajku było 355 pracowników czyli 91,97%, przeciwko 31 (8,03%).

17 marca odbyła się manifestacja Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, w której udział wzięła 350 -osobowa grupa pracowników oświaty z woj. lubuskiego.

Zarząd Oddziału ZNP w Międzyrzeczu dziękuje wszystkim, którzy bez względu na przynależność związkową wzięli udział w referendum. Wspólnie uczymy i wychowujemy młodzież i dobro oświaty powinno być wspólnym celem.

Wiesława Chamienia





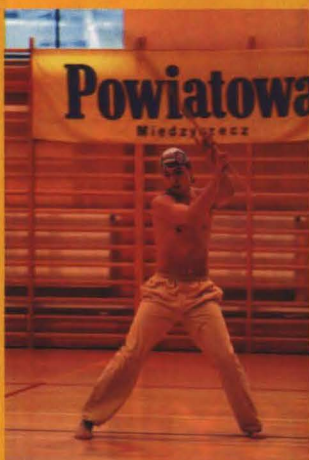
Wacław Nycz z Jerzym Garniewiczem



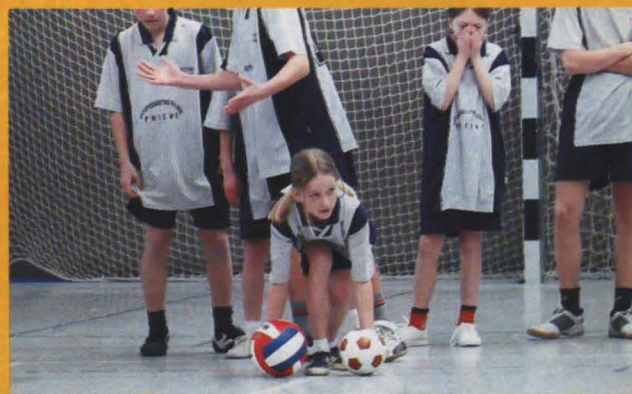
Międzyrzeckie Kaziuki - KRESY



SPORTOWIEC 2006 Bledzew 25.02.2007



VIII Turniej Sołectw Hala MOSiW





Socrates w trzcielskim gimnazjum



Socrates w trzcielskim gimnazjum

Każdy, kto zawita w gościnne progi Gimnazjum w Trzcielu zauważy wystawki, gazetki, symbole związane z programem Socrates - Comenius 1. Program trwa już drugi rok i jest realizowany z dużym rozmachem oraz zaangażowaniem całej gimnazjalnej społeczności. W realizacji projektu uczestniczą szkoły z różnych, odmiennych kulturowo państw i bardzo od Trzciela odległych. Włochy reprezentowane są przez szkołę w Arpino, miejscowości położonej w pobliżu Neapolu. Roman to duże, stare z licznymi cennymi zabytkami miasto rumuńskie niedaleko Mołdawii. Jedną z tamtejszych szkół właśnie uczestniczy w programie Socrates - Comenius I. Z azjatyckiej części Turcji, z Adiyaman, które znajduje się po sąsiedzku z Syrią, także pochodzi szkoła realizująca ten niezwykle program. Najpóźniej do „Socratesa” dołączyła się szkoła litewska, z bliskiego polskim sercem - Kowna. Ciekawe państwa, fascynujące miasta odwiedzają trzcielscy nauczyciele i uczniowie, bo to stanowi meritum programu. Taki jest jego cel, nadrzędne zadanie do wykonania. Jest to program wielozadaniowy, wielofunkcyjny i bardzo atrakcyjny dla uczniów oraz nauczycieli. Uczestnicy programu w nietypowy sposób poznają reguły funkcjonowania Unii Europejskiej, zwiedzają zabytki najwyższej światowej klasy, przyswajają sobie wiedzę historyczną i geograficzną poznawanych państw. Językiem porozumiewania się wszystkich uczestników „Socratesa” jest angielski. Tak więc i lingwistyka staje się niezmiernie ważnym elementem programu. Uczniowie trzcielscy mają więc okazję na bezpośrednią konfrontację swoich umiejętności językowych, a równocześnie jest to dopingiem do pogłębiania wiedzy, do szlifowania angielskiego. Ze strony polskiej koordynatorem programu jest anglistka z gimnazjum w Trzcielu - p. Alicja Regocka - Rytczak. Wspólnie z całym gronem pedagogicznym cieszy się z realizacji programu i widzi olbrzymie korzyści z tego wynikające, korzyści przede wszystkim dla uczniów. Jak podkreśla p. dyrektor - Wanda Jakubowicz zależy im na wszechstronnym wykształceniu gimnazjalistów, a temu sprzyja między innymi „Socrates - Comenius 1”. Uczniowie poznają kulturę innych państw, ich tradycje, kulinaria, osiągnięcia. Uczą się odpowiedzialności, nabywają odwagi w kontaktach z rówieśnikami z innych państw i utwierdzają się w przekonaniu, że wszyscy są członkami tej samej Europy. Działania ujęte w programie są bogate i różnorodne, a ponieważ realizacja trwa od 2005 roku wiele z nich zostało zakończonych. Odbędzie się kilka wizyt i spotkań roboczych. Trzcielska grupa była w Arpino i w Rumunii. W kwietniu 2006 roku partnerską szkołę w Roman odwiedzili: Andrzej Jakubowicz, Anna Spyra, Barbara Szelwach, oraz dwie uczennice - Karolina Grabowska i Olga Semkło. Wizyta w Rumunii miała ciekawy element - folklorystyczny, delegacje partnerskich szkół prezentowały stroje ludowe, narodowe. Trzcielskie uczennice przedstawiły strój krakowski i strój dąbrowiecki.

W październiku ubiegłego roku 25-osobowa grupa, reprezentanci partnerskich szkół przybyli do Trzciela. Przyjechało 14 nauczycieli i jedenaścioro dzieci, aby wspólnie pracować nad hymnem projektu Comenius, poznawać dotychczasowe osiągnięcia, razem bawić się i pracować nad realizacją programu. Gości przyjęli do domów nauczyciele i rodzice: Danuta i Zbigniew Górni gościli aż 6 osób, Marzena Czeszejko z Lutola Mokrego także przyjęła niezwykle gości. Pracy było sporo, ambicji także, aby Włosi, Rumuni, Turcy i Litwini z pobytu w Trzcielu byli zadowoleni. To zadanie wymagało solidarności w działaniu i zaangażowania całego gimnazjum. I tak było, nikt nie odmówił pomocy, pracy, wiktuałów. Strona kulinarna wypadła na medal, „egzotycznym” gościom musiały smakować polskie potrawy i regionalne specyfiki. Były więc pierogi i bigos, gołąbki i przeróżne sałatki, smażone kurczęta i bajecznie kolorowe kanapki. Menu przygotowały z własnych produktów pracownice szkoły. Pomagały p. sprzątaczką, uczniowie przygotowywali śniadania. Każdy miał jakieś bojowe zadanie do wykonania. I zrobił to doskonale, nawet najwięksi oportuniści biegali z ciastami. A te były nadzwyczajne. Oprócz spotkań roboczych zaserwowano gościom z partnerskich szkół wyjazd do Poznania i wycieczkę do Lichenia, zwiedzanie Międzyrzecza i MRU w Nietoperku, dyskotekę i imprezę w plenerze, wspólne kolacje i obiady.

Ta wizyta to również potężne zadanie finansowe, dlatego wielce cenna była pomoc sponsorów, czyli: gminy Trzciel, GBS Trzciel, Rady Rodziców Gimnazjum, p. Stanisława Hellera, Bractwa Kurkowego przy kole łowieckim Babimost. Szkoła na realizację programu Socrates - Comenius otrzymuje z Unii Europejskiej poprzez Agencję Narodową odpowiednie środki finansowe. I nie są one wcale małe. bo w pierwszym roku wynosiły 4020 euro, a w drugim - 5900 euro. Są one przeznaczone m.in. na zakup pomocy do nauki j. angielskiego, kamery filmowej, aparatów fotograficznych. I to są materialne korzyści z prowadzenia programu „Socrates - Comenius”. Zakupione pomoce zostaną w szkole dla następnych roczników uczniów. Obecnie przygotowywany jest zagraniczny wyjazd nauczycieli i uczniów do partnerskiej szkoły w Turcji.

Zgodnie z wewnętrznym regulaminem Comeniusa w zagranicznych podróżach uczestniczą tylko uczniowie drugich klas gimnazjalnych. Delegacje szkół partnerskich w tureckim Adiyaman podczas zajęć roboczych przygotowują festiwal zatytułowany - „Spotkanie kultur i religii”. I będzie to nowy bagaż doświadczeń oraz cennej i potrzebnej wiedzy.

(Na zdjęciach na stronie obok - wspólne spotkania we Włoszech, Rumunii i podczas pobytu w Polsce)



Jadwiga Szylar

4 x dlaczego?

1. Dlaczego SWISSPOR Polska Spółka z o.o truje, kurzy, dymi i zanieczyszcza powietrze? Bardzo skarżą się na to mieszkańcy północnej części Międzyrzecza. A co na to SANEPID? Trzeba chyba zgłaszać do Poznania, bo nasi nie pomogą.
2. Dlaczego nikt nie naprawi przejścia dla pieszych na moście kolejowym.
- Czy długo trzeba czekać na nieszczęście?

3. Dlaczego strach wieczorem przejść się koło Lidla i przystanku autobusowego, który już jest zdewastowany? I to pod samym nosem komendy Policji?
4. Dlaczego ktoś wyciął drzewo, na którym było bocianie gniazdo (koło masarni Augustyna Szczerby)? Jeżeli przeszkadzało, to trzeba było je przenieść. Szkoda boćków, które nie znajdują swojego domu.

Kto mi odpowie na te pytania?

(stop)

Dzień kobiet w Goruńsku



Koło Gospodyń Wiejskich w Goruńsku to zespół pań zgranych, świetnie się rozumiejących. Zawsze chętnie pomagają w organizowaniu różnych imprez i uroczystości odbywających się w Goruńsku. Gmina zawsze może na nie liczyć. Nie zważając na różne opinie o Dniu Kobiet, postanowiły spotkać się w tym dniu z wszystkimi paniami ze swojej miejscowości. Przygotowały wystawną uroczystość. Wszystkie potrawy, ciasta przygotowały same. Przewodniczącą jest pani Marianna Cap. To osoba całą duszą oddana swojej działalności. Wspomaga ją pani Teresa Wyka, zastępca przew. KGW.

W sali wiejskiej zgromadziło się ponad 70 osób. Panie

zaprosiły zespół śpiewaczy z DPS w Jasieńcu. Przyjechała męska część zespołu z instruktorem muzykoterapeutą

Mirosławem Prokopem, z p. Haliną Napierałą i z dyr. Zofią Greń. Przyjęła zaproszenie p. Zofia Plewa, przew. Rady Powiatu, wójt Gminy Leszek Zimny, przew. Rady Gminy Jerzy Dawidowicz. Na spotkaniu nie mogło zabraknąć przedstawicieli męskiej części mieszkańców Goruńska: sołtysa, prezesa OSP, radnego Gminy.

Były ciepłe serdeczne życzenia od przew. KGW, od przew. Rady Powiatu, od władz Gminy, kwiaty dla każdej pani (róża i tulipan) od sołtysa Edwarda Mendiaka i prezesa OSP w Goruńsku Wiesława Zajęca, szampan od radnego Sławomira Soroki. Finansowo wspomógł imprezę wójt Gminy. Po oficjalnych, ale nie sztampowych, sztywnych wystąpieniach, swobodna impreza. Niezwykle owacyjnie przyjęty został występ zespołu z DPS. Były bisy i wspólne śpiewanie piosenek. To dzięki p. Marii Szymańskiej nawiązany został kontakt z DPS. To zapewne nie ostatnie spotkanie z tym sympatycznym zespołem. Niestety, zespół musiał wracać, ale występy trwały nadal. Panie mają zeszyt z różnymi piosenkami i wiele z nich to zupełnie nieznane. Co odważniejsze panie śpiewały solo. Zaśpiewał również p. Wiesław Zajęć.



Podczas spotkania dało się zauważyć, że panie mają dla siebie wiele sympatii, lubią się. Inaczej zapewne nie byłoby tylu pań na kilkugodzinnym spotkaniu i nie przebiegałoby w tak sympatycznej atmosferze. Przygotowanie uroczystości wymagało wiele zaangażowania i czasu spędzonego w kuchni. Tutaj zaangażowały się Irena Modrzejewska, Małgorzata Dreher, Anna Sarzyńska, Katarzyna Kozłowska, Teresa Nadworna, Krystyna Hak. Pozostałe członkinie przygotowywały salę.

Takie spotkania mają tutaj swoją tradycję i na pewno są ważnym elementem integrowania środowiska. Tak też traktuje je wójt Gminy: „Cieszy mnie, że tyle pań przyszło na spotkanie, że jest też tu dużo młodych pań, co rokuje, że tradycja działania KGW będzie istnieć. To ważna organizacja dla konsolidacji społeczności lokalnej.” Podobne zdanie ma p. Zofia Plewa, przew. Rady Powiatu: „Jestem oczarowana dzisiejszą imprezą. Jest bardzo sympatycznie. Widać, że paniom jest potrzebna taka impreza, inaczej byłaby tu pusta sala. I czy się komuś podoba to święto czy nie, należy je uszanować, bo widać, że jest potrzebne.” Panie z KGW już planują spotkanie z okazji Dnia Matki i sądząc po ich zapale i energii, na pewno będzie równie udane.

wm



BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE

Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

- * Projekty budowlane i techniczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- * Doradztwo techniczne
- * Wyceny i kosztorysy
- * Opinie techniczne

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

Międzyrzeczka FMS w Dniu Kobiet

Z okazji jednego z najpiękniejszych świąt w roku, czyli Dnia Kobiet Federacja Młodych Socjaldemokratów w Międzyrzeczu wraz z przewodniczącym gminnej organizacji SLD - Danielem Gądkiem, zorganizowała akcję rozdawania czerwonych tulipanów. Przedstawiciele młodzieżówek rozdali paniom 200 tulipanów, co spotkało się z bardzo pozytywnymi reakcjami i uśmiechami obdarowywanych. Federacja Młodych Socjaldemokratów dziękuje wszystkim, którzy pomogli w zorganizowaniu tej akcji.

Andrzej Kurtek



Do redakcji

Szkodliwy azbest

Pod takim tytułem ukazała się w POWIATOWEJ nr 2 (95) - luty 2007 informacja lek. med. Ewy Płotkowiak - Kulik kierownik Oddziału Higieny Pracy Woj. Stacji Sanitarno - Epidemiologicznej w Gorzowie Wlkp. Czytamy w nim, że „azbest ma właściwości rakotwórcze [...] W Polsce obowiązuje od 2002r. „Program usuwania azbestu i wyrobów zawierających azbest” - rozłożony na szereg lat (do r. 2032) Podstawą bezpiecznego postępowania jest zabezpieczenie przed emisją włókien azbestu do otoczenia. Dopuszczalna jest eksploatacja materiałów zawierających azbest będących w dobrym stanie technicznym, o nieuszkodzonej powierzchni [...] W interesie wszystkich obywateli leży, aby zainteresować się, czy mamy w swoim otoczeniu wyroby z azbestu, czy są one odpowiednio zabezpieczone, a w razie potrzeby ich usuwania, żeby były spełnione odpowiednie warunki”.

Mieszkamy w Międzyrzeczu przy ul. 30-go stycznia nr 45 i tak wygląda dach naszego budynku, pokrytego eternitem. Świadomi zagrożen rozpoczęliśmy walkę o nasze zdrowie (zdjęcia).

Napisaaliśmy pisma do Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno - Montażowych (22.02.2006) i do wiadomości Państwowego Inspektora Nadzoru Budowlanego i Starostwa Powiatowego.

Myniżej podpisani mieszkańcy budynku mieszkalnego przy ul. 30-go stycznia 45 zwracamy się z uprzejmą prośbą o pilną wymianę dachu, który jest pokryty płytami azbestowo - cementowymi. Obowiązek taki spoczywa na Waszej Spółce jako dzierżawcy lokali mieszkalnych. Eternit na dachu budynku przy ul. 30-go stycznia 45 jest uszkodzony od wielu lat a wielkość uszkodzenia zwiększyła się po remoncie kominów dachowych. Obecnie niepotrzebna jest żadna ekspertyza przydatności eternitu, bo gołym okiem widać dziury i uszkodzenia dachu [...] Co najważniejsze - azbest zwiększa ryzyko zachorowania na rak płuc, opłucnej i krtni. Działanie azbestu w organizmie może ujawnić się dopiero po 20 - 30 latach od wdychania włókien, a więc zagraża nawet dzieciom bawiącym się na podwórku. Azbest na naszym dachu jest jak bomba z opóźnionym zapłonem, która w każdej chwili może wybuchnąć i zaatakować w postaci groźnych chorób. Z tych powodów prosimy o pilną wymianę i usunięcie groźnych dla zdrowia płyt azbestowo - cementowych. Wskazane byłoby przebadanie mieszkańców tego bloku. [...].

W odpowiedzi otrzymaliśmy od Państwowego Inspektora Nadzoru Budowlanego zawiadomienie o wszczęciu postępowania w sprawie stanu technicznego pokrycia dachowego z eternitu [...] (27.11.2006r.)

Inspektor powiatowy nałożył na właściciela - PRIM Sp. z o.o. obowiązek:

1) wykonania dodatkowej oceny technicznej pokrycia dachowego z eternitu oraz więźby dachowej;

2) Powyższą ocenę należy złożyć w Inspektoracie w terminie 30 dni od doręczenia postanowienia (01.12.2006r.)

W uzasadnieniu czytamy m.in. „Podczas kontroli stwierdzono, że płyty azbestowe posiadają miejscowe ubytki i spękania. Uczestniczący podczas kontroli przedstawiciel właściciela obiektu oświadczył, że

pismem z dnia 22 maja 2006r. lokatorzy zostali powiadomieni o zaprzestaniu użytkowania strychu przedmiotowego budynku. Należy wspomnieć, że ustalenie oceny sporządzonej przez Tadeusza Kłobusa z dnia 31.03.2006r. jest sprzeczne z oświadczeniem pracownika P.R.I.M. sp. zo.o. (zakazujące użytkowania strychu) co budzi wątpliwości co do rzetelnej oceny i zakwalifikowania obiektu do odpowiedniego stopnia pilności wykonania wymiany lub bezzwłocznej naprawy pokrycia dachowego”.

Dla przybliżenia czytelnikom sprawy korespondencji z właścicielem obiektu podaję odpowiedź na pismo wysłane przez lokatorów do PRIM spółka z o.o. podpisane przez prezesa Zarządu - Eugeniusza Skotnickiego:

„Odpowiadając na pismo z dnia 22.02.2006r. podpisane przez siedmiu lokatorów zamieszkałych w budynku Spółki [...] uprzejmie wyjaśniamy, że posiadana dokumentacja w zakresie oceny stanu i możliwości bezpiecznego użytkowania wyrobów zawierających azbest - pokrycie dachowe w/w budynku mieszkalnego - nie wskazuje na istniejące zagrożenie dla mieszkańców tego obiektu. Jednak dla podwyższenia bezpieczeństwa [...] należy całkowicie zrezygnować z korzystania ze strychu, a bieliznę suszyć w [...] pralni [...] 22.05.2006).

Ponieważ uważamy, że nie jest najważniejszy strych, ale naprawa uszkodzonego dachu - walczyliśmy dalej.

Następuje wymiana pism, w których Zarząd PRIM Spółka z o.o. powtarza, że „wprowadza zakaz używania strychu ze względu na zagrożenie zdrowia ludzi i tylko z tego

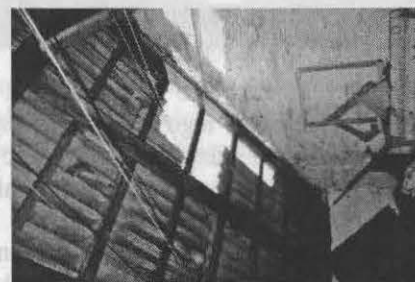
względem z dniem 01 lutego 2007r. strych budynku zostanie zamknięty i całkowicie wyłączony z eksploatacji [...] Uzyskane środki z podwyższonego czynszu zostaną przeznaczone na wymianę pokrycia dachu” (26.01.2007) W piśmie z 26.02.2007 czytamy: „Jednocześnie wyjaśniamy, że nie zlecaliśmy żadnej firmie robót dekarских na w/w budynku”. Już jest marzec, a końca naprawy dziurawego dachu nie widać.

I jeszcze pytanie do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego - kiedy właściciel budynku zacznie realizować Pana zalecenia?

Mieszkańcy budynku nr 45 na ul. 30 stycznia

Od redakcji:

Można długo jeszcze ciągnąć opowieść o problemach lokatorów, którzy boją się nie tylko o swoje zdrowie, ale i innych ludzi, bo przecież azbest „sieje” szkodliwe związki dookoła. Zamknięcie strychu, to nie tylko utrudnianie życia lokatorom, ale po prostu chowanie głowy w piasek i uciekanie od prawdziwego problemu sporu. Mieszkańcy chcą partycypować w kosztach naprawy dachu, ale tylko częściowo, bo już i tak płacą 5,30 zł za m². Najwięcej w Międzyrzeczu. Czekamy nie na wymianę pism, ale na konkretne działanie, o którym będziemy informować czytelników. A co na to wszystko międzyrzecki SANEPID?



„Trzymaj Formę”

Uczniowie Zespołu Szkół w Pszczewie od II semestru roku szkolnego 2006/2007 aktywnie włączyli się w realizację ogólnopolskiego programu edukacyjnego opracowanego przez Instytut Żywności i Żywienia - dotyczącego **promocji zasad zbilansowanej diety i aktywności fizycznej**.

Celem programu „Trzymaj Formę” jest edukacja w zakresie trwałego kształtowania prozdrowotnych nawyków wśród młodzieży szkolnej poprzez - promocję zasad aktywnego stylu życia i zbilansowanej diety.

Program przeznaczony jest dla uczniów klas VI szkoły podstawowej oraz uczniów gimnazjum.

Realizacja programu oparta jest na **metodzie projektu**, dzięki której uczniowie wspólnie z nauczycielami i rodzicami opracowują własne metody propagowania zasad zdrowego

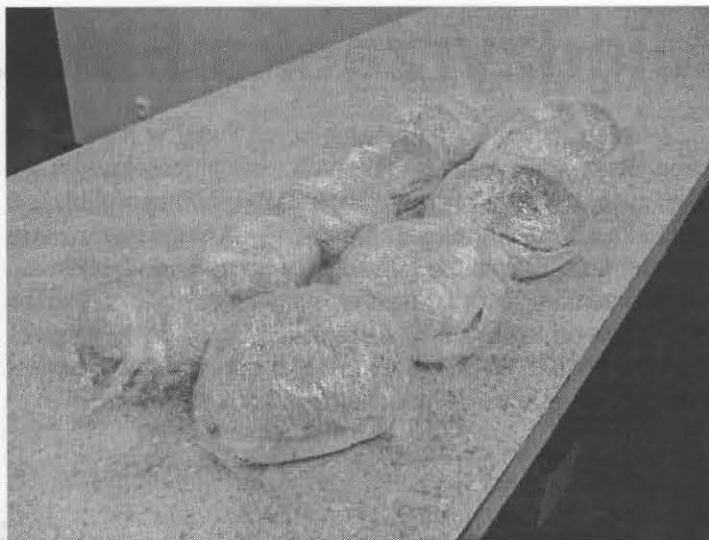


stylu życia, zarówno w szkole, jak i w swojej rodzinie. W trakcie realizacji tego programu wsparcia merytorycznego i metodycznego udzielają pracownicy Państwowej Inspekcji Sanitarnej, którzy między innymi dostarczają do szkół materiały edukacyjne.

W związku z realizacją programu „Trzymaj Formę” w naszej szkole podjęliśmy szereg działań, między innymi:

1. rozszerzyliśmy asortyment sklepu szkolnego pod hasłem: „Wiem, co jem”, wprowadzając:

- * kanapki, które cieszą się bardzo dużym powodzeniem,
- * soki owocowo-warzywne,



- * słodycze zawierające ziarna zbóż, płatki, orzechy,
- * jogurty owocowe.

2. wybraliśmy lidera zdrowego stylu życia - Panią Joannę Fryzę, która w czasie zajęć wychowania fizycznego oraz zajęć pozalekcyjnych przekazuje uczniom wiedzę związaną z aktywnością ruchową jako nieodłącznym atrybutem życia człowieka.

Ponadto nasz lider **prowadzi** codzienną, krótką, **poranną gimnastykę rekreacyjną** z uczniami przed rozpoczęciem zajęć lekcyjnych.

3. wychowawcy klas /w ramach godzin wychowawczych/ przygotowują w dowolnej formie **zajęcia** na temat zasad prawidłowego odżywiania i potrzeby codziennej aktywności fizycznej.

4. wprowadziliśmy we wszystkich klasach podczas lekcji-krótkie **przerwy śródlekcyjne**.

5. wychowawcy klas podczas **spotkań z rodzicami** (zebrań klasowych) uświadamiają rodziców, jak ważna jest codzienna aktywność fizyczna ich dzieci oraz prawidłowe odżywianie.

W trakcie realizacji tego programu będziemy wprowadzać kolejne elementy i ciekawe pomysły związane z tym projektem. Mamy nadzieję, iż dzięki zaangażowaniu nauczycieli oraz rodziców w realizację programu „Trzymaj Formę” - przyczyni się on do zmiany nieprawidłowych nawyków żywieniowych oraz zahamuje postępującą epidemię bezruchu ogarniającą młodzież, a tym samym w długoletniej perspektywie, przyczyni się do poprawienia stanu zdrowia polskiego społeczeństwa.

Co oznacza właściwe odżywianie?

Właściwe odżywianie oznacza po prostu dostarczenie organizmowi możliwie najlepszych składników odżywczych, aby był zdrowy i funkcjonował tak dobrze, jak tylko potrafi.

Dzięki właściwemu odżywianiu można:

- poprawić jasność umysłu i koncentrację,
- podwyższyć współczynnik inteligencji (IQ),
- wzmocnić sprawność fizyczną,
- poprawić jasność snu,
- zwiększyć odporność na infekcje,
- ochronić się przed chorobami,
- przedłużyć życie.

Piosenkarskie święto

Pewnego marcowego, prawie wiosennego popołudnia miłośnicy piosenki w Trzcielu mieli prawdziwą ucztę duchową. Odbywał się bowiem II Festiwal Piosenki



Dziecięcej i Młodzieżowej. Tym razem o festiwalu mówiono dużo wcześniej, odpowiednio imprezę zareklamowano i efekt był widoczny. Widzów było dużo, ale najważniejsze - festiwal miał nieco zmienioną formułę i bogatą obudowę. „Był inny, ale bardzo udany - mówi **Grzegorz Szyszka** - wszyscy wykonawcy mieli możliwość pierwszy raz w życiu zaśpiewać z prawdziwym, profesjonalnym zespołem”. A był to zespół muzyczny z Międzyrzecza pracujący pod kierownictwem **Rafała Gojdy**. Oprócz śpiewaczej rywalizacji były popisy taneczne zespołów pracujących w domu kultury. Podobały się wszystkie grupy, sympatią publiczności cieszyli się najmłodsi tancerze, dzieci w wieku od 2 do 6 lat. Czarowały maluchy dorosłych widzów smerfowymi czapkami, urokliwym tańcem i sympatycznymi uśmieszkami. Poza konkursem śpiewały czarujące „Stokrotki” i przedszkolaczki z Trzciela oraz Brójec.

Jak na prawdziwy festiwal przystało, śpiewaków oceniało jury w składzie: **Wiktor Sędziński** z Regionalnego Centrum Animacji Kultury oraz muzycy - **Sławomir Fikus** i **Kamil Dziembowski**. Nie mieli łatwego zadania, z dużej grupy śpiewaków musieli wybrać tylko kilku laureatów w czterech kategoriach wiekowych.

Jadwiga Szylar

Konkurs recytatorski w Bledzewie

W Bledzewie 6.03.2007 r. odbył się VIII Gminny Konkurs Recytatorski zorganizowany przez **Jolantę Sicińską**, nauczycielkę jęz. polskiego w Sz. Podst. w Bledzewie. Startowało 24 uczniów z Gimnazjum i Szkół Podstawowych. Fundatorem nagród był **Urząd Gminy**. Podobnie jak w ubiegłym roku w grupie kl. I-III powodzenie miały wiersze Jana Brzechwy i Juliana Tuwima, w kl. IV-VI utwory A. Mickiewicza i Al. Fredry. Każdy uczestnik otrzymał pamiątkowy dyplom i słodki upominek, a zwycięzcy - cenną nagrodę książkową.

Oto wyniki: Szkoła Podst.: kl. I-III: I m. **Marta Dyło** SP Bledzew (F. Klimek „Zadanie”, op. R. Ozimkiewicz), II m. **Ola Budziak** SP Templewo (J. Tuwim „Lokomotywa”, op. A. Beil), III m. **Natalia Twardosz** SP Templewo (J. Brzechwa „Leń” op. Anna Beil), kl. IV-VI: I m. **Kamila Skołuda** SP Bledzew (A. Fredro „Zemsta” (frag.), op. J. Sicińska), II m. **Natalia Szczerbakowicz** SP Bledzew (A. Mickiewicz „Przyjaciele”, op. Jolanta Sicińska), III m. **Iwona Rosik** SP Bledzew (A. Fredro „Paweł i Gawel”, op. E. Szczerbakowicz), Gimnazjum: I m. **Anna Rosik**, II m. **Agnieszka Wołosz**, III m. **Marcelina Sołtyś**

wm



Informacje z GOK

Konkurs recytatorski



6 marca 2007 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie odbyły się gminne eliminacje Lubuskiego Konkursu Recytatorskiego, do którego przystąpiło 71 wykonawców. Rada Artystyczna w składzie: Lidia Nowaczyńska, Krystyna Pawłowska i Halina Banaszkiewicz zakwalifikowała do eliminacji powiatowych następujących wykonawców: I kategoria: Dominika Pałubiak, Marcin Lepka, Marcela Kopeć i Inga Romanów, II kategoria: Paula Liczbańska, Sandra Dyszkant, Monika Besser i Beata Draszcza, III kategoria: Joanna Dębina, Joachim Ryczek, Mateusz Górski. Rada artystyczna wyróżnienia przyznała: Amandzie Wołyńskiej, Marcie Dominiak, Oli Mik, Paulinie Mrozek, Kindze Nyga, Monice Kołodziejczyk, Małgorzacie Koch, Paulinie Zachwieji, Marcie Wolf i Patrycji Sochackiej. Wszyscy otrzymali dyplomy i upominki, a zwycięzcy nagrody rzeczowe.

*

Konkurs wielkanocny

Gminny Ośrodek Kultury w Pszczewie ogłasza konkurs na

najładniejsze pisanki, stroiki i palmy wielkanocne. Do udziału zapraszamy wszystkich chętnych w kategoriach do lat 10, od 10 do 18 i w kategorii dorosłych. Technika jest dowolna. Pisanki w ilości co najmniej 3 sztuki, stroiki i palmy pojedyncze.

Wszystkie prace wezmą udział w wystawie, a najładniejsze zostaną nagrodzone. Prace prosimy składać w GOK w Pszczewie, ul. Poznańska 27 w terminie do **31 marca 2007**. Rozstrzygnięcie konkursu i otwarcie wystawy 3 kwietnia 2007 o godz. 14⁰⁰ w sali GOK. Więcej informacji pod nr (095) 7492322.

*

Zespoły taneczne

Grupa taneczna „Mali Pszczewiaczy”, działająca przy GOK przygotowuje się do prezentacji powiatowych, które odbędą się 25 kwietnia 2007 w Międzyrzeczu. Dzieci pracują nad nowym układem tanecznym, który zaprezentują na eliminacjach. Od października przy GOK istnieje również grupa taneczna hip-hop, w skład której wchodzi 10 dziewcząt w wieku gimnazjalnym. Choć przed nimi jeszcze dużo pracy, nie tracą nadziei na możliwość udziału w prezentacjach powiatowych PRO ARTE w Międzyrzeczu.



„Biegajmy razem - Pszczewska Dwudziestka”

W Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie trwają przygotowania do XXIV edycji **Pszczewskiej Dwudziestki - Półmaraton**, która odbędzie się **6 maja 2007 r.** Długodystansowemu biegowi na 21,097 km w kategoriach wiekowych kobiet i mężczyzn oraz na wózkach inwalidzkich towarzyszyć będą biegi dzieci i młodzieży na 400 i 800 m. Na zwycięzców biegów czekają atrakcyjne nagrody. Impreza zakończy się zabawą na pszczewskim rynku. Zapraszamy do wspólnej rywalizacji sportowej. Szczegółowe informacje i karty zgłoszeń w Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie, ul. Poznańska 27, tel. (095) 7492322 oraz na stronach www.pszczew.pl

GOK

Informacje z Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury

18 kwietnia 2007 r. godz. 10.00

Sala widowiskowa
Skwierzyńskiego Ośrodka Kultury
w Skwierzynie

POWIATOWE SPOTKANIA TEATRÓW DZIECIĘCYCH PRO ARTE 2007

dla zespołów teatralnych ze szkół podstawowych, gimnazjów i ośrodków kultury

-zgłoszenia do dnia 11 kwietnia br.
w biurze Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury
w Międzyrzeczu

25 kwietnia 2007 r. godz. 10.00

Hala widowiskowo-sportowa
w Międzyrzeczu

MOK
MIĘDZYRZECKI
OŚRODEK KULTURY

POWIATOWE SPOTKANIA DZIECIĘCYCH I MŁODZIEŻOWYCH ZESPOŁÓW TANECZNYCH PRO ARTE 2007

dla zespołów tanecznych ze szkół podstawowych, gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych i ośrodków kultury

-zgłoszenia do dnia 17 kwietnia br.
w biurze Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury
w Międzyrzeczu

Wszelkie informacje pod nr tel. 0-95 7411802

Uważaj żebyś nie przegapił wiosny...

Tak zwykły często powtarzać mój dobry przyjaciel, który choć nie leśnik, ani przyrodnik, jest bardzo wrażliwy na uroki Natury i zawsze tęsknie wygląda pierwszych objawów wiosny.

A wiosna za oknem...Po surowej i długotrwałej zimie przyroda obudziła się gwałtownie do życia i wiosenny poranek czy wieczór tętni gwarem ptaków i różnymi odgłosami niesłychanie aktywnych zwierząt. Kręcą się wychudzone po zimie borsuki, często można spotkać rude baletnice - wiewiórki, które wystrzegają się drapieżnych tumaków - kun leśnych, w suchych liściach baraszkują jeże, a samy i jelenie skwapliwie obgryzają każdy pojawiający się zielony skrawek przygotowując się do okresu macierzyństwa, natomiast samce intensywnie żerują, aby nałożyć jak najpiękniejsze poroże.

W wodzie coraz częściej można spotkać bobry, będące w ekspansji na tym terenie, a w trzcinach buszują jenoty - drapieżniki z Dalekiego Wschodu, które na dobre zadomowiły się w naszych okolicach, wypierając lisy i czyniąc duże szkody w pogłowiu drobnej zwierzyny i ptactwa.

Wieczorem najczęściej wzdłuż cieków wodnych ciągną długodziołe, tajemnicze słonki, a hejnał żurawi dopełnia tego misterium. Trudno wysiedzieć teraz w „okowach cywilizacji” jak tak blisko, prawie w zasięgu ręki dzieje się tyle ciekawych rzeczy - tylko trzeba umieć je dostrzegać i trzeba nauczyć się nimi cieszyć.

Wiosna to okres intensywnych prac odnowieniowo - zalesieniowych w leśnictwie. Te fragmenty lasu, które zostały z racji osiągnięcia wieku rębności przez drzewa wcześniej wycięte, odnawia się teraz sadzonkami pieczołowicie wyhodowanymi na szkółkach leśnych.

Nadal trwają prace przy usuwaniu jeszcze bardzo licznych złomów i wywrotów, które powstały po styczniowej wichurze. Myśliwi zrzeczeni w kołach łowieckich z początkiem wiosny, od 1 kwietnia rozpoczynają nowy rok gospodarczy. Jest to również pierwszy dzień polowań na dziki, które chętnie zaglądają teraz na uprawy rolne często powodując duże

szkody. Wiosenne polowania na dziki, szczególnie poranne podchody, mają nieodparty urok, ale też wymagają dużego doświadczenia, niezbędnego do rozpoznania loch, będących w tym czasie pod ochroną i wodzących pasiąst warchlaki.

Prawidłowe łowiectwo nie polega jednak tylko na strzelaniu, a zatem każde spotkanie z wiosenną przyrodą, niezależnie od tego, czy uda się spotkać dziką czy nie, jest przede wszystkim okazją do obcowania z naturą. Dla myśliwych jest to także, oprócz tych miłych doznań, okres intensywnych prac przy uprawie poletek i budowie urządzeń łowieckich.

Myśliwska wiosna to także okres obowiązkowych sprawdzianów strzeleckich, mających na celu sprawdzenie stanu technicznego broni używanej do polowania, a także czas Walnych Zgromadzeń członków kół. Walne Zgromadzenia oprócz oceny dotychczasowej gospodarki łowieckiej, prowadzonej przez zarządy kół, decyduje o wydatkach niezbędnych do poniesienia, ustala wiele zasad koniecznych do prawidłowego funkcjonowania koła i nakreśla plan działania koła na cały rok gospodarczy. Niedawno zostały odnowione na kolejne okresy umowy dzierżawy obwodów łowieckich, a zatem pracy myśliwym nie brakuje, bo żeby polować - to trzeba hodować!

A to wymaga dużego wysiłku, wiedzy i wielu godzin pracy w łowisku.

Ustalony został plan budowy urządzeń łowieckich i letniego dokarmiania dzików, aby zapobiec szkodom w uprawach rolnych, których koszty ponoszą myśliwi ze skromnej składowej kasy.

Widać wyraźnie, że wiosna w lesie jest bardzo pracowita, ale jest to praca dająca wiele satysfakcji i leśnikom i myśliwym, dla których często jest odpoczynkiem od codzienności.

Niesieni szybkim nurtem tej codzienności nie dostrzegamy piękna naszej przyrody, która jest tak bogata, urozmaicona i która jest tak blisko nas.

Zapraszam na wiosenny spacer!

Jarosław Szalata

Aktywnie żyć

Przysłowie mówi, że mamy tyle lat - na ile się czujemy. Gdy wchodzimy w tzw. trzeci wiek - inaczej patrzymy na świat. Dostrzegamy jego koloryt, doceniamy to, co w życiu ważne, a przede wszystkim chcemy być aktywni na miarę swoich sił.

Dlatego wszystkich seniorów gminy Przytoczna ucieszyła inicjatywa wiceprzewodniczącej Rady Gminy - **Anety Marynowskiej**, która wspólnie z kierownikiem Domu Kultury postanowiła reaktywować Klub Seniora. Powstał wprawdzie 7.03.2001r., ale działał okazjonalnie. Na zebraniu organizacyjnym wybrano zarząd, opracowano statut i zatwierdzono plan pracy na rok 2007.

Do Klubu zapisało się 28 osób, głównie z Przytocznej, ale są też panie z Wierzbna i Strych. Zajęcia odbywają się we wtorki w Domu Kultury, a w poniedziałki uczestniczymy w gimnastyce prowadzonej przez mgr **Joannę Wrone** - nauczycielkę gimnazjum. Dla zainteresowanych będą też zajęcia z gotowania, robótek ręcznych,

obsługi komputera. W planie mamy wiele ciekawych wycieczek i wyjazdów do teatru, operetki, nad morze, do Parku Narodowego „Ujście Warty”, do Pszczewskiego Parku Krajobrazowego, a 17 marca byliśmy w sanktuarium w Pniewach.

8 marca wszystkie panie przy kawie i herbacie delektowały się ciastami własnego wypieku, a potem obejrzały występy artystyczne przygotowane przez Dom Kultury.

Wspaniałą niespodziankę sprawił nam wójt gminy p. **Tadeusz Jasione**, który zaprosił wszystkie panie (nie tylko seniorki) na spotkanie. Razem z kierownikiem DK p. **Edwardem Żukiem** obdarowywali panie pięknym tulipaniem. Dziękujemy Kierownikowi Domu Kultury, że w jego pomieszczeniach mogą odbywać się nasze spotkania. Mamy nadzieję, że działalność Klubu nabierze rozpędu i będzie miejscem ciekawych spotkań.

A. Tarnowska

Konkurs

Klub Myśli twórczej „LAMUS” i Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gorzowie Wlkp. organizują XIII Ogólnopolski

Konkurs Literacki im. Zdzisława Morawskiego.

Konkurs ma charakter otwarty. Warunkiem jest nadesłanie 3 utworów poetyckich lub 3 utworów prozą - wyłącznie w maszynopisie, w 4 egzemplarzach, opatrzonych godłem, a na kopercie dodać KONKURS LITERACKI. Dokładne dane osobowe umieścić w osobnej kopercie opatrzonej tym samym godłem.

- Termin nadsyłania prac - 14 lipca 2007r.

- Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród - październik 2007r.

Prace konkursowe należy wysłać pod adres: Klub Myśli Twórczej „LAMUS”, ul. Sikorskiego 5, 66-400 Gorzów Wlkp. i tam pod nr. tel./fax 095 722 6796 można uzyskać pełne informacje o konkursie.

Organizatorzy

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza

do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej

- Dział sztuki: Portret trumienny
- Dział archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza
- Dział etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrowki Wlkp. z XIX-XX wieku.

Wystawa czasowa:

"Pokaz palm i pisanek wielkanocnych" do 15 kwietnia 2007 r.

"Wystawa prac uczniów z ZSR w Bobowicku, biorących udział w warsztatach artystycznych pod kierunkiem Łukasza Bednaruka z Międzyrzecza" do 15 kwietnia 2007 r.

Muzeum czynne:

- od wtorku do soboty 9⁰⁰-16⁰⁰
- niedziela 10⁰⁰-16⁰⁰
- poniedziałek zamknięte

Ponadto w okresie świątecznym:

- 07.04.2007 r. (sobota) zamknięte
- 08.04.2007 r. (niedziela) zamknięte
- 09.04.2007 r. (Poniedziałek Wielkanocny) 10-16.



Wieści z Policji

Kronika policyjna

• 01.02. 2007 W Skwierzynie na ul. Arciszewskiego nieznany mężczyzna dokonał rozboju na Mariuszu F. lat 28 uderzając go pięściami po twarzy. Zabrał mu telefon komórkowy i pieniądze ogólnej wartości 280 zł.

• 04.02.2007 w Przytocznej na drodze numer 24, kierujący samochodem osobowym marki Opel Omega Erwin M. lat 19 będąc w stanie nietrzeźwości na prostym odcinku drogi nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i zjechał na prawe pobocze. W wyniku zdarzenia pasażer samochodu Daniel P. lat 19 doznał obrażeń kręgosłupa i mózgu, drugi pasażer Amadeusz B. lat 16 doznał ogólnych potłuczeń.

• 11.02.2007 w Międzyrzeczu nieznany sprawca uderzył pięścią w twarz 38- letniego Andrzeja G. a następnie zabrał mu pieniądze i telefon komórkowy. Ogólna wartość strat wynosi 1250 zł.

• Na drodze 24 pomiędzy miejscowościami Wierzbo-Przytoczna 46 letni Jerzy W. kierując samochodem osobowym marki Ford Escort chcąc uniknąć najechania na poprzedzający go samochód, zjechał na prawe pobocze i potrafił idącego tam Jana Z. lat 58. W wyniku potrącenia pieszy doznał obrażeń ciała w postaci złamania obu nóg.

• W Skwierzynie nieznany sprawca dokonał kradzieży z nagrobka metalowego krzyża wartości 1000 zł.

• Nieznana młoda kobieta i młody mężczyzna podający się za pracowników Spółdzielni Mieszkaniowej pod pozorem sprawdzania instalacji wodnej, wykorzystując nieuwagę domowników dokonali kradzieży pieniędzy w kwocie 5400 zł. i 1000 Euro oraz wyrobów ze złota, ogólnej wartości 10. 700 zł. na szkodę Jana i Heleny O.

• 23.02.2007 Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu aresztował na trzy miesiące Norberta W. lat 35, podejrzanego o to, że w nocy z 29/30. 11 2006 włamał się do przychodni lekarskiej, skąd dokonał kradzieży autoklawu wartości 10.500 zł. aparatu do badania wzroku wartości 21.400 zł. na szkodę SP ZOZ Międzyrzecz

• W Skwierzynie nieznany sprawca wykorzystując nieuwagę pokrzywdzonego w trakcie wymiany koła samochodu Peugeot 307 dokonał kradzieży torby z zawartością laptopa, portfela i innych przedmiotów, ogólnej wartości 8350 zł. na szkodę Marcina O.

KOMUNIKAT



Komenda Powiatowa Policji w Międzyrzeczu poszukuje właściciela skutera. Po odbiór należy się stawić w tut. KPP w Międzyrzeczu przy ul. Świerczewskiego 42. Zostanie on wydany po okazaniu dokumentu potwierdzającego własność.



Uwaga oszuści!

(Trzy mieszkania w tym samym dniu)

Para młodych ludzi podając się za pracowników spółdzielni mieszkaniowej pod pretekstem awarii instalacji wodnej weszli do trzech mieszkań i okradli dwa z nich. Tylko jednej kobiecie sytuacja ta wydała się podejrzana.

Po wejściu do pierwszego mieszkania skradli pieniądze w kwocie 5500 zł., 1000 euro, dwa złote pierścionki, dwie obrączki, dwa łańcuszki, dwa zegarki i kolczyki. Ogólna wartość strat wynosi ok. 10.700 zł.

W drugim mieszkaniu zabrali złotą obrączkę, złoty pierścionek o łącznej wartości 400 zł.

Pokrzywdzeni podali rysopis: KOBIETA wiek ok. 22-25 lat, wzrost. ok. 160 cm. Włosy ciemne, długie, proste, ubrana w czarną kurtkę i niebieskie spodnie. MĘŻCZYZNA wiek ok. 22-25

wzrost ok 175 cm. Włosy ciemne, krótkie, ubrany ciemną kurtkę z kapturem obszytą futerkiem.

Tylko jednej kobiecie udało się wyjść z tej sytuacji bez strat. Wydała jej się ta sytuacja podejrzana. Oświadczyła fałszywym pracownikom spółdzielni, że zadzwoni do męża, który ma przyjść niedługo i poradzi się co ma zrobić. Po takim oświadczeniu oszuści wyszli bez słowa.

Dzień wagarowicza

Dzień 21 marca tradycyjnie obchodzony jest jako "Dzień Wagarowicza". W tym dniu dzieci i młodzież od lat szukają okazji do nieobecności na zajęciach szkolnych.

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Międzyrzeczu, w związku z tym "świętem", prowadzili wzmożone działania prewencyjno- porządkowe. Na ulicach pojawiły się patrole dzielnicowych, ogniów patrolowo- interwencyjnych oraz ruchu drogowego.

Policja dbała o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży poprzez kontrolę ich zachowań w niewralgicznych punktach publicznych. Policja kontrolowała parki, dworce, pasaże, większe skupiska handlowe, puby oraz punkty sprzedaży alkoholu pod kątem dostępu nieletnich oraz miejsca grupowania się młodzieży.

Należy jednak pamiętać, że ani policja, ani szkoła czy też organizacje społeczne nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa dzieciom i młodzieży bez pomocy rodziców.

APEL DO RODZICÓW, aby nie tylko w tym dniu: ustalili, jak i z kim, dziecko spędza dzień;

podpowiedzieli swoim pociechom, aby wzięły udział w organizowanych imprezach; Przestrzegli przed spożywaniem alkoholu i zażywaniem narkotyków; zapewnili stały kontakt telefoniczny z dzieckiem i wyznaczyli godzinę powrotu do domu.

Miejmy nadzieję, że te wszystkie działania pozwoliły naszym pociechom bezpiecznie i wesoło spędzić ten pierwszy, wyczekiwany dzień wiosny.

Oficer prasowy KPP
Beata Gromadecka

Broń raz jeszcze - cz. V

O tym, co broń może uczynić, przekonał się ostatnio podczas zdarzeń przestępczych Myslenicach, później w Wołominie i Warszawie. Przykłady te wciąż świadczą o tym, że broń powinno być coraz mniej w naszym codziennym życiu, bo jak się okazuje nie zawsze chroni tych co powinna, a często wykorzystywana jest sprzecznie z obowiązującymi przepisami prawa. Jak się okazuje, przepisy regulujące obrót bronią, a w szczególności bronią palną wciąż bardzo często są łamane. Zupełnie jeszcze inną sytuację stwarza się wówczas, gdy osoby wchodzą w posiadanie broni z pominięciem prawnych uregulowań, czyli posiadają ją nielegalnie. Rodzi to oczywiście odpowiedzialność karną zgodnie z art. 263 kk, którego treść przytoczę w całości;

§ 1. Kto bez wymaganego zezwolenia wyrabia broń palną albo amunicję lub nią handluje, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10

§ 2. Kto bez wymaganego zezwolenia posiada broń palną lub amunicję, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8

§ 3. Kto, mając zezwolenie na posiadanie broni palnej lub amunicji, udostępnia lub przekazuje ją osobie nieuprawnionej, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

§ 4. Kto nieumyślnie powoduje utratę broni palnej lub amunicji, która zgodnie z prawem pozostaje w jego dyspozycji, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Te wszystkie sankcje powinny odstraszyć potencjalnych chętnych do nielegalnego posiadania broni, chociaż nie zawsze się tak dzieje.

Na zakończenie chciałbym dodać jeszcze, że przestępstwa dokonywane przy użyciu broni mają znacznie wyższe zagrożenie karą co jest zrozumiałe.

Sądzę, że czytelnicy Powiatowej nie będą mieli problemów z bronią, a przynajmniej mieli możliwość zapoznania się z przepisami i zasadami przyznawania lub cofania pozwoleń na posiadanie broni palnej.



mł. insp. Zbigniew Melnik

Straż Pożarna przestrzega

Nie wypalaj - nie zabijaj

Coraz dłuższy dzień, coraz więcej słońca, czuć wiosnę. Dla większości z nas jest to najpiękniejsza pora roku - jesteśmy pełni energii. Właściciele posesji i wytyczone służby miejskie przystępują do usuwania zanieczyszczeń pozimowych na polach, w obrębie obejść domowych, w parkach, ze skwerków oraz poboczy dróg i ulic.

Utrzymywanie w czystości środowiska, w którym żyjemy, to nasz obowiązek. I tak być powinno. Niestety, dla wielu nierozważnych i beznamiętnych osób sprzymierzeńcem w wiosennych porządkach stał się ogień.

Wraz z pierwszymi ciepłymi dniami zwiastującymi wiosnę nad wieloma łąkami, pastwiskami i polami unoszą się dymy pożarów.

Te tradycyjne wiosenne „porządki” polegające na wypalaniu traw porastających działki, okolice zabudowań gospodarczych, domostw, przydroży i łąk są wyrazem bezgranicznej głupoty ich inicjatorów.

Otoczająca nas przyroda ze swym pięknem i bogactwem przynoszącym ludziom wypoczynek i relaks jest dobrem wszystkich. Jest ona jednak ciągle zagrożona przez pożary, które niszczą to co natura i ludzie pracujący na rzecz jej ochrony stworzyli przez lata.

Statystyki Państwowej Straży Pożarnej potwierdzają jednoznacznie, iż jedynie mokra i dżdżysta wiosna oraz lato mogą zapobiec tego typu zdarzeniom.

Każdy pożar, a co za tym idzie - każda interwencja sporo kosztuje. Sam przyjazd straży pożarnej do ognia kosztuje kilkaset złotych; w skali kraju są to dziesiątki tysięcy pożarów. Koszty to nie tylko wylana woda, spalone paliwo, zużyty sprzęt... To przede wszystkim ludzkie życie, zmęczenie, co nie sposób określić w złotychkach, więc trudno precyzować i oszacować straty. Są to na pewno miliony zł. Te ogromne sumy pokrywane są w ostatecznym rozrachunku z Budżetu Państwa. Oznacza to, iż to my - całe społeczeństwo - ponosimy ciężar finansowy walki z pożarami. Należy pamiętać o kolejnej bardzo ważnej kwestii: kiedy strażacy są zadysponowani do akcji gaszenia pożarów traw, łąk i nieużytków, w tym samym czasie mogą być potrzebni w innym miejscu, np. do ratowania życia ludzi poszkodowanych w wypadku drogowym czy innym tragicznym zdarzeniu. Zaangażowanie w akcję gaszenia trawy powoduje znaczne wydłużenie czasu dojazdu do miejsca zdarzenia, a często o życiu człowieka decydują minuty.

Mimo wielu zagrożeń utrzymuje się moda na beznamiętne podpalanie wszystkiego, co porośnięte jest usychającą trawą w różnych jej siedliskach: na łąkach, w przydrożnych rowach, wypalanie zarośli, trzcinowisk na wysychających stawach, torfowiskach, uschniętych chwastów i resztek słomy pozostawionej na polach po zeszłorocznych zbiorach. Podpalacze pytani, dlaczego to robią, odpowiadają z reguły: „Palimy chwasty, aby nie rozsiewały się ich nasiona”. Należy w tym miejscu wyjaśnić, iż jest to błędne myślenie. Często bywa tak, że to właśnie chwasty - takie jak perz - dzięki głęboko ukrytym w glebie kłączom, są odporne na krótkotrwałe pożary powstające przy wypalaniu traw.

Celowe podpalanie traw stanowi około 70% wszystkich pożarów traw. Najczęściej można usłyszeć, że to zły zwyczaj osób dorosłych. Dowodem na powyższą tezę są krajowe statystyki, z których dowiadujemy się o

przedziale wiekowym osób, które zginęły podczas wypalania traw. Poprzez takie działania osoby dorosłe wpływają negatywnie na świadomość dzieci, które podpalają trawę, gdyż „tak robią dorośli”. Dzieci nie potrafią wytłumaczyć swoich czynów - dla nich to atrakcja, coś się dzieje. Poza tym jest to dla nich doskonała zabawa, bardzo często akceptowana przez opiekunów. Dlatego nieodzowna jest rozmowa nauczycieli z młodzieżą szkolną na temat skutków zabawy z ogniem - aby uświadamiać, jak przez własną lekkomyślność stajemy się niszczycielami środowiska, a nierzadko własnego mienia.

Należy ostrzec wszystkich potencjalnych podpalaczy, iż będą karani z całą surowością przez uprawnione organa Policji i Straży Pożarnej.

Wypalanie traw oprócz tego, że jest naprawdę niebezpieczne, jest też niedozwolone. Określają to odpowiednie zapisy prawne:

Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004r. o ochronie przyrody. (Dz. U. z 2004 r. Nr 92, poz. 880 z późn. zm.) Zgodnie z art. 124 ustawy „zabrania się wypalania łąk, pastwisk, nieużytków, rowów, pasów przydrożnych, szlaków kolejowych oraz trzcinowisk i szuwarów”.

Art. 131. „Kto wypala łąki, pastwiska, nieużytki, rowy, pasy przydrożne, szlaki kolejowe, trzcinowiska lub szuwały podlega karze aresztu albo grzywny”. Wypalanie traw zabrania też:

Ustawa z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz. U. z 2005 r. Nr 45, poz. 435 z późn. zm.). Jej art. 30 ust. 3 mówi, że „w lasach oraz na terenach śródleśnych, jak również w odległości do 100 m od granicy lasu, zabrania się działań i czynności mogących wywołać niebezpieczeństwo, a w szczególności:

1. rozniecenia poza miejscami wyznaczonymi do tego celu przez właściciela lasu lub nadleśniczego
2. korzystania z otwartego płomienia
3. wypalania wierzchniej warstwy gleby i pozostałości roślinnych.

Kary za wypalanie traw, łąk i nieużytków.

Według art. 82, § 1 Kodeksu wykroczeń z dnia 20 maja 1971 (Dz. U. Nr 12, poz. 114 z 1971r) mówi, że za wykroczenie tego typu grozi kara aresztu, grzywny lub nagany. Natomiast art. 24, § 1 w związku z art. 82 mówi jasno: „...grzywnę wymierza się w wysokości od 20 zł do 5000 zł, chyba że ustawa stanowi inaczej”.

Przestrzegamy więc przed zagrożeniami wynikającymi z wypalania roślinności.

Apelujemy o rozsądek! Zanim podpalisz, zastanów się czy przez beznamiętność nie narazisz życia swojego i innych.



kpt. Dariusz Rzepecki
Rzecznik Prasowy Komendanta
Powiatowego PSP w Międzyrzecz

„Pszczewskie optymistki” w Bolesławcu

Bolesławiec „to miasto, w którym współczesności towarzyszą uroki starej architektury oraz wieki doświadczeń i postępu; miasto kultury wspaniałej ceramiki i zieleni okolicznych Borów Dolnośląskich”, miasto piękne i ciekawe jak wiele naszych polskich miast, rodzi się więc pytanie dlaczego ono stało się obiektem mojego zainteresowania. Otóż powód jest dość prosty, w tym bowiem mieście odbył się w dniach 12-13 stycznia III Zimowy Zjazd przedszkoli biorących udział w programie „Optymistyczne Przedszkole”, w programie, którego założenia realizuje też nasze pszczewskie Przedszkole Samorządowe /pisałam o tym relacjonując przebieg poprzedniego zjazdu, który miał miejsce na ziemi międzychodzko-pszczewskiej/

Już po raz trzeci przedstawicielki „pszczewskich optymistek” miały okazję brać udział w ogólnopolskim zjeździe, którego ilość uczestniczek stale rośnie.

Bolesławiec przywitał nas deszczem i bardzo silnym wiatrem, ale miałyśmy w sobie tak dużą dawkę optymizmu, że pogoda nie była w stanie zmącić naszych nastrojów. Uczestniczki zjazdu zostały zakwaterowane w hotelu o dość dziwnej, jak nam się wydawało, nazwie „Prnjavor”. Termin ten, jak później dowiedziałyśmy się od Bolesławiczanki, pochodzi od nazwy partnerskiego miasta Bolesławca. Zaraz po obiedzie dokładnie przedstawiono nam plan zjazdu. Obejmował on między innymi: wykład „Od aktywności do umiejętności” autorstwa mgr E. Matejczyk z Bytomia, prezentację multimedialną z realizacji programu przedszkola niepublicznego „Radość” w Kwidzynie, spotkanie z I. Dzierzgowską i M. Nawrot, autorkami programu, dotyczące zadań statutowych i wzmacniania roli wychowawcy.

Zgodnie z założeniami harmonogramu zjazdu odwiedziłyśmy jedno z przedszkoli Bolesławca. Usytuowane jest ono w budynku z wielowiekowymi tradycjami, mieściła się w nim bowiem siedziba Łoży Masońskiej. Tam właśnie w przepięknej sali z zabytkowym żyrandolem, wzbudzającym ogólny zachwyt, miałyśmy okazję uczestniczyć w miniprzedstawieniu teatralnym przygotowanym

przez „optymistycznych rodziców” i uroczystym wręczeniu certyfikatów jakości. Dużo czasu poświęciliśmy na zwiedzanie sal przedszkolnych, wymianę doświadczeń i spostrzeżeń z koleżankami-nauczycielkami.



Wspólna, uroczysta kolacja będąca już stałym punktem zjazdów stwarzała kolejną okazję do rozmów dotyczących tematu nam najbliższego a więc - dzieci. Dzieląc się doświadczeniami, wymieniając adresy, foldery obiecywałyśmy sobie spotkać się znów, w tak optymistycznych nastrojach na kolejnym zjeździe, który mamy nadzieję dostarczy nam znowu wielu wrażeń, doświadczeń, optymizmu i motywacji aby realizować kolejne kroki założeń programu z myślą o naszych wychowankach i ich rodzicach.

Wioletta Bubnowska
nauczycielka przedszkola w Pszczewie

Co słyszeć w Bobowicku

Cały czas jestem pod ogromnym wrażeniem apelu zorganizowanego 8 marca oczywiście przez pleć przeciwną z okazji święta kobiet. Nasi mężczyźni z „Bich Boys Disco” pokazali ciała i są całkiem, całkiem. Występ wspaniałego Pawła Sochackiego, wprost powalił z nóg. Również piękna recytacja zarówno Krzysztofa jak i Damiana Turczyna przypomniała wszystkim paniom, że jesteśmy dzisiaj najważniejsze

Kabaret z udziałem pana Marcina Dąbrowy oraz Konrada Szukały rozbawił nas do łez, parodiując tak znaną przez wszystkich scenkę kabaretu Ani Mru mru- „Z wizytą u teścia”. Wzruszające okazały się życzenia Łukasza Marciniaka płynące z głębi serca. Gwoździem programu okazało się wręczenie statuetki „Złota róża 2007”. Otrzymały ją:

- pani prof. **Danuta Matla** - za działalność szkolną, pełnię serca i szczerłość
- pani prof. **Małgorzata Bulak** - za organizację wspaniałych konkursów i złote serce
- pani prof. **Anna Ratajczak** - za organizację stoisk gastronomicznych i zaangażowanie w swoją pracę.

*

14.03.2007 w Międzyrzeczu odbył się 52 Ogólnopolski Konkurs Recytatorski. Wzięli w nim udział uczniowie z Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku: **Anna Kaczorowska kl.I z**, **Paweł Sochacki kl. III z b**, **Weronika Skrzypek kl. II z b**, **Damian Turczyn kl. IV b**

Damian Turczyn awansował do Konkursu Wojewódzkiego, który odbędzie się w dniach: 12- 13.04.2007 w Żarach. **Paweł Sochacki** otrzymał wyróżnienie, a pozostali uczestnicy dyplomy wzięcia udziału w konkursie. Trzymamy kciuki- POWODZENIA!!!

*

Sport w szkole

14.03.2007r. w Sulęcinie odbyły się rejonowe zawody w siatkówce dziewcząt w ramach rozgrywek do Finału Lubuskiej Olimpiady Młodzieży Dziewcząt z ZSR w Bobowicku. Drużyna w składzie: **Kosberg Ewa, Radomska Natalia, Adamczuk Agnieszka, Dacyszyn Zuzanna, Paluch Beata, Pawłowska Żaneta, Wilk Aleksandra** zajęły III miejsce i awansowały do półfinału. GRATULUJEMY KOLEŻANKOM! Trzymamy kciuki!

Jeszcze większym sukcesem mogą pochwalić się ping- pongiści z naszej szkoły: **Łuczkowiec Przemysław, Wajda Michał, Kruszelnicki Michał** awansowali do finału wojewódzkiego Lubuskiej Olimpiady Młodzieży w tenisie stołowym! Życzymy wygranej!

Aleksandra Dziedzic

Przyjmujemy do pracy:

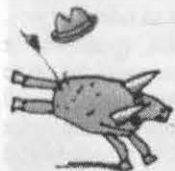
Stolarzy i pomocników stolarzy, tapicerów.
Telefon (095) 7411749, (095) 7412012

HOROSKOP ATYDE NA KWIECIEŃ

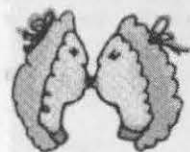
Baran (21.03.-19.04.) Księżyc zmieni trochę Twoje nastawienie do świata. Będziesz skłonny do marzeń, planów, a niektórzy sięgną po pióro, by stworzyć utwór godny Szymborskiej. Artyści innych zawodów mogą także liczyć na sukces, niestety, jak to bywa z prawdziwymi artystami, pieniądze zyski wciąż pozostaną marzeniami. O ile to możliwe, nie podejmuj ważnych decyzji finansowych, ogranicz wydatki, a ryzykowny biznes zostaw innym. W miłości Księżyc może oświecić Ci niewłaściwą ścieżkę i jeżeli na nią wejdziesz, sam poniesiesz konsekwencje tego kroku.



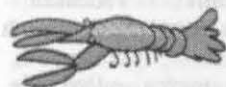
Byk (20.04. - 20.05.) Miesiąc zapowiada się dość nudnie, gdyby nie rodzina, która postara się dostarczyć Ci nowych obowiązków, wydatków i radości. Możliwe, że wszystkiego razem. Szczegółnej troski wymagać będzie młodsze pokolenie. Twoje rady, bez moralizowania i podnoszenia głosu, mogą wyprostować ścieżki młodocianego buntownika. Zdrowie nie dokuczy, pusty portfel także. Spotkanie z dawno niewidzianymi znajomymi pozwoli na chwilę wrócić do wspomnień z młodości i pierwszego miłosnego zauroczenia.



Bliźnięta (21.05.-21.06.) Nie usiłuj w ciągu kilkunastu dni załatwić wszystkich zaległych spraw. Przemysł je raz jeszcze i może się okazać, że niektóre możesz sobie po prostu odpuścić. Kondycja coraz lepsza, na przekór Twoim wyobrażeniom o trapiących Cię dolegliwościach. W pracy masz okazję zabłysnąć i to z wymiernym, finansowym skutkiem. Nie kryj więc swoich pomysłów i śmiało przedstawiaj poglądy. Ktoś, kto z uporem kopał pod Tobą dołki, pograży się w nich sam. W miłości Wenus to zapowiedź miłości i bogactwa.



Rak (22.06.-22.07.) Nie będzie dla Ciebie problemów nie do rozwiązania. W pracy, ufny we własne siły będziesz podejmował się coraz do nowych wyzwań. Jowisz ostrzega przed nawiązywaniem przyjaźni. Nie gadaj zbyt wiele o swoich sprawach, jeśli nie chcesz wywołać lawiny plotek na swój temat. Zanim zdecydujesz się postawić na jedną kartę całą posiadaną gotówkę, poradź się przyjaciela. W miłości zapomnij o błaznowaniu. Pora na poważne decyzje.



Lew (23.07.-22.08.) Pomysły nierozsądne, głupie, bez szans w obecności Merkurego mają szansę powieść się ze znakomitą skutecznością. Nie zastanawiaj się zbyt długo i nie pytaj innych o zdanie. Zaufaj własnej intuicji i doświadczeniu. Możliwe bardzo interesujące spotkanie towarzyskie, na którym poznasz nowych ludzi. Ktoś zechce zostać Twoim współnikiem w interesach. Będzie to korzystne, o ile sprawy finansowe zatrzymasz we własnych rękach. W miłości okaże się, że ukochana osoba ma doskonały wzrok, słuch i pamięć.



Panna (23.08.-22.09.) Zdrowie tak dobre, jak przed laty bywało, ale świetna kondycja nie pomoże w uniknięciu trudnych chwil w pracy. Pomysł, który miał przynieść górę złota, okaże się sukcesem o ile będziesz bardzo ostrożny. Ktoś z bliskich będzie potrzebował realnego, finansowego wsparcia, i choć to nie pierwszy raz, nie odmawiaj pomocy. Jesteś dla tej osoby ostatnią deską ratunku. W miłości brak rozsądku i kolejne miłosne uniesienia, ale partner pozostanie wciąż ten sam, za to będzie co wspominać w jesienne wieczory.



Waga (23.09.-22.10.) Słońce otoczy Cię energią, poprawi kondycję i doda chęci do pracy. Wykorzystaj te tygodnie, by zawalczyć o dawno należny Ci awans. Szef będzie chętny do negocjacji, a pomysły, które mu przedstawiś, okażą się bardzo korzystne dla firmy. Zatem odwagi! Totalizatora możesz sobie na kilka tygodni odpuścić. Poprawa finansów, niestety, zależeć będzie od pracy. Możliwe spotkanie w gronie krewnych. Unikniesz dawnych sporów, ale Twoje nerwy przejdą trudną próbę. W miłości blask Słońca każe zamknąć oczy na to i na owo.



Skorpion (23.10.- 21.11.) Atmosfera w pracy wystawi na próbę Twoje nerwy, bo spodziewany awans może przejść Ci koło nosa. W dodatku ucieszy się nim ktoś, kto często korzystał z Twojej pomocy. Za kilka tygodni szef zrozumie pomyłkę i wtedy będziesz miał swoje, zawodowe „5 minut”. Jeśli masz coś do załatwienia w urzędach, nie czekaj ani dnia dłużej. Uda Ci się wykorzystać zarówno przepisy, jak i znajomości. W uczuciach, na szczęście dla trwałości związku, nienajlepsza kondycja wymusi rozsądek.



Strzelec (22.11. - 21.12.) Miesiąc, w którym jesteś skazany na powodzenie. To właśnie wróży Ci Saturn. Uda się wybrnąć z kłopotów, a przynajmniej zmniejszyć ich skutki. Sympatia otoczenia pozwoli poprawić sytuację zawodową. Twoje pomysły znajdą chętnych do wspólnego działania, a szef doceni i to w finansowy sposób. Nieporozumienia z przyjaciółmi czas zakończyć, nawet gdybyś miał pierwszy wyciągnąć rękę do zgody. W sprawach uczuć, dla samotnych nowe związki, a dla zakochanych jeszcze więcej miłości.



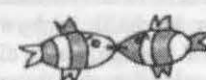
Koziorożec (22.12.-19.01.) Mogą pojawić się w najbliższym otoczeniu ludzie, pragnący nade wszystko zaprzyjaźnić się z Twoim portfelem. Pożyczek udzielaj z umiarem, a jeśli się uda, to wcale. To nic, że okrzykną Cię skapiradłem. Chroń także swój dobytek, pilnuj kluczy, a jeśli to potrzebne, zmień zamki w drzwiach, bo złodzieje zaczynają zbierać na wakacje. Gromadź zatem gotówkę, bo w najbliższym czasie planety wróżą szansę na życiowy interes, nie tylko dla biznesmenów. W miłości nie żałuj pięknych słów, tyle tylko, że nie powinny one być zamiast.



Wodnik (20.01.- 18.02.) Dla biznesmenów ostrzeżenie - Wasze plany inwestycyjne, jeśli choć odrobinę odbiegają od przepisów, zostaną zmiecione w pył przez wrednych biurokratów. Warto sprawdzać każdy dokument przed podpisaniem, a w razie wątpliwości poradzić się fachowca. To będzie tańsze niż pretensje fiskusa. Kierowcom Mars radzi, by wybrali spacer zamiast jazdy. W pracy nie kryj cudzych błędów, bo wina spadnie również na Ciebie. Trudne chwile w miłości. Wstrzymaj te kilka tygodni, a maj uleczysz wszelkie nieporozumienia.



Ryby (19.02.- 20.03.) Zanim totalizator odda Ci wszystkie zagrabione pieniądze, wstrzymaj się z większymi wydatkami. Na razie Twoje zarobki nie nadążają za zakupami, a w dodatku możesz oczekiwać finansowych roszczeń ze strony domowników. Przygotuj się na niespodzianki w pracy. Czekają Cię nowe obowiązki. Niewykluczone, że by zadowolić szefa, trzeba będzie narazić się współpracownikom. To cena awansu. Wiosna uderzy Ci do głowy, a rozsądek pójdzie w siną dal



Po finale

Już od 8 lat wybieramy - bardzo uroczyste - SPORTOWCA i TRENERA POWIATU. Tym razem gościliśmy w Bledzewie. O przebiegu imprezy szerzej pisze Wanda Majchrzak, a na zdjęciach wykonanych przez Grzegorza Paczkowskiego widać zwycięzców konkursu i dodatkowe atrakcje. Jako gość chcę pochwalić gospodarzy za sprawną organizację, ciepłą salę, sympatyczne przyjęcie i pyszny poczęstunek. Smak tortów będę pamiętała długo. Głównego gospodarza - wójta gminy Leszka Zimnego - z powodów służbowych nie było, ale wcześniej zadbał o

wszystko, a w jego zastępstwie godnie czynił honory domu sekretarz gminy - **Szymon Prochera**. Poznałam też osobiście panie - **Ewę Szerbakowicz** i **Izabelę Korejwo**, bardzo zaangażowane w przygotowanie uroczystości, która odbywała się w hali sportowej.

W imieniu zespołu redakcyjnego wójtowi gminy i wszystkim, którzy pomogli w zorganizowaniu finału Plebiscytu serdecznie dziękuję.

Prezesowi Zarządu GBS - Zbigniewowi Górnemu i staroście Powiatu - Grzegorzowi Gabryelskiemu - serdecznie dziękujemy za patronat, puchary i nagrody.

Izabela Stopyra

Najpopularniejsi sportowcy powiatu w Bledzewie

Tegoroczna VIII edycja plebiscytu na najpopularniejszego sportowca powiatu Międzyrzecz odbyła się w Bledzewie. Po raz pierwszy hala sportowa mogła gościć tylu znanych sportowców i działaczy sportowych z naszego powiatu. Organizatorami plebiscytu byli miesięcznik „Powiatowa”, Starostwo Powiatowe w Międzyrzeczu i Urząd Gminy w Bledzewie. Impreza miała bardzo sympatyczny przebieg. Organizatorów reprezentowali wicestarosta Powiatu Remigiusz Lorenz, przew. Rady Powiatu Zofia Plewa, właściciel „Powiatowej” Bolesław Onyszczyk, red. nac. Izabela Stopyra, prezes Zarządu GBS Międzyrzecz Zbigniew Górny, dyr. o/Bledzew Grażyna Apanowicz, sekretarz Gminy Szymon Prochera, przew. Rady Gminy Jerzy Dawidowicz.

Uroczystość poprowadził Jerzy Rudnicki. W części artystycznej wystąpił zespół taneczny ze Szkoły Podstawowej w Bledzewie, uczni Gimnazjum Michał Trzeciak w tańcu z kijami, zespół śpiewaczy „Bledzewiaczy”. Uroczystość ta była również okazją, by wyróżnić nauczycieli szkół gminnych za wkład w rozwój sportu szkolnego. Pamiątkowe medale otrzymali Anna Krzysiek, Joanna Szostak, Mariusz

Bronowski i Piotr Pioch. Wyróżnienie za osiągnięcia sportowe otrzymała drużyna piłki ręcznej z Bledzewa i drużyna z Templewa za udział w woj. finale piątek piłkarskich. Nagrodzeni zostali również sportowcy z Bledzewa T. Kotuła i R. Kotuła, trenujący boks. Zwycięzcy w plebiscycie otrzymali upominki ufundowane przez GBS w Międzyrzeczu, który od kilku lat wspiera finansowo plebiscyt. Po uroczystości odbył się mecz piłki nożnej radnych gminnych i powiatowych. Elegancki szwedzki stół sponsorowany przez Gminę przygotowała p. Zofia Frąckowiak z ośrodka wypoczynkowego w Lubniewicach. Impreza miała sympatyczny przebieg. Widzowie nagradzali brawami występy i wyróżnionych sportowców. Duży wkład w organizację plebiscytu włożył p. Artur Musiański z Urzędu Gminy. Pan Jerzy Rudnicki zajmujący się organizacją plebiscytu podkreślał przychylność Urzędu Gminy i bardzo miłą współpracę. Taka uroczystość zapewne zagości jeszcze nie raz w Bledzewie.

wm

Zapaśniczych sukcesów ciąg

Przełom lutego i marca trzcielskie Orleńskie uważają za udany początek tegorocznego sezonu zapaśniczego. Czołowa zawodniczka tego klubu pokonuje w pięknym stylu swoje przeciwniczki na europejskich turniejach. **Monika Rogien** po wspaniałym sukcesie w Krasnojarsku nie odpoczywała zbyt długo, gdyż już w pierwszej dekadzie lutego uczestniczyła w zgrupowaniu zapaśniczek na Ukrainie, szlifowała tam formę, którą ponownie zaskoczyła rywali. W kończącym zgrupowanie turnieju pokonała międzynarodowe towarzystwo zapaśnicze. W kategorii 67kg była najlepsza, w pięknym stylu pokonała w walkach Białorusinkę, Rosjankę, Ukrainkę i Amerykankę. Tydzień później Monika Rogien walczyła już w Szwecji, także na międzynarodowym turnieju. Tym razem zawodniczka trzcielskich „Orląt” zajęła trzecie, medalowe miejsce. Obecnie na zgrupowaniu w Cetniewie przygotowuje się do mistrzostw Europy, które w połowie kwietnia odbędą się w Sofii - stolicy Bułgarii. A potem będzie walczyć w Brójcach, w gminie, z której wywodzi się i gdzie znajduje się „Galmar” - firmą ją sponsorującą.

Niemal równocześnie z sukcesami Moniki Rogien pojawiają się sukcesy innych trzcielskich zapaśników. Na Pucharze Polski Kadetów we Wrocławiu młodszy brat Moniki - **Tadeusz Michalik** zdobywa brązowy medal, a **Jerzy Szulc** w tychże zajmuje V miejsce. Jest to dla młodych zawodników „Orląt” największy sukces w ich dotychczasowej karierze, bo we Wrocławiu walczyli z najlepszymi w Polsce kadetami - zapaśnikami. Tym samym Tadeusz Michalik i Jerzy Szulc zakwalifikowali się na Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży w Kędzierzynie - Kozlu oraz na Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w Kostrzynie n/Odrą. Zakończony dobrymi wynikami udział Tadeusza Michalika może dać mu niezwykle szansę. A jest nią powołanie do



kadry Polski na Mistrzostwa Europy Kadetów w Warszawie. Taką szansę ma także siostra Moniki i Tadeusza - **Marzena Michalik** startująca w barwach „Agrosu” Żary.

Na początku marca odbył się, reaktywowany po latach, zapaśniczy turniej „Wyzwolenia Trzciela”. Ma on już swoją tradycję, został wprowadzony do kalendarza rozgrywek przed kilkunastu latami, jeszcze za czasów trenera **Krzysztofa Augustyniaka**. Miał niestety dość długą przerwę, na szczęście powrócił i dostarczył zapaśniczym kibicom wielu wrażeń, a zapaśnikom sporo sukcesów. W turnieju walczyli młodziecy i kadeci z klubów: „Orleńskie” Trzciel, „Olimp” Kostrzyn, „Tygrysy” Kąty Wrocławskie i „Pniewiak” Pniewy. W punktacji ogólnej zwyciężył klub „Orleńskie” Trzciel, a jego zawodnicy aż 6 razy stawali na najwyższym miejscu podium. Pierwsze miejsca zdobyli następujący trzcielscy zapaśnicy: **Piotr Kaliński**, **Mateusz Terlecki**, **Adrian Wierzbicki**, **Łukasz Ciećwiera**, **Jerzy Szulc** i **Tadeusz Michalik**. Świetna kadra, rosną następcy Marka Kraszewskiego, czy też braci Kurysiów. To jest również duma Trzciela i sponsorów, którzy nie skąpią datków na organizację turniejów. Jest ich wielu, na ostatnich zawodach wspomógł finansowo organizatorów producent mebli ogrodowych - **Sebastian Szulcik**.

A już niedługo gmina Trzciel gościć będzie znakomitych zapaśników, wielu olimpijczyków, złotych medalistów, bowiem 28.04.2007r. o godz. 9⁰⁰ w sali sportowej w Brójcach rozpoczną się walki Pucharu Polski w Zapasach. Wstęp jest wolny, organizatorzy zapraszają kibiców na tę niezwyklej rangi imprezę, na zawody jakich jeszcze w gminie nie było.

Jadwiga Szylar

OBRONIŁA TYTUŁ

VIII Plebiscyt na Najlepszego Sportowca Powiatu Międzyrzecz - organizowany przez miesięcznik „POWIATOWA” pod Honorowym Patronatem Starosty Grzegorza Gabryelskiego. Trzeci rok z rzędu sponsorowany przez Spółdzielczą grupę Bankową - Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Międzyrzeczu - prezes Zbigniew Górny.

Dzięki przychylności wójta Leszka Zimnego, gospodarzem finału plebiscytu był Urząd Gminy w Bledzewie. Na Plebiscyt wpłynęło 302 (trzysta dwa) kupony.



W Bledzewie w niedzielę 25 lutego poznaliśmy laureatów kolejnego ósmego już plebiscytu na najlepszego, wielu sympatyków sportu uważa, że najpopularniejszego sportowca Powiatu Międzyrzecz. Miło nam zakomunikować, że głosami czytelników „Powiatowej” po raz siódmy z rzędu tytuł przypadł przedstawicielce płci pięknej. Sportowcem Roku 2006 została bowiem **Monika Grabarek** - Mistrzyni Polski w biegu przez płotki, najmłodsza w gronie laureatów. Objęta centralnym szkoleniem przed Igrzyskami Olimpijskimi Pekin '2008 płotkarka obroniła w ten sposób tytuł wywalczony rok wcześniej. Kolejna młoda lekkoatletka, marząca również o starcie w stolicy Chin, zdobywczyni srebrnego medalu, na MMP w biegu na 100 m **Agnieszka Kasica**, odebrała nagrody za drugie miejsce w plebiscycie. Puchar i nagroda za miejsce trzecie miała być wręczona medalistce MŚw. w zapasach **Monice Michalik - Rogien**, lecz z uwagi na usprawiedliwioną nieobecność w imprezie finałowej - start w zawodach poza granicami kraju jej trofea odebrał trener klubowy Marcin Więckowicz. Na miejscu czwartym uplasował się wielokrotny zdobywca Grand Prix woj. lubuskiego w biegach długodystansowych i ulicznych **Krzysztof Kochan**, który to ósmy raz trafił do grona laureatów!. Czołowa zawodniczka kraju w kulturystyce **Daria Piznal** - dwukrotna triumfatorka plebiscytu, tym razem zajęła piąte miejsce. Szóste miejsce przypadło **Mateuszowi Magdoniowi**, uczestnikowi MŚw. w brydżu sportowym. Tytuł Trenera '2006 trafił po raz drugi do rąk **Lidii Wilczak**, szkolącej w Skwierzynie z coraz większymi sukcesami młodzież w sekcji brydża sportowego. Ponadto przewodniczącą Rady Powiatu **Zofia Plewa** indywidualnie wyróżniła **Grzegorza Kaczmarka**, trenera międzyrzeckich biegaczek. W sali sportowej w Bledzewie zostały też nagrodzone młode sportowe talenty, które, mamy głęboką nadzieję, już w najbliższym czasie obok ich starszych kolegów będą promować nasz region na arenach sportowych kraju i poza jego granicami. Wyróżnienia '2006 otrzymali:

- młodzi skwierzyńscy brydżyści **Irmiona Stróżewska**, **Ilia Szpunto** i **Anna Szulc**. Gratulujemy wszystkim laureatom obiecując

przy okazji, bacznie obserwować ich dalszą karierę i mocno trzymać kciuki za kolejne sukcesy sportowe.



Klasyfikacja końcowa VIII Plebiscytu Sportowiec '2006:

- 1 m **Monika GRABAREK** - lekkoatletyka - 1001 pkt. - 213 121 (zwycięstwo 2005)
- 2 m. **Agnieszka KASICA** - lekkoatletyka - 832 pkt. - 226 - 22 - (zwycięstwo 2003)
- 3 m. **Monika MICHALIK - ROGIEN** - zapasy - 659 pkt. - 192 - 17
- 4 m. **Krzysztof KOCHAN** - lekkoatletyka - 607 pkt. - 150 - 42 - (w gronie laureatów 8x)
- 5 m. **Daria PIZNAL** - kulturystyka - 591 pkt. - 145 - 32 - (2 x zwycięstwo 2000 - 2001)
- 6 m. **Mateusz MAGDOŃ** - brydż sportowy - 584 pkt. - 142 - 33 - (debiut w gronie laureatów)

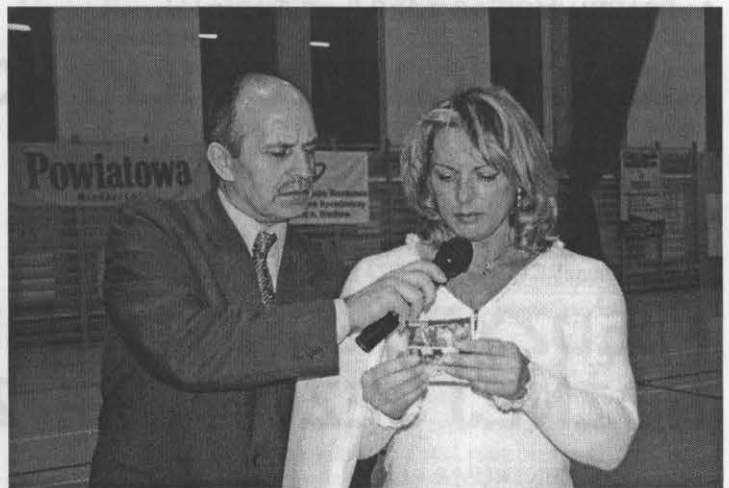
* poszczególne cyfry oznaczają kolejno: ilość zdobytych punktów - liczbę kuponów, na których umieszczono kandydaturę oraz liczbę typowania sportowca na 1 miejscu.

- 7 m. **Beata GORZELAŃCZYK** - lekkoatletyka - 566 pkt. - 160 - 16
- 8 m. **Mirosław FRĄCKOWIAK** - kolarstwo - 444 pkt. - 147 - 19
- 9 m. **Wojciech WESOŁOWSKI** - siatkówka - 370 pkt. - 169 - 0
- 10 m. **Zbigniew KOLIS** - biegi na orientację - 249 pkt. - 99 - 0
- 11 m. **Anna SZULC** - brydż sportowy - 217 pkt. - 84 - 0
- 12 m. **Ilia SZPUNTO** - brydż sportowy - 136 pkt. - 53 - 0
- 13 m. **Irmiona STRÓŻEWSKA** - brydż sportowy - 86 pkt. - 32 - 0

-redakcja-

Nagrodzeni czytelnicy...

Po każdej ceremonii ogłaszania wyników odbywa się losowanie upominków dla czytelników „Powiatowej”, którzy brali udział w plebiscytowej zabawie. Upominki organizatorom przekazał Sponsor Plebiscytu SGB - Gospodarczy Bank Spółdzielczy w



Międzyrzeczu.

W Bledzewie w rolę popularnej „sierotki” wcieliła się **Daria Piznal**, która spośród 302 kuponów wylosowała pięciu „szczęśliwców”. Dzięki mistrzyni kulturystyki upominki otrzymują:

Natalia Jasione - Przytoczna, **Joanna Kamińska** - Bukowiec, **Karolina Piosik** - Bobowicko, **Natalia Jasione** - Przytoczna!!!, **Magdalena Krajcer** - Międzyrzecz.

Gratulujemy! Głosującym, którzy w tegorocznym losowaniu nie mieli szczęścia proponujemy plebiscytową zabawę przy wyborze Sportowca '2007.

* Za błędne odczytanie nazwiska z kuponu przepraszamy, nie wszystkie dane były podane w formie czytelnej.

-redakcja-

PIŁKA W GRZE



Sympatycy piłki nożnej w wydaniu halowym coraz częściej zadają pytanie: - komu przypadnie tytuł mistrza sezonu 2006/2007? Na odpowiedź nie trzeba będzie długo czekać, bowiem do końca rozgrywek pozostaje do rozegrania już tylko kilkanaście meczów.

Dzisiaj prezentujemy wyniki spotkań rozegranych do 17 marca: -

- * **FC SCHABOWE - PRAEFA 4:2 (1:0);** D. Koban 2, J. Kosicki, S. Weres - J. Kwieciński, K. Pomesny
- * **OBRA - URZĄD MIEJSKI 6:2 (1:1);** K. Pawlik 3, S. Nyga 2, P. Śron - T. Dębowy, S. Suchowski
- * **FOTO JOKER - LIGOWCY 3:5 (0:1);** Ł. Mielnik 2, M. Górzny - D. Kopeć 2, R. Kopeć 2, A. Orlowski
- * **REMPOL - AUTO CENTRUM & ROBEX 0:13 (0:5);** M. Jeger 6, D. Kunat 4, D. Nowak, T. Szafraniec, S. Szymański
- * **REMPOL - LIGOWCY 1:13 (1:5);** M. Czaplicki - D. Kopeć 5, R. Kopeć 5, M. Kopeć 2, M. Kasica
- * **SPEED GUM - OBRA 4:5 (3:3);** K. Gogolewski, M. Kaczmarek, R. Wichrowski, D. Wojtczak - M. Iwan, J. Konopski, S. Nyga, K. Pawlik, Z. Pawlik
- * **GALAXIA - BUD DREW & ROSOMAK 2:3 (1:2);** A. Jakubowski 2 - S. Tośta 2, M. Zieliński
- * **URZĄD MIEJSKI - BONAR PLASTICS 0:17 (0:11);** P. Cygan 11, Połomka 2, T. Sobczak 2, W. Szafraniec 2
- * **AUTO KOMIS SPECIAL - REMPOL 6:3 (2:2);** S. Brodnicki 2, D. Zgliniecki 2, M. Adamczak, H. Kusik - M. Czaplicki, M. Kaczorek, P. Kwaśniewski
- * **LIGOWCY - SPEED GUM 0:5 (0:4);** T. Szczepański 2, K. Gogolewski, W. Kaczmarek, P. Trumiński
- * **EROWA POLSKA - OBRA 7:3 (2:1);** M. Przybyszewski 5, A. Przybyszewski 2 - M. Iwan, S. Nyga, K. Pawlik
- * **BONAR PLASTICS - GALAXIA 8:2 (3:0);** P. Cygan 5, T. Sobczak 2, Połomka - R. Florek, A. Wapniarz
- * **VALENTIN - ZAŁOGA „G” 4:3 (2:1);** J. Ekwifski, D. Pieczka, D. Stecewicz, D. Stucki - G. Borzobochaty 2, P. Barczycki
- * **PRAEFA - MOW 0:3 (2:2);** P. Perz 2, T. Mirowski
- * **URZĄD MIEJSKI - AUTO CENTRUM & ROBEX 1:13 (1:9);** M. Górzny D. Nowak 6, T. Szafraniec 4, M. Klimaszewski 2, S. Szymański
- * **EROWA POLSKA - FOTO JOKER 3:3 (1:1);** M. Przybyszewski 2, G. Oniszcuk - M. Górzny, M. Humeniuk, Ł. Mielnik
- * **AUTO KOMIS SPECIAL - MOW 4:1 (0:1);** M. Bobrowski, P. Dorada, H. Kusik, D. Zgliniecki - P. Perz
- * **AUTO CENTRUM & ROBEX - GALAXIA 6:2 (2:1);** M. Jeger 2, D. Kunat 2, M. Klimaszewski, T. Szafraniec - P. Kaźmierski, A. Wapniarz
- * **ZAŁOGA „G” - FC SCHABOWE 2:4 (1:1);** P. Bogacz, G. Borzobochaty - B. Gorzko, T. Stachowiak, W. Szewczyk, S. Weres
- * **EROWA POLSKA - REMPOL 5:3 (2:1);** M. Przybyszewski 4, A. Przybyszewski - P. Kwaśniewski 3
- * **FOTO JOKER - PRAEFA 2:2 (2:1);** T. Chrabański, M. Humeniuk - G. Dreher, J. Figiel
- * **MOW - ZAŁOGA „G” 2:2 (2:1);** M. Piwiński, P. Witkowski - G. Borzobochaty, M. Nowak
- * **BUD DREW & ROSOMAK - VALENTIN 7:0 (2:0);** R. Miszon 4, S. Tośta 2, R. Lisiecki
- * **OBRA - LIGOWCY 10:1 (4:1);** K. Pawlik 6, Z. Pawlik 4 - M. Kasica
- * **GALAXIA - URZĄD MIEJSKI 4:1 (2:1);** P. Kaźmierski 2, R. Florek, A. Jakubowski - S. Suchowski
- * **SPEED GUM - AUTO CENTRUM & ROBEX 2:7 (1:2);** K. Gogolewski, M. Kaczmarek - D. Kunat 3, D. Nowak 2, M. Jeger, T. Szafraniec
- * **BUD DREW & ROSOMAK - FC SCHABOWE 2:2 (1:2);** R. Miszon, T. Stramski - T. Stachowiak 2
- * **SPEED GUM - EROWA POLSKA 6:4 (2:1);** M. Kaczmarek 3, K. Gogolewski, P. Trumiński, D. Wojtczak - A. Przybyszewski 2, M. Przybyszewski 2
- * **PRAEFA - BONAR PLASTICS 1:4 (0:2);** J. Kwieciński - P. Cygan 3, T. Sobczak

LIGA HALOWEJ PIŁKI NOŻNEJ SEZON 2006/2007

* HALOWISNAJPERZY:

51 - Paweł CYGAN - BONAR PLASTICS

43 - Marcin ŻENO - SPEED GUM

33 - Marcin PRZYBYSZEWSKI - EROWA POLSKA

31 - Daniel KUNAT - AUTO CENTRUM & ROBEX, Krzysztof

PAWLIK - OBRA

24 - Marek JEGER - AUTO CENTRUM & ROBEX, Rafał KOPEĆ - LIGOWCY

21 - Tomasz SOBCZAK - BONAR PLASTICS

- klasyfikacja na dzień 17.03.2007 r.

MIĘDZYRZECKA LIGA HALOWEJ PIŁKI NOŻNEJ SEZON 2006/2007

1. AUTO CENTRUM & ROBEX	12	36	95:16
2. BONAR PLASTICS	13	34	87:27
3. OBRA	13	31	88:46
4. BUD DREW & ROSOMAK	14	27	55:30
5. EROWA POLSKA	14	26	68:52
6. SPEED GUM	13	25	88:34
7. LIGOWCY	13	22	67:51
8. GALAXIA	14	18	39:55
9. ZAŁOGA „G”	13	17	50:38
10. AUTO KOMIS SPECIAL	12	15	23:42
11. VALENTIN	11	15	29:57
12. MOW	14	14	30:60
13. FC SCHABOWE	13	14	37:68
14. FOTO JOKER	12	13	47:41
15. PRAEFA	13	13	25:52
16. REMPOL	14	3	31:120
17. URZĄD MIEJSKI	14	0	11:89

* klasyfikacja na dzień - 17.03.2007r.

UWAGA! - terminy obligatoryjne PZPS meczów rundy finałowej siatkarzy MOW - Orzeł Międzyrzecz sprawiły, że ustalenie dat spotkań ligi halowej uległo opóźnieniu.

Komunikaty - terminarze na kwiecień zainteresowane drużyny otrzymają z odpowiednim wyprzedzeniem. Pozostałych odsyłamy do ogłoszeń na tablicy w hali MOSiW i na stronę internetową www.miedzyrzecz.pl, gdzie zamieszczone są aktualności dotyczące rozgrywek.



Zwycięstwo Pniewa

24 lutego hala widowiskowo - sportowa M.O.S i W - u gościła uczestników VIII Turnieju Solectw - w grach, zabawach i konkurencjach sportowych. Do rywalizacji przystąpiło 14 reprezentacji solectw z terenu Gminy Międzyrzecz. Przed turniejem zgłoszone zespoły drogą losowania zostały podzielone na trzy grupy, przy czym zwycięzcy z ubiegłego roku, tzn. solectwa: - Kęszycza Leśna, Kalsko, Kaława przed losowaniem zostały rozstawione. Taki przywilej stosowany był również w latach ubiegłych. Do finału imprezy automatycznie kwalifikowali się zwycięzcy trzech grup oraz jeden z zespołów, który uplasował się na drugiej pozycji w grupie i w stosunku do innych drużyn uzyskał najkorzystniejszy dorobek punktowy po pierwszej rundzie.

Runda półfinałowa:

Grupa „A” 1. Pniewo - 18 pkt. 2. Kalsko - 18 pkt. 3. Pieski - 17 pkt. 4. Wysoka - 16 pkt. 5. Kuligowo - 06 pkt.

Grupa „B” 1. Wyszczanowo - 24 pkt. 2. Gorzyca - 21 pkt. 3. Święty Wojciech - 11 pkt. 4. Nietoperek - 10 pkt. 5. Kaława - 09 pkt.

Grupa „C” 1. Kęszycza Leśna - 21 pkt. 2. Szumiąca - 18 pkt. 3. Bukowiec - 17 pkt. 4. Kursko - 14 pkt.

W finale po bardzo emocjonującej rywalizacji bezkonkurencyjnymi okazali się reprezentanci solectwa Pniewo, którzy wygrali dwie z pięciu



finałowych konkurencji.

Finał:

1. Pniewo - 15 pkt. 2. Kęszycza Leśna - 13 pkt. 3. Gorzyca - 12 pkt. 4. Wyszczanowo - 10 pkt

Startujące w VIII Turnieju Solectw zespoły tuż po jego zakończeniu otrzymały od organizatorów okolicznościowe puchary oraz dyplomy, a zwycięzców wyróżniono dodatkowo nagrodami rzeczowymi. Ponadto wszystkich młodocianych uczestników za udział w zawodach nagrodzono słodkim upominkiem.

SIATKARSKI MARATON

10 marca w hali sportowo - widowiskowej MOSiW - u rozegrany został II Turniej Siatkówki z udziałem drużyn wiejskich. Do walki o prymat w Gminie Międzyrzecz zgłosiło się 14 zespołów. Z uwagi na ilość spotkań turniej toczył się jednocześnie na trzech boiskach, a każdy mecz grupowy trwał dwa sety do 15 punktów, stąd wielokrotnie

notowano remisy, na co dzień niespotykane w siatkówce. W finale turnieju rozgrywanym już do dwóch setów wygranych spotkały się trzy reprezentacje solectw, które wygrały swoje grupy. Najlepszymi w gminie ponownie okazali się młodzi mieszkańcy



Kalska, którzy wygrali taki sam turniej, jaki po raz pierwszy odbył się w grudniu 2005 r.

WYSZCZANOWO - KĘSZYCZA LEŚNA 15:10 ; 10:15 ; 11:15 KALSKO - WYSZCZANOWO 15:11 ; 15:8 KĘSZYCZA LEŚNA - KALSKO 8:15 ; 15:17

Klasyfikacja końcowa:

1. KALSKO	4	62:42
2. KĘSZYCZA LEŚNA	3	63:68
3. WYSZCZANOWO	2	55:70

Zwycięski zespół z Kalska zagrał w składzie:

Marcin Bartczak, Michał Dzięgielewski, Daniel Kacprzak, Maciej Kacprzak, Michał Kacprzak, Paweł Kamiński, Krystian Szczypiórkowski.

Najlepszym zespołom wręczono okazałe puchary, nagrodzono również pozostałych uczestników turnieju. Wyróżnienia indywidualne otrzymali: **Michał Kacprzak** z Kalska, **Michał Markowski** z Kęszyczy Leśnej i **Konstanty Jarnut** z Wyszczanowa.

Międzyrzeczki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

naszego zespołu na siódme miejsce w tabeli. Cieszy nas coraz większe zainteresowaniem mieszkańców i władz miasta grą naszego zespołu, które licznie przybyły na mecz z Tęczą Krosno. Na trybunach zasiadło wielu radnych Międzyrzecza, wraz z wiernym kibicem drużyny burmistrzem Gminy Międzyrzecz Tadeuszem Dubickim. W czasie meczu odbyło się uroczyste pożegnanie piłkarza klubu Orzeł, Sławomira Singera. Za 25 lat gry, w tym wielu w barwach Orła dziękowali kibice, działacze, władze miasta, oraz prezes Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Gorzowie - Tadeusz Babiej.

Nie tylko na boisku w marcu działo się dużo. Zmiany nastąpiły również w zarządzie klubu. Nowym prezesem klubu został Paweł Czop, wiceprezesami Stanisław Ziemecki i Sylwester Rogaczewski, członkami zarządu wybrano Bogdana Tyburskiego, Janusza Iwińskiego, Janusza Bratkowskiego i Tomasza Markowskiego.

Życzymy członkom nowego Zarządu wielu sukcesów w pracy z młodzieżą i awansu do trzeciej, a może i drugiej ligi.

Terminarz rozgrywek na kwiecień

Orzeł Międzyrzecz - Unia Żary Kunice 07-04 godz. 15.00

Promień Żary - Orzeł Międzyrzecz (wyjazd) 14-04 godz. 16.00

Orzeł Międzyrzecz - Lechia II Z. Góra 21-04 godz. 16.00

Czarni Browar Wit. - Orzeł Międzyrzecz (wyjazd) 28-04 godz. 17.00

Młodzież szkolna na mecze wchodzi za darmo.

Grzegorz Paczkowski

Informator Kibica

Nadeszła wiosna, a wraz z nią rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie czwartej ligi lubuskiej, w których uczestniczy nasza międzyrzeczka drużyna. Początek sezonu można śmiało uznać za udany, remis na własnym boisku z wyżej notowaną drużyną Tęczą Krosno 1:1, oraz zwycięstwo na wyjeździe 2:3 z Cariną Gubin przyniosły awans



Komunikat

Stowarzyszenie Osób Chorych na Celiakię i Inne Zespoły Złego Wchłaniania w Gorzowie Wlkp Oddział Terenowy w Międzyrzeczu informuje, że w roku 2007 organizowany jest turnus rehabilitacyjny dla dzieci, młodzieży i ich opiekunów oraz osób dorosłych w ORW „Rzemieślnik” w Międzywodziu w dniach **04-17.07.2007r.** Dodatkowe informacje oraz rezerwacja pod nr tel. **095-7214158, 095-7493044, 0509454254.**

Istnieje możliwość ubiegania się o dofinansowanie. Zarząd oddziału dziękuje bardzo sponsorom, dzięki którym możliwe jest funkcjonowanie punktu informacyjnego stowarzyszenia w biurze oddziału w Międzyrzeczu. W szczególności dziękujemy

panom Jerzemu Grzesikowi **JUMAR Sp.z.o.o.**, Leonowi Zwierzchowskiemu **GENERAL-PETROL Sp.j.**, Stanisławowi Nowakowi **SUSZARNIA MIĘDZYRZECZ S.A.**, Zbigniewowi Górnemu **GBS MIĘDZYRZECZ**, Andrzejowi Kawie **GLUTENEX** w Sadach k/Poznań, Mariuszowi Koczwara **BEZGLUTEN s.c.** w Krakowie oraz firmie z Gorzowa Wlkp.

W biurze oddziału można otrzymać bezpłatne materiały oraz informacje nt. stosowania diet eliminacyjnych. Przyjmujemy również zamówienia na artykuły bezglutenowe, niskobiałkowe i dla diabetyków od firm **GLUTENEX, BEZGLUTEN, CELIKO, SCHÄR, KONSOL, SĄDPOL**. Dla członków stowarzyszenia korzystne ceny zakupu.

W dniach **20-21.05.2007r.** obchodzony będzie w Europie a w Polsce po raz drugi Międzynarodowy Dzień Celiakii (MDC).

Więcej informacji przekazemy czytelnikom po zakończeniu imprezy.

Przypominamy, że punkt informacyjny mieści się w Międzyrzeczu przy ul. Konstytucji 3 Maja 24 (wejście od podwórza) i czynny jest we wtorki w godz. 17-18 (tel. kontaktowy 503746200).

Do dnia **30.04.2007r.** można przekazać darowiznę jako „wplata 1% należnego podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego” wpłacając na konto bankowe oddziału terenowego w Międzyrzeczu deklarowaną kwotę darowizny. Nr konta: **BGS Międzyrzecz 95 8367 0000 0027 8887 8000 0001**. Punkty kasowe GBS nie pobierają prowizji od wpłaty darowizny. Gotowe druki przekazu można otrzymać w punkcie informacyjnym. Za przekazaną pomoc - dziękujemy.

Zarząd

Do redakcji

Cieszyć się czy smucić?...w czasie słuchania i oglądania prezenterki telewizyjnej oznajmującej jakich to mamy dobrych i szczerych sąsiadów, którzy przekazali Polakom pomoc żywnościową w kilku kontenerach dla najbardziej potrzebujących. Czy naprawdę mają nas za idiotów? A kto jeśli nie oni sprawili

nam taką sytuację - oferując sposób gospodarowania, który doprowadził do sytuacji jaką mamy. Wykorzystując transformację gospodarki socjalistycznej na rynkową, ingerując w naszą gospodarkę, doprowadzono w Polsce do tego, że mamy tysiące hektarów ugorów, z których zbiory dałyby więcej - znacznie przekraczające wartość darowanych nam towarów w kontenerach - być może będących na granicy ważności dla spożycia. Ograniczono nam produkcję mleka, cukru,

mięsa i niektórych gatunków zbóż np. rzepaku. Ograniczono ilość wydobycia węgla, wytopu rudy żelaza itp. Poprzez wymienione ograniczenia - mamy z tego powodu tak duże bezrobocie i braki towarowe rodzimej produkcji - będąc wciąż pod ścisłą kontrolą...

Opisane przeze mnie fakty nie są zmyśnione, lecz wynikają z moich wieloletnich obserwacji, smutne...

Z poważaniem Jan Hanulak

ZNP informuje

23 lutego w Zespole Szkół Budowlanych odbył się turniej brydża sportowego zorganizowany przez Zarząd Oddziału ZNP w Międzyrzeczu. Wzięło w nim udział 9 par. Wszyscy startujący otrzymali upominki ufundowane przez Zarząd Oddziału.

Im. J. Mituta - M. Sobczyk, II m. Z. Wojciechowski - J. Iwiński, III m. H. Różycki - Wielgosz, IV m. W. Gall - J. Paluch, V m. E.

Rybarczyk - S. Tubis, VI m. M. Adamczyk - J. Kostrobała, VII m. S. Pająk - A. Kmiecik, VIII m. E. Sawiński - A. Stefanowicz, IX m. D. Jankowski - M. Jankowski.

Zarząd Oddziału dziękuje kol. A. Kmeciakowi za organizację i sprawne przeprowadzenie imprezy. Zapraszamy do udziału w jesiennym turnieju brydża sportowego.



Wiesława Chamienia

Program lokalny

Międzyrzecz - Sulęcín Roman Sulkowski
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1
tel. dom. 742-0241
kom. 0602 337 017

- * REKLAMY
- * OGŁOSZENIA
- * ŻYCZENIA
- * INFORMACJE

Zdjęcia na okładce: Grzegorz Paczkowski

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 743-1348, K. Kogut, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczyk, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, J. Szałata, J. Szylar, W. Whudarski. Fotoreporter G. Paczkowski.

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Pamiątkowa 12, skr. pocztowa 81, tel./fax 95 7412012. Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm² czarno-białe, 1,40 zł cm² kolor (+ VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Wykonanie: Wojciech Kliman, e-mail: wojtas82@vp.pl

Ogólnopolska INFORMACJA GOSPODARCZA BIURO REGIONALNE "TELVINET GORZÓW"

TELVINET

66-400 Gorzów Wlkp., ul. Poznańska 24a,
tel. 9474, tel./fax 723 81 84

OKAZJA !!!

SEZONOWA WYPRZEDAŻ FOTELI
W OKAZJONALNIE NISKICH CENACH
Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 56
tel. /095/ 741-17-49

Sprzedaż w dniach:
poniedziałek, środa, piątek w godz. 12:00 - 14:00

VI WIOSENNE TARGI ROLNICZE BOBOWICKO 2007

odbędą się 22 kwietnia 2007 roku na terenie Zespołu Szkół Rolniczych
im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku

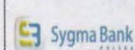


W ramach imprezy:

- Promocyjna sprzedaż owoców i warzyw.
- Kiermasz produktów i sprzętu ogrodniczego.
- Sprzedaż nasion, sadzonek, drzew i krzewów ozdobnych.
- Praktyczne rady dla działkowiczów.
- Fachowe doradztwo ogrodnicze.
- Wystawa rękodzieła.
- Kiermasz książki.
- Konkurs wiedzy o Unii Europejskiej.
- Przejażdżki konne.
- Degustacje.
- Występy zespołów artystycznych.
- Inne.

Serdecznie zapraszamy od godz. 900 !

NAJWIĘKSZY SKLEP MEBLOWY W REGIONIE CENTRUM MEBLowe



SZANOWNI KLIENCI od 1 lutego 2007r.
CENTRUM MEBLowe "ORMEB"
zmienia siedzibę z ulicy Reymonta 4a
na ulicę Poznańską 106 w Międzyrzeczu
(zielona hala za Zemarem kierunek Pszczew)
pn - pt. 9:00 - 17:30, sobota 9:30 - 13:30
ZAPRASZAMY tel. 095 - 741 - 22 - 55



VOX

**Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno -
Montażowych Spółka z o.o. w Międzyrzeczu ul.
Reymonta 7
wyzdierżawi:**

*pomieszczenia warsztatowe, magazynowo -
handlowe i biurowe z zapleczem socjalnym przy ul.:*

*Reymonta 7 o łącznej powierzchni 4.600 m2
oraz place składowe o powierzchni 5.000 m2,
Reymonta 4 o łącznej powierzchni 1.300 m2
(możliwość wygospodarowania lokalu
mieszkalnego do 200 m2) oraz place
składowe o powierzchni 2.000 m2.*

Kontakt: tel/fax (095) 741-16-55

Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-Maja 16 (w podwórzu)

Tel. (095) 741 25 41

OFERUJE:

- Kuchnie
- Sypialnie
- Segmenty
- ♦ Sprzedaż ratalna
- Tapicerka
- Młodziężowe
- Meble na wymiar
- ♦ Możliwość dowozu towaru



Kuchnia „NIKA 260”



Meble Systemowe „BORYS”



1. Komputerowe projektowanie kuchni
2. Meble kuchenne na wymiar
3. Szeroka gama kolorów
4. Profesjonalny montaż
5. Mierzenie i komputerowe projektowanie kuchni - GRATIS



Segment „TWIST”

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 12⁰⁰



Komputery
Podzespoły



Telefony GSM
Serwis GSM

NAJWIEKSZY WYBÓR W MIESCIE



AS-COM Miedzyrzecz, ul. Garncarska 4, tel: 95 741 15 05
AS-COM Skwierzyna, ul. Rynek 19, tel: 95 717 02 99